Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. Dziś 24 strony.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 29/30.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17
w Grudziądzu ul. Groblowa 5.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie,
9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.51 zł. miesięcznie, 10.53 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., za granicę 9.65 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie,
strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma,
a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, 699, Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 243. | **BYDGOSZCZ, niedziela dnia 20 października 1929 r.** | **Rok XXIII.**

M. Łempicki.

Zaborczy pochód dolara.

II.

(Rozmaite sposoby finansowania przemysłu europejskiego przez kapitał amerykański; przykłady. — Specjalne organizacje finansowe ułatwiające i zabezpieczające lokowanie kapitałów amerykańskich zagranicą. — Kontrola amerykańska. — Kursy giełdowe pożyczek. — Polskie pożyczki stoją najniżej. — Brak zaufania do Polski.)

Oprócz udzielania pożyczek rządom, samorządom i wogóle osobom prawnym, kapitał amerykański przystąpił jeszcze obecnie do **finansowania przemysłu** w rozmaitych krajach, na całej kuli ziemskiej. Rozmaite są sposoby tego finansowania: skup znajdujących się już w obiegu akcyj przedsiębiorstw przemysłowych, nabywanie pakietów nowych emisyj akcji lub obligacji, wypuszczanych na pokrycie otrzymywanych przez przedsiębiorstwa pożyczek dolarowych itp. Jednym z tych sposobów lub kilkoma jednocześnie przeszły już w posiadanie amerykańskie (Harriman) zakłady przemysłowe Giesche, na Górnym Śląsku (kopalnie węgla, huty cynkowe i t. d.), oraz nastąpiła fuzja w jedno wielkie towarzystwo amerykańskie poszczególnych przedsiębiorstw (Katowicka Spółka Akcyjna dla Górnictwa i Hutnictwa, huta Bismark, w znacznym stopniu Huty Królewska i Laura) reprezentujących więcej niż połowę produkcji górniczo-hutniczej Górnego Śląska.

Takie **przenikanie kapitału amerykańskiego** do przemysłu krajowego odbywa się nie tylko w Polsce; ma ono miejsce i w innych krajach Europy. Tak np. opinja publiczna w Niemczech jest tem silnie zatrwożona; w ostatnim bowiem czasie kapitał amerykański wszedł do przedsiębiorstwa dotychczas czysto niemieckiego: A. E. G. (Allgemeine Electricität Gesellschaft) stanowiącego chlubę przemysłu niemieckiego. Firma amerykańska „General Electric Co“ nabyła ⅓ ogólnej ilości akcyj A. E. G. (na sumę 70 milj. mk.) i do rady nadzorczej, złożonej z 32 osób weszło 5-ciu przedstawicieli amerykańskich. Zagarniając w swoje ręce istniejący już przemysł, kapitał amerykański stosunkowo rzadziej zakłada w obcych krajach nowe przedsiębiorstwa przemysłowe (np. fabryka samochodów General Motor w Polsce, projekt Harrimana elektryzacji Polski).

Amerykanie postępują z wielką ostrożnością przy udzielaniu pożyczek i finansowaniu przemysłu europejskiego. W Stanach Zjednoczonych powstały **specjalne organizacje finansowe, t. zw. „Investment Comp.“**, które mają na celu zrzeszenie kapitalistów-investorów, aby ułatwić im jak najpewniejsze lokowanie swych funduszów. Organizacje te przedewszystkiem badają dokładnie stan finansowy ubiegającego się o pożyczkę, a w razie finansowania przedsiębiorstwa — jego możliwości rozwojowe i w końcu ustalają warunki pożyczki lub finansowania. Pożyczki są zwykle zabezpieczane na pierwszej hypotece, lub też gwarancją państwa. Oprócz takiego zabezpieczenia ustanawiana bywa ze strony amerykańskiej jeszcze **specjalna kontrola** w osobach „agentów fiskalnych“, jak np. w Polsce — doradca finansowy przy pożyczce stabilizacyjnej. W razach finansowania przedsiębiorstw przemysłowych, przedstawiciele kapitału amerykańskiego wchodzą do zarządów i wywierają już bezpośredni i przemożny wpływ na bieg spraw przedsiębiorstwa.

„Investment Comp.“ działają wspólnie z bankami, które zajmują się lokowaniem na rynku (sprzedażą) papierów wartościowych (obligacyj), wypuszczanych na pokrycie pożyczek i finansowanie przedsiębiorstw. Podobnie jak teraz powstają ogromne koncerny przemysłowe, tak samo odbywa się **fuzja poszczególnych banków** w wielkie jednostki finansowe. Tak np. niedawno z takiej fuzji powstał „The National City Bank of New-York“, który sam jeden rozporządza kapitałem 1,5 miljarda dol.!

Nie wszystkie państwa korzystają, z jednakową łatwością i na jednakowych warunkach, z kredytu amerykańskiego, gdyż nie do wszystkich sfery finansowe amerykańskie mają jednakowe zaufanie. Dotychczas **najwięcej pożyczek zaciągnęły Niemcy** na własne potrzeby i na finansowanie przemysłu (szczególnie wojennego) w Rosji Sowieckiej. Miarą zaufania są **kursy na giełdzie w Nowym Jorku** rozmaitych pożyczek, właściwie obligacyj, wypuszczonych na ich pokrycie. W poniższem porównawczem zestawieniu podane są wahania kursowe tych pożyczek za ostatnie dwa lata (1928 i 1929); pożyczki podzielone są na trzy grupy, zależnie od oprocentowania.

Pożyczki 6%-we

1) Belgijska, kurs: od 99 do 101 za 100
2) Finlandska, kurs: od 92 do 99 za 100
3) **Polska, kurs: od 77 do 86** za 100

Pożyczki 7%-we.

1) Francuzka, kurs: od 107 do 110 za 100
2) Niemiecka, kurs: od 105 do 107 za 100
3) Włoska, kurs: od 91 do 100 za 100
4) **Polska (stab.), kurs: od 83 do 91** za 100

Pożyczki 8%-we.

1) Czechosłowacka, kurs: od 107 do 111 za 100
2) Jugosłowiańska, kurs: od 89 do 101 za 100
3) **Polska, kurs: od 94 do 101 za 100**

Zestawienie to, ułożone na zasadzie cyfr, ogłaszanych w oficjalnych „Wiadomościach Statystycznych“ wykazuje, że **kurs giełdowy polskich pożyczek jest stosunkowo najniższy** (za wyjątkiem Jugosławji), a więc i zaufanie Ameryki do polskich finansów nie jest wielkie. Stąd wniosek, że nowa pożyczka w Ameryce nie miałaby teraz szans powodzenia i nie mogłaby liczyć na pomyślne warunki. Trzeba myśleć o innych źródłach kredytu dla podniesienia polskiego przemysłu i rolnictwa.

Ofenzywa sowiecka na Charbin.

Tokio, 18. 10. Z Mukdenu donoszą, że w związku z marszem wojsk sowieckich na Lahasusu i krwawemi walkami o tę miejscowość panuje w głównej kwaterze marszałka Czang-Sue-Lianga w Kirin **wielkie zaniepokojenie.**

Akcja wojsk czerwonych nabiera coraz bardziej cech planowej ofenzywy mającej na celu zajęcie Charbinu.

Armja czerwona po krwawej bitwie zajęła wczoraj Hwaczu, a przednie straże podchodzą już do Futing. Między Linkiang a Futing utworzył się regularny front, na którym zmagają się wszystkie rodzaje broni, obu armji.

Wojskowe samoloty sowieckie zdołały przedrzeć się przez linje wojsk chińskich i zrzuciły kilka bomb na miasto Ilang, najważniejszy punkt strategiczny, zamykający drogę do Charbinu. Czang-Sue-Liang skierował nowe posiłki do Ilang, gdyż zdaje sobie sprawę, że po upadku tego miasta, wkroczenie wojsk czerwonych do Charbinu stanie się nieuniknione.

Londyn, 18. 10. (PAT). Agencja Reutera donosi z Tokio o nowych energicznych walkach chińsko-sowieckich przy ujściu Sungari do Amuru. Po zaciętej walce pod Tsen-Kian-Gow oddział chiński cofnął się w pośpiechu, straciwszy dowódcę. Chińczycy wzmocnili punkty obronne wzdłuż Sungari nowemi oddziałami lądowemi i lotniczemi.

Japończycy obsadzili kolej południowo-mandżurską.

(Własna służba telegraf. „Dzien. Bydg.“)

Londyn, 19. 10. Korespondent „Morning Post“ donosi z Dalekiego Wschodu o zamierzonej interwencji rządu japońskiego, który chce przeciwstawić wojsko japońskie w Mandżurji atakującym oddziałom bolszewickim.

Japonji, która w sile 10 bataljonów **obsadziła kolej południowo-mandżurską** i utrzymuje ją w ruchu, zależy na **niedopuszczeniu Rosjan do Charbina.** Miasto to chcieliby bolszewicy bardzo chętnie zdobyć, gdyż mieści się tam **centrala białoarmiejców rosyjskich**, walczących i spiskujących przeciw Sowietom.

Jednocześnie donosi prasa angielska **o rozruchach w łonie wojsk chińskich** a mianowicie o **buncie w kilku pułkach chińskich**, należących do 45 dywizji w mieście Wuttu, leżącem o 100 klm. na zachód od Nankinu. Skutkiem rozruchów w Wuttu oraz plądrowania tego miasta przez żołnierzy znajduje się pobliski Nankin w krytycznem położeniu.

Tl.

Przed rozgrywką Sejmu z rządem.

Warszawa, 19. 10. (Tel. wł.) Wśród posłów klubów lewicowych rozpoczęto już **zbieranie podpisów pod wniosek o wyrażenie wotum nieufności członkom obecnego rządu.** W kołach politycznych przypuszczają, że o ile wniosek będzie miał szanse przejścia, rząd ustąpi, uprzedzając w ten sposób opozycję. Wszystkie te sprawy rozstrzygnięte zostaną na początku listopada.

Warszawa, 19. 10. (Tel. wł.) W przyszłym tygodniu bezpośrednio przed otwarciem sesji budżetowej sejmu odbędzie się posiedzenie całego szeregu klubów. Tematem obrad m. i. ma być usprawnienie techniki prac nad budżetem, której domaga się marszałek Sejmu. Ponadto ma być poruszone zagadnienie zmiany postanowienia regulaminu co do obsadzenia prezydji komisyjnych. Niektóre kluby domagają się, aby przewodniczący poszczególnych komisyj byli wybierani a nie jak dotychczas wyznaczeni według systemu de Hondta tzn. według liczebności klubu. Obecnie jednak przewodnictwa najważniejszych komisyj przypadają posłom BB, którzy niekiedy uniemożliwiają załatwienie niewygodnych dla rządu wniosków przez niezwoływanie posiedzeń komisyj.

„Żelaznemu Wilkowi“ stępiono kły

Kowno, 18. 10. (PAT). Ze źródeł poinformowanych komunikują, że przed niedawnym czasem rząd otrzymał drogą poufną wiadomość, że organizacja t. zw. „Wilka Żelaznego“ wbrew dawanym zapewnieniom nie tylko uprawia akcję antyrządową, lecz nawet przygotowuje się do wykroczeń czynnych przeciw rządowi.

Na skutek powyższego w dniu wczorajszym dokonano rewizji w organie tej organizacji „Tautos Kielias“ oraz w sztabie organizacji, gdzie aresztowano przewodniczącego centralnego komitetu „Żelaznego Wilka“ redaktora „Tautos Kielias“ Sjusarajtisa. Wśród papierów skonfiskowanych podczas rewizji znaleziono podobno **dokumenty kompromitujące Waldemarasa.**

Dalej komunikują, że w aktach, przekazanych nowemu rządowi przez Waldemarasa znaleziono znaczny niedobór w wydatkach, poczynionych podczas zakupów broni we Włoszech, których to zakupów dokonał osobiście Waldemaras.

Partje lewicowe pozbawione wpływów w Związku Strzeleckim.

Warszawa, 18. 10. (PAT). Komendant główny Związku Strzeleckiego wydał rozkaz następujący:

„W związku z ożywioną działalnością stronnictw i partji politycznych zakazuję Strzelcom oficjalnego udziału w powyższej działalności. Niedopuszczalnym zwłaszcza jest udział umundurowanych Strzelców w zebraniach i wiecach politycznych. Za zorganizowanie udziału Strzelców w podobnych wypadkach będę pociągał do odpowiedzialności właściwych komendantów“.

Tygodniowy przegląd polityki zagranicznej.

Ambasady. — O niemiecki plebiscyt przeciw planowi Younga. — Francja skraca czas służby w wojsku.

W tym tygodniu rząd brytyjski zawiadomił rząd polski, że zamienia poselstwo swoje w Warszawie na ambasadę. Ambasady z reguły są tylko w krajach zaliczanych do potęg pierwszej klasy, czyli mocarstw. W dwuch artykułach specjalnych oświetliliśmy znaczenie tego kroku dyplomatycznego Anglji. Wykazaliśmy, że do tego mocarstwowego stanowiska wydźwignął Polskę marszałek Piłsudski. On umiał przekonać Anglję, że Polska jest mocarstwem, podczas gdy do 1926 r. na skutek propagandy endeckiej, zaprzeczającej armji polskiej zwycięstwo a wodzom polskim pomysły strategiczne w wojnie z sowietami, za zwycięzcę pod Warszawą uchodził w oczach zachodu gen. Weygand, a Polska za kolonję militarną Francji, czyli niemal kraj mandatowy. Jeśli zważymy, że Prusy - Brandenburgja, ogłosiwszy się królestwem 1701 r. — mimo zwycięstw Starego Fryca — musiały czekać aż do końca niemal 18-go wieku na uznanie swego wywyższenia przez Papieża, wówczas władcę potężnego państwa świeckiego, a pozatem rozporządzającego w rodzinie państw autorytetem suwerena czołowego mocarstwa, z pełnem podziwem musimy patrzeć na przełom, jaki w 3 latach zdołał Piłsudski wywołać w zapatrywaniach Anglji oraz innych mocarstw na stanowisko Polski w rodzinie państw. Jakże wymowne jest milczenie prasy obozu anarchji narodowej wobec uznania Polski przez Anglję jako mocarstwa. Wyczerpał się zapas nagromadzonych oszczerstw, runęła kłamliwa budowlwa łgarstwa, że Piłsudski przeszkadza budowie Wielkiej Polski, gdyż rzekomo jest na żołdzie Anglji i pragnie oderwać kresy wschodnie, ogłosić się W. Księciem Litwy i Hetmanem Ukrainy. Nikt nic nie wiedział, nikt nie trąbił naprzód niczyjej chwały, aż tu nagle agencja donosi, że w Warszawie staje ambasada angielska. Jeśli po tem wszystkiem endecja jeszcze będzie miała zwolenników politycznych, to chyba wśród takich, co do ran przykładają pajęczynę, wierzą w baboka, w aeroplanie upatrują wymysł szatana, zwalczają zarządzenia sanitarne jako „zababon“, unikają kąpieli i dobrej książki.

Obecnie **rządzące w Niemczech partje republikańskie** zbierają owoc swej nieuczciwej polityki. Nacjonaliści bowiem wystąpili z inicjatywą plebiscytu przeciw płaceniu **odszkodowań**, objętych planem Younga. Ponieważ wszyscy czołowi przywódcy partji niby republikańskich jak kanclerz **Müller** i prezes frakcji parlamentarnej **Breitscheid** (obaj socjaliści), dalej ks. prałat Kaas (katolickie centrum), jako też poseł dr. Bell, dalej demokraci Schücking, red. Bernhard stale bronili Wilhelma II i jego rządów przed zarzutem winy **wybuchu wojny**, całkiem zgodnie z prawami rozumu nacjonaliści zarzucają im, że wobec braku winy Niemcy nie są zobowiązani do płacenia odszkodowań, a tem mniej do przyjęcia planu Younga. Sprawdzają się przewidywania współczesnego jakby proroka Europy prof. Foerstera, który w 1923 r. na łamach „Welt am Montag“ pisał, że odrodzenie ducha i potęgi Niemiec republikańskich zależne jest od wyznania winy za wybuch wojny w 1914 r., wzbudzenia skruchy, przeproszenia obrażonych i wynagrodzenia strat. Katolicka „Germania“ wyśmiała i wyśmiewa do dziś stanowisko Foerstera, a w głośnej sprawie Dinaut (rozstrzelanie niemowląt, kobiet i starców przez Niemców w Belgji) z cynizmem odpowiada Belgom: **Na co niema dowodu namacalnego, to nie grzech.** To jest etyka ludożerców, ale nie chrześcijańskich polityków. Hugenberg, Ludendorff wielbią otwarcie Wotan'a, wykluczają wogóle etykę ze stosunków politycznych. Są szczerym brutalnym wrogiem. Dwuznaczne wykręty socjalistów, centrowców i demokratów wprowadziły pomylenie w szeregach republikańskich niemieckich.

I tak jak głosowali za Hindenburgiem, gotowi dziś oddać głos za wnioskiem nacjonalistów przeciw planowi Younga. Blady strach pada na obecnych rządców Niemiec. Przed oczyma stoi im widmo powrotu do władzy nacjonalistów. A ci stawią republikańskich ministrów pod mur, jeśli nie zdołają się zawczasu schronić do Polski na Pomorze, gdzie władze polskie troskliwie dla nich mają w pogotowiu obóz w Tucholi. Historja się powtarza. Z dawien dawna uciekali chłopi brandenburscy do Polski przed junkrami.

We **Francji** duże wrażenie wywarła mowa ministra wojny Painlevé, wygłoszona w Sorbonie (uniwersytet paryski tak nazwany od swego założyciela z 13-go wieku) zapowiadająca skrócenie czasu służby wojskowej do 1-go roku. Painlevé, głośny matematyk z zawodu, wyniesiony do godności posła a później ministra przez stronnictwo radykalne, naraził się przez to nacjonalistom. U nas w Polsce wiceminister wojny gen. Konarzewski też poruszał w publicznej mowie sprawę skrócenia czasu służby, wskazując, że zależy to od usprawnienia szkolnictwa, gdyż żołnierz analfabeta wymaga dłuższego szkolenia. Sprawa ta łącznie z zagadnieniem rozbrojenia będzie częściej powracała na łamy pism. Wodzowie armji państw europejskich toczą uczone dyskusje, czy w przyszłości utrzymają się wojska z powszechnego poboru, czy też ochotnicze jak w Anglji, Ameryce Półn. i w Niemczech. Były premjer generał Wł. Sikorski na łamach Kurjera Warszawskiego wychwalał system milicji szwajcarskiej. Jest to zagadnienie zasadnicze. Ponieważ państwo jest organizacją przymusu, musi ono mieć w ręku narzędzie niezawodne do wywierania przymusu. Dmowski w „Myślach Nowoczesnego Polaka“ podkreślił słusznie, że **nie wystarcza,** aby przewagę liczebną mieli patrjoci, muszą oni ponadto zorganizować władzę, aby **opornych, złych obywateli zmusić do posłuchu.** W Polsce jedynie armja od początku nie zawiodła, ponieważ naczelna władza niemal bez przerwy pozostała w ręku jednego człowieka. Administrację demoralizowały ciągłe zmiany rządów, ponieważ kolejne rządy przekreślały sobie wzajemnie linje wytyczne. W Hiszpanji podobne stosunki zakradły się do armji, tak, że w końcu kolegja oficerskie same naznaczały sobie awanse. Było to powodem upadku ducha w armji i licznych niepowodzeń czy to w wojnie ze Stanami Zjedn. czy też w Marokko. Primo de Rivera poznał przyczynę słabości i przywrócił naczelnemu wodzowi prawo nominacji i awansu oficerów na sposób, jaki istnieje w Polsce i jaki mają Prusy od reformy Scharnhorsta-Gneisenau'a z 1813 r. Jest dość przykładów z historji (dzieje wojsk rewolucji francuskiej, armji pruskiej, wojsk sowieckich), aby była potrzeba w Polsce wkraczać w tej dziedzinie na drogę eksperymentów. Trzeba jednak w prasie codziennej zapoznać ojców i matki z doświadczeniem przeszłości, aby ubiec wrogów wewnętrznych i zewnętrznych Polski, którzy pod maską pacyfizmu wnoszą najdziksze i najbardziej niebezpieczne pomysły.

A. P. B.

Bzdury endeckie.

Prasa endecka nie przestaje zajmować się rzekomym zanikiem wpływów Ch. D. i rzeko:mym brakiem jednolitego poglądu wśród naszego stronnictwa. Szczególniej pocieszne role w tej arlekinadzie grają „Słowo Pomorskie“ i „Gazeta Bydgoska“.

Jeżeli endeckie pisemka nie rozumieją naszego programu, naszej polityki i naszej taktyki, to trudno. Nie nasza w tem wina. Są politycy i politykierzy. Są dziennikarze i „pały“. Takim ludziom oleju w głowę wlewać nie będziemy, bo byłby to trud daremny.

Zacietrzewionym partyjnikom endeckim pragniemy tylko przypomnieć, co na zebraniu Stronnictwa Narodowego w Wilnie odbytem dnia 6 bm. mówił o stosunku endecji do rządu poseł endecki prof. Stanisław Stroński. Według „Gazety Warszawskiej“ mówił on co następuje:

„Stronnictwo Narodowe, tak jak i dotychczas będzie brało czynny udział w życiu politycznem. **Nie kierując się żadnemi uprzedzeniami zawsze poprze wszelkie pożyteczne dla państwa poczynania niezależnie od tego, od kogo będą one pochodziły.“**

Tak mówił poseł endecki Stroński. Zdanie to jest zaprzeczeniem tego, co stale głosi prasa endecka, która w swej ślepej nienawiści ku Piłsudskiemu i jego rządom nie umie czy nie chce odróżnić spraw państwowych od porachunków partyjnych.

Ch. D. zawsze stała na **stanowisku państwowem i z tego też punktu oceniała i ocenia wszelkie posunięcia obecnego rządu.** Takież samo stanowisko zajmował i zajmuje „Dziennik Bydgoski“. Gdzież więc jest rozbieżność zapatrywań w Chadecji?

Prasa endecka przestałaby pisać banialuki o Ch. D i o nas dopiero wtedy, gdybyśmy przyjęli „ideologję“ endecji. Lecz tego się nie doczeka. **F.**

„Czeka“ działa zagranicą.

Zesłanie Rakowskiego na Sybir.

(Własna służba telegraf. „Dzien. Bydg.“)

Paryż, 19. 10. Wielką sensację wywołuje w dalszym ciągu afera radcy ambasady Biesiedowskiego, która dała powód do wynurzeń na temat niesłychanych stosunków, panujących w większości poselstw i ambasad sowieckich zagranicą. Rząd sowiecki usiłuje **zgładzić szereg niepewnych osobistości przy pomocy nasłanych agentów czerezwyczajki.** Obecnie bawić ma w Londynie znany kierownik GPU Szostak, który w oczekiwaniu wznowienia stosunków anglo-rosyjskich **czyści kadry tajnych agentów bolszewickich w Londynie.** W Anglji bawić ma również tajemniczy Rojgeman, który chciał aresztować Biesiedowskiego.

Według ostatnich wiadomości aresztowała GPU w Saratowie nad Wołgą **byłego ambasadora sowieckiego w Paryżu Rakowskiego i wysłała go na Sybir** w okolicę Tomska. Władze bolszewickie utrzymują fakt wygnania Rakowskiego w tajemnicy. **W.**

Przegląd religijny i społeczny.

Wpływ religijny na masy wzrasta czy maleje?

W r. 1928 ukazała się książka p. t. „Proletarischer Glaube" (wiara proletarjatu), która na podstawie specjalnych obliczeń wskazywała na masowe odpadanie mas robotniczych od religji protestanckiej. Autor książki (pastor, dr. Piechowski) powiada, że w latach 1919 do 1924 wystąpiło z religijnych gmin protestanckich w Niemczech 1.111.359 członków. Wogóle zaś ze sfer robotniczych zorganizowanych jakie 25% nie należy wcale do żadnego kościoła.

Cyfry te są fascynujące. Nasuwają one przedewszystkiem pytanie, czy jest to ogólny jakiś odwrót „od religji", czy też tylko ściśle lokalny, względnie dotyczący tylko protestantyzmu. Czy chodzi tu tylko o klasy robotnicze, czy też może wogóle na świecie dzisiejszym zagadnienia religijne zaczynają ludzi mniej interesować.

Odpowiedź na te pytania daje nam pośrednio ankieta „Nowej Zorzy", o której wspominaliśmy już na tem miejscu. Już samo powodzenie ankiety, zebranie kilkudziesięciu odpowiedzi od ludzi przeważnie inteligentnych, świadczy, że zainteresowania religijne na świecie dzisiejszym nie maleją. Same zaś odpowiedzi wskazują, że może nigdy jeszcze w Europie nie było tyle zajęcia się stosunkiem religji do życia, co dzisiaj.

Oto n. p., co pisze **pastor Lauga**, sekretarz generalny I. M. C. A. w Paryżu. „Sądzę, że religje pozytywne czynią w świecie dzisiejszym coraz większe zdobycze. Problem życia pozagrobowego, który zajmuje tylu ludzi po wojnie, pogrążonych w żałobie — problem moralności w stosunkach społecznych i politycznych tak wewnętrznych jak i międzynarodowych, około których obraca się działalność jednostek i grup, — wszystko to prowadzi ludzi do religji, która daje rozwiązania pozytywne różnych trudności. Zdaje nam się tylko, że katolicyzm, który czyni niezaprzecznie postępy wśród inteligencji i mieszczaństwa, zajmuje się za mało sprawą społeczną i dlatego nie daje odpowiedzi na potrzeby mas robotniczo-włościańskich".

Autor mówi o stosunkach francuskich: „Wiemy to z całą pewnością — pisze dalej wspomniany autor — że są w Kościele rzymsko-katolickim dusze, w szczególności zaś wśród młodzieży, które zajmują się bardzo rozwiązaniem problemów społecznych i które znajdują ich rozwiązanie już w samej organizacji Kościoła katolickiego". Żałować tylko wypada, że **w masach ludowych** (francuskich) wciąż utrzymuje się przekonanie, iż Kościół jest tylko sojusznikiem kapitalizmu i nacjonalizmu. I dlatego sądzą niektórzy, że od Kościoła właśnie z tej przyczyny nie można oczekiwać pomocy.

Nie bardzo zgodzilibyśmy się z p. Laubą, że **Kościół** zajmuje się „za mało" sprawą społeczną. Kościół bowiem jako Organizacja Chrystusowa niema wogóle na celu zajmowania się żadną inną „sprawą" ani „kwestją" ani „polityką", **poza zbawieniem dusz.** To jest jego pierwsza i najważniejsza misja. Kwestja społeczna czy akcja społeczna ma z tego punktu widzenia **o tyle tylko** wartość dla Kościoła, o ile do „zbawienia dusz" może się przyczynić.

I dlatego zamiast zarzucać **Kościołowi,** że brata się z kapitalizmem czy nacjonalizmem, a zaniedbuje interesy mas robotniczo-włościańskich — należy wyjaśnić tym właśnie masom, że „bratanie się" tego lub owego duchownego z taką czy inną grupą społeczną, **to nie jest bratanie się z tą grupą Kościoła Chrystusowego. Kościół katolicki jest własnością całej ludzkości,** tak, jak własnością wszystkich jest nauka, piękno, powietrze, światło słońca itp. Tak jak nikt nie może powiedzieć, że prawda matematyczna — np. 2+2=4 — „trzyma z kapitalistami lub nacjonalistami", albo że powietrze czy słońce więcej służy monarchistom niż socjalistom — tak samo nie można mówić, że Kościół Chrystusowy służy więcej jednej partji niż innej. **Każdej bowiem służy jednakowo.** Tylko, że jak nie każda partja ani nie każdy człowiek jednako używa słońca i powietrza, nie każdy jednako **posługuje się** prawdami matematycznemi, tak też nie wszyscy jednako stosują w życiu naukę katolicką.

Zniekształcony obraz katolicyzmu.

„Jeśli masy robotniczo-włościańskie — pisze w odpowiedzi na ankietę pewien przemysłowiec — odwróciły się tu i ówdzie od katolicyzmu, to dla tego, że katolicyzm ten **oglądali w zniekształconym obrazie,** jaki im pokazali pewni po-

Dr. Antoni Marczyński. 72

Czarny Ląd

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

(Dokończenie „Niewolnic z Long Island" i „Przeklętego Statku".)

(Ciąg dalszy).

Musiał też dostrzec coś, czego szukał, bo wypalił z rewolweru, zeskoczył i zacierając czerwone łapy na znak zadowolenia, zbliżył się do swoich ofiar.

— Ostatnią szansę ucieczki djabli wzięli — zagaił rozmowę, kładąc się w pośrodku wolnej przestrzeni pomiędzy inżynierem, a Betty. — Bo przyznam się księciu, że aresztowanie solo takich jak wy ptaszków, jest zajęciem dość wyczerpującem... A po dzisiejszej nocy mam nerwy trochę nadszarpnięte... Ah, to była straszna noc — rozgadał się nagle — polowaliśmy we trójkę, no i pogubiliśmy się trochę w lesie. Rezultat był taki, że lwy zjadły na surowo dwóch moich towarzyszów.

— Szkoda, że nie zjadły tego tchórza, który schronił się na drzewo, — rzekła Betty śmiało, gdyż oburzył ją cynizm Bartleta; tak, to było podobne do niego: nie dość, że opuścił towarzyszy w niebezpieczeństwie, że nawet z drzewa nie strzelał, bojąc się snać zdradzić swą kryjówkę, jeszcze teraz opowiadał o śmierci kolegów takim tonem, jak gdyby tu chodziło o humorystyczny epizod na nieudanem polowaniu na zające.

Inżynier zląkł się, że brutalny prześladowca zareaguje w właściwy mu sposób na śmiałe słowa dziewczyny, lecz omylił się tym razem. Tom zaczął rechotać swoim odrażającym śmiechem i tylko złowrogie błyski jego oczu świadczyły, że porachunki z parą jeńców będą później uregulowane drobiozgowo, skrupulatnie, z procentem, oh, z lichwiarskim procentem!

— Mądry lew, że nie przyszedł po tchórza; — mały Tom cedził słowa powoli, delektując się niemi i śledząc uważnie, jaki efekt wywierają na słuchaczach; — bo w przeciwnym razie, słaby, nędzny tchórz nie miałby już sposobności wziąść do niewoli znakomitej pary bohaterów, uzbrojonych od stóp do głowy, prowadzących za sobą trzysta dzielnych amazonek, nie miałby okazji odstawić ich Ironfieldowi, który z utęsknieniem wygląda przybycia miłych gości, a zwłaszcza swej dawnej kochanki, he, he, he.

W ten i podobny sposób „uprzyjemniał" im odpoczynek przez dobre pół godziny, dopóki gdzieś w pobliżu nie rozległo się wołanie:

— Hallo... Gdzie tkwicie, u pioruna?

— Kinczel, — wymamrotał inżynier złamanym głosem.

Tom Bartlet dźwignął się z ziemi leniwie.

— Książę wprawia mnie wzachwyt swą pamięcią. Istotnie to Michał Kinczel, nasz wspólny znajomy, a z nim idzie... — przysłonił sobie oczy dłonią od czoła; — ah, Lewis Steel.

Zdumienie przybyłych na widok jeńców i tych właśnie jeńców, nie miało granic. Lewis Steel, nie dowierzając snać oczom, podszedł do inżyniera i poklepał go rubasznie po plecach.

— On, jak babcię kocham, — zakrzyknął, klaszcząc w dłonie.

— A gdzie bracia Scroop? — spytał Kinczel.

— Zginęli w paszczy lwa i w szponach lwicy, — odparł mały drab z patosem, poczem zaczął opowiadać przebieg nieszczęsnych łowów, przemilczając oczywiście fakt swej ucieczki na drzewo, a wzamian podnosząc pod niebo swoje rzekome bohaterstwo w tej nocnej walce.

Korzystając z tego, że oratorski zapał poniósł Bartleta, przyczołgał się inżynier do swej towarzyszki.

— Nie skończyłaś mówić przedtem, — wyszeptał zmieniony mgłosem; — nie zdążyłaś mi powiedzieć, co zaszło, kiedy leżałem zamdlony.

— Czy trudno się domyślić? — odparła cichuteńko, a jemu bolesny skurcz ścisnął serce i twarz wykrzywił konwulsyjnie. — Po zaciekłej walce związał mnie, obił, skopał za to, że śmiałam się bronić i wkońcu...

— Wkońcu, — wykrztusił chrapliwie. — Nie, nie kończ!

— Wkońcu zaczął się naigrawać, zaczął malować ohydne sceny tortur, jakie nas czekają w obozie Izaaka. Powiedział, oh, darling prędzej sobie żyły przegryzę, że oni wszyscy są spragnieni kobiet i nie pozwolą nigdy, abym tylko do Ironfielda należała. Ah, mdlałam z obrzydzenia, kiedy się rozkoszował przedstawianiem orgij, których ja mam paść ofiarą I musiałam tego słuchać nie mogłam sobie zatkać uszu, mając ręce związane. Na szczęście tobie wróciła przytomność dość rychło...

Słuchał z bijącem sercem, z którego nieznośny głaz zsuwał się powoli, pozwalając płucom na oddech coraz to głębszy, pełniejszy. Słuchał z oczami szeroko otwartemi, pochłaniając rozmiłowanym wzrokiem dziewczynę i czuł, że radość zalewa go jak fala przypływu zalewa płaskie wybrzeże...

— I to było wszystko, darling? — spytał drżącym głosem.

Spojrzała nań z niekłamanem zdumieniem, nawet z wyrzutem.

— To jest mało? — wyszeptała.

— Więc Tom sypał pogróżkami, ale poza tem...

— Bił mnie, kopnął nawet parę razy...

— Przechwalał się, z właściwym sobie cynizmem malował ohydne sceny, ale... — znów urwał.

— Ale, ale... — powtórzyła w rozdrażnieniu; — do czego ty właściwie zmierzasz?

— Betty, aniele mój złoty, czy nie rozumiesz, że ja w ciągu tych kilku godzin przeszedłem przez piekło, że pożera mnie śmiertelny lęk, niepewność, groza — jąkał się — groza na myśl, czy ten arcyłotr nie pozwolił sobie na jaką czynną zaczepkę... — Ostatnie zdanie wyrzucił z krtani jednym tchem i zawisł natrętnym, pytającem spojrzeniem u źrenic dziewczyny... I wstrzymał oddech, ujrzawszy, jak firanki rzęs opadają na cudne, najdroższe w świecie oczy, jak szkarłatny rumieniec wykwita na opalonych, niemal śniadych już policzkach...

— Nie, dear... — **odparła cicho,** lecz stanowczo. — Ale teraz rozumiem powody twej dziwnej apatji.

— Więc nie? — Powtórz to raz jeszcze, kochanie, powtórz.

(Ciąg dalszy nastąpi).

lityce. Kościół był bowiem dla tych polityków pewną „żandarmerją duchowną", którą uważali za stosowne wprzęgać ciągle w walkę o obronę swych kufrów....

„Lud nigdy nie potrzebował więcej katolickiej wiary, niż dzisiaj. **Tylko bowiem katolicka wiara może dać ludowi siły do przeprowadzenia koniecznych reform w dziedzinie życia społecznego.** Ona też tylko może dać duszy ludu prawdziwy pokój moralny, którego by naprożno szukali w mistyce komunizmu...

„Nie jest prawdą, że masy robotniczo-włościańskie są wrażliwe tylko na potrzeby materjalne. Postępy komunizmu tłumaczą się nie tyle przez doktrynę kollektywistyczną czy marksowską, ile raczej przez namiętne pragnienie lepszego jutra. **Nikt może nie jest tak idealistycznie nastawiony do świata, jak prosty lud".**

Autor wskazuje w dalszym ciągu na konieczność oświaty religijnej, któraby rozproszyła mroki propagandy komunistycznej, że Kościół i religja są rzekomo „opjum dla ludu".

Nie brak wszakże wśród głosów, jakie zebrała „L'Aube nouvelle", także i innych jeszcze poglądów na poruszoną sprawę. Ale o tem na przyszły raz.

Ks. Dr. M.

Z KRAJU.

WILNO. Straszny wypadek na torze kolejowym. Na szlaku kolejowym Zalesie - Prudy, pociąg osobowy nr. 431, idący z Wilna do Mołodeczna najechał na wóz, przejeżdżający przez tor. Dwa konie i źrebak zostały zabite na miejscu, wóz strzaskany, a jadący mieszkaniec wsi Kupranica Piotr, Kosmacz doznał tak ciężkich obrażeń, że wkrótce zmarł w szpitalu.

KATOWICE. Wykrycie gniazda komunistycznego. Policja wykryła gniazdo komunistyczne w Łagiewnikach. Dokonano szeregu aresztowań m. in. ujęto niejakiego Kubańskiego, jednego z wybitniejszych działaczów komunistycznych. Przeprowadzona rewizja ujawniła wiele materjału kompromitującego w postaci ulotek o treści antypaństwowej, odezw komunistycznych, hektografu, na którym powielano ulotki itd. Władze w dalszym ciągu prowadzą energiczne śledztwo, celem zupełnej likwidacji jaczejki.

KATOWICE. Komisja bada bezpieczeństwo w kopalniach. W drugim dniu pobytu na Górnym Śląsku komisji Ministerstwa Przemysłu i Handlu, która bada warunki bezpieczeństwa na kopalniach śląskich, dokonaną została wizytacja „Bluechera" w okręgu przemysłowym rybnickim.

ZAWIERCIE. Tragiczny koniec sprzeczki. Tragiczny wypadek wydarzył się w Myszkowie. Niejaki Stefan Lemański, bezrobotny, był od dłuższego czasu na utrzymaniu żony swej Juljanny, co wywoływało stałe kłótnie i bójki między małżonkami. Ostatnio podczas podobnej sprzeczki Lemański uderzył żonę siekierą w głowę, kładąc ją na miejscu trupem. Po dokonaniu zabójstwa Lemański zbiegł, został jednakże ujęty przez policję i przekazany władzom śledczym.

BIELSK. Kradzież dokumentów wojskowych. W gmachu P. K. U. w Żywcu dokonano śmiałej kradzieży akt wojskowych. Złoczyńcy wyjęli akta z podręcznej torebki ordynansa, który je miał zanieść do jednego z biur. W wyniku wszczętych natychmiast dochodzeń ujęto w Tarnowskich Górach sprawcę kradzieży Ungera z Bielska. Jak się dowiadujemy, dotychczasowe śledztwo wykazało, że sprawa ma tło polityczne. Skradzione dokumenty nie zawierają jednak żadnej tajemnicy wojskowej. Ponieważ po dokonaniu niedawno włamania do biura P. K. U. w Katowicach jest to w krótkim czasie już druga kradzież dokumentów, przypuszczać należy, że ma się tu do czynienia z planową akcją szpiegowską na rzecz obcego mocarstwa.

Na placu Hallera w Łodzi wylądował samolot.

Pisma łódzkie przynoszą wiadomość o katastrofie samolotowej, jaka wydarzyła się w Łodzi na placu Hallera.

We wtorek dnia 15 bm. około południa nad Zielonym Rynkiem ukazał się na nieznacznej wysokości samolot wojskowy, lecący z Krakowa do Torunia do swego macierzystego pułku.

W pewnej chwili aeroplan zaczął spadać. Pilot całą siłą starał się lot splasować, co mu się po pewnym wysiłku udało. Niestety aeroplan uderzył w komin, łamiąc koło i dolny płat steru.

Wielkiej orjentacji i zimnej krwi pilota zawdzięczać należy, że nie doszło do poważniejszej katastrofy.

Na rynku wśród przekupek powstał popłoch.

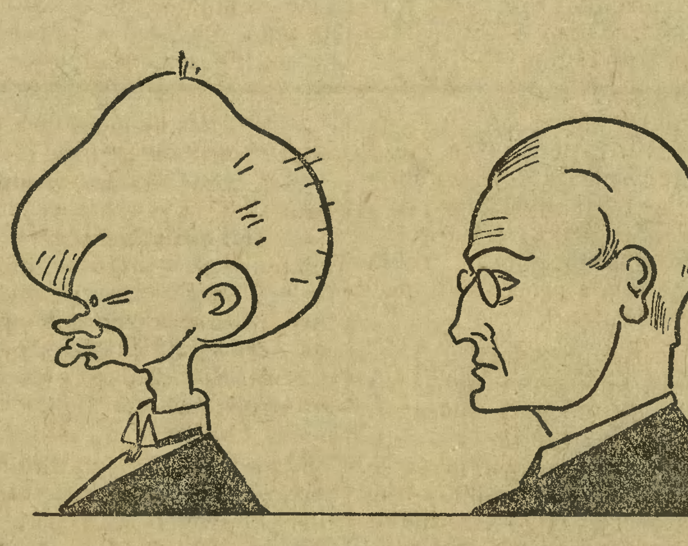
Aparat wyprowadzony dalej sprawną ręką wylądował na placu Hallera. Załoga wyszła bez szwanku.

Powodem spadku samolotu było naoliwienie świec w motorze.

Poselstwa przerabiamy na ambasady.



Nie szyldy zmieniać,



tylko mózgi!

Nasz 3-miljardowy budżet.

Warszawa, 19. 10. (tel. wł.) W ciągu tygodnia ukończony będzie druk preliminarza budżetowego na rok 1930/31. Wydatki zwyczajne ustalono na 2 miljardy 745.544.453 zł. Nadzwyczajne na 168 miljonów 951.376 zł, razem 2 miljardy 914.495.829 zł. Ponadto artykuł III preliminarza budżetowego przewiduje dopłaty na rzecz skarbu państwa, na rzecz przedsiębiorstw państwowych w sumie 20 milj. 245.651 zł, razem wydatki wynoszą zatem 2 miljardy 934.741.481 złotych.

Kradzież ogonów końskich.

Spokojni i zgodni mieszkańcy wsi Zamojdziaki w powiecie kosowskim paśli konie swoje na wspólnem pastwisku koło Mereczowczyzny. Koniki pozostawione bez nadzoru zajadały smacznie trawę. Przechodzący koło pastwiska jacyś podróżni, korzystając z takiej okazji, obcięli wszystkim 40 koniom ogony. W imieniu poszkodowanych wieśniaków doniósł sołtys o tej niezwykłej kradzieży posterunkowi w Kosowie.

Z Gdyni.

Ruch towarowy rzeczny Gdynia - Warszawa.

Bezpośrednia komunikacja rzeczna między Gdynią a Warszawą, zapoczątkowana przez firmę „Standard Nobel", coraz intensywniej się rozwija. W ub. tygodniu wysłano tą drogą 300 tonn ładunku, w bieżącym tygodniu 600 tonn. Komunikacja ta otwarta została z początkiem września i trwać będzie bez przerwy z wyjątkiem miesięcy zimowych.

W Gdyni powstaną wielkie zakłady uboju świń.

W Gdyni podpisana została umowa, dotycząca stworzenia wielkiej rzeźni o charakterze eksportowym. Jako udziałowiec wchodzi do spółki magistrat Gdyni w 50%. Resztę udziałów wnoszą polski związek bekonowy i Syndykat Polskich Eksporterów trzody chlewnej i bydła. W związku z powstaniem powyższej spółki spodziewać się należy szybkiego rozpoczęcia budowy rzeźni.

Z Gdańska.

Ożywiona działalność komunistów gdańskich.

Komuniści gdańscy, pragnąc rozszerzyć swój zasiew propagandowy, przystąpili do zorganizowania stowarzyszenia przyjaciół Związku Sowieckiego. Stowarzyszenie to odbyło zebranie w jednym z parków gdańskich, gdzie niejaki Overhagen wygłosił odczyt o przyszłości Sowietów. Prelegent roztaczał obrazy Rosji sowieckiej w roku 1933, kiedy to płace robotnicze mają wzrość jakoby o 90%.

Gdańsk rozbudowuje się.

Rada miejska zatwierdziła wniosek Senatu na zaciągnięcie pożyczki komunalnej w wysokości 3,8 milj. guldenów. Rada Finansowa również przystąpiła do tej uchwały. Jak nam w związku z tą uchwałą donoszą pożyczka wspomniana będzie czysto inwestycyjną i obróconą zostanie na urządzenie wewnętrzne szkół Helene Langeschule, Pestalozzischule, jak i na rozbudowę szkoły katolickiej w Oliwie, na budowy pod Sidlicami, budowę promu parowego pod Krantor i rozmaitych nowych ulic.

Z Litwy.

Wybory do ciał samorządowych.

Rozpoczęte na Litwie wybory do ciał samorządowych odbyły się dotychczas w powiatach sejneńskim, mariampolskim, kiejdańskim i trockim. Wybory w innych powiatach rozpoczną się w terminie późniejszym. Wybory na całej Litwie zakończą się na początku przyszłego miesiąca. Odsetek biorących udział w głosowaniu wynosi 75—85%.

Profesor litewski stawia Polaków za wzór.

Na łamach miesięcznika „Musu Wilnjus" (Nasze Wilno) ukazało się sprawozdanie z odczytu prof. Biržyszki, wygłoszonego w Połądze. W odczycie tym prof. Biržyszka podkreślił, iż Polacy dali w Poznaniu wzór, jak należy urządzać wielkie wystawy i pokazy dorobku narodowego. Należy się od Polaków uczyć umiejętności organizowania imprez na-

Kilkakrotny chrzest dziecka dawał utrzymanie rodzinie.

Policja łódzka ujawniła niezwykle wprost oszustwo mieszkańca Łodzi niejakiego Wojciecha Rupeckiego, który poślubiwszy w Piotrkowie Józefę Koźlicką i doczekawszy się z pożycia z nią synka obrał sobie oryginalny proceder chcąc zarobić na utrzymanie żony i dziecka.

Proceder ten polegał na tem, że chrzcił on synka swego kilka razy wybierając zwykle na rodziców chrzestnych zamożnych ludzi.

Prezenty, które otrzymywało dziecko od rodziców chrzestnych, wystarczały pomysłowemu małżeństwu na dostatnie utrzymanie. W ub. tygodniu został on przyłapany na chrzczeniu dziecka swego, po raz dziewiąty, tym razem w Wieluniu. Rodzicami chrzestnymi dziecka byli bogaci ludzie z Wielunia.

Pomysłową parę małżeńską osadzono w więzieniu.

Podróż hakatysty.

Hugenbergowski „Tag" o Polsce.

(Od własn. koresp. „Dzienika Bydgosk.")

Berlin, w październiku.

Pan dr. **Hugenberg, dostawca patrjotycznej makulatury,** trzyma się pruskiej herbowej zasady „suum cuique" — każdemu swoje (historja Prus nie stosowała się do tego hasła!). Wydaje więc w olbrzymim nakładzie „Berliner Lokal-Anzeiger", rozchwytywany przez sklepikarzy i fryzjerów, dla „wyższej inteligencji" zaś drukuje się „Der Tag". Redaktorem tego pisma jest prawdziwy baron i jeszcze prawdziwszy Stahlhelmowiec (p. v. Meden.) **Poziom „Tag'u" jest szalenie „wysoki" — oto próbka:**

Niejaki **Richard Gerlach, prawdziwy „Schmock" dziennikarski opisuje swoje wrażenia z podróży po Polsce.** Trzy notatki: „Panje Rittmeister" — „Warschau" — „Posen". **Posłuchajcie:** „Polski rotmistrz zaćmiewa bohaterów wszystkich epok... Naliczyłem 17 krzyży, gwiazd i medalów na mundurze dwudziestopięcioletniego pana... **Z niesłychanem samopoczuciem idzie Panje Rittmeister po wyboistych ulicach, jak Anglik przez wioskę murzyńską.** Gdyby nie było to tak smutne, możnaby się śmiać, że właśnie narody, które najmniej zwycięsko przesunęły się przez wojnę światową, dzisiaj udają zwycięzców".

Ma pan rację, panie Richard Gerlach. **Niemcy — naród mądrych panów „Herrenvolk" — zwyciężały stale — od sierpnia 1914 do listopada 1918. Dlatego też doczekały się Traktatu Wersalskiego.**

O Warszawie: wygląd miasta jest zasługą Augusta II. „Dwie ulice — Krakowskie Przedmieście i Aleja Ujazdowska są nawet prawie zachodnio-europejskie" (...sind sogar fast westeuropäisch". — Ach nee! Dopisek korespondenta). To jest jednak tylko fasada: **na schodach siedzą kobiety w wełnianych chustkach i zabijają wszy na głowach swoich dzieci. (A w głowie p. Gerlacha króliki się... nieprzyzwoicie zachowują).**

O Poznaniu: bezczelni Polacy rozpierają się w mieście, całkowicie zbudowanem przez Niemców. Ludność niemiecką wypędzono i zastąpiono renegatami z zagłębia reńsko-westfalskiego, którzy już byli zapomnieli o swojem polskiem pochodzeniu, ale w r. 1918 wywietrzyli pomyślną konjunkturę. „Ci Poznańczycy, którzy wszyscy wychowani zostali po niemiecku, udają dziś skrajnych Polaków". „Poznań oddalony jest o cztery godziny pociągiem pospiesznym od Berlina. **Szowiniści poznańscy mają nieczyste sumienie.** Wielu z nich każe dzieciom swoim uczyć się potajemnie, oprócz polskiego, też trochę po niemiecku".

Winszujemy panu Hugenbergowi podobnie głupiej kanalji!

Dr. A. B.

Autor, który się boi swej sławy.

Współpracownik paryskiego dziennika L'Oeuvre, który obliczył, że Remarque zarobił na swej słynnej powieści „Na zachodzie bez zmian" około dwóch miljonów złotych, do której to sumy dochodzą jeszcze wpływy z filmu i udział w tłumaczeniach, mniema jednak, że znakomity ten autor nie jest godny zazdrości. Oto co pisze o Remarpue'u.

„Erich Maria Remarpue jest młodzieńcem bardzo sympatycznym i skromnym, a ludzie skłonni do zawiści, mogą mu wybaczyć jego powodzenie, którego sobie zresztą nie wybacza. Remarque'a martwi, że zbyt szybko wzniósł się tak wysoko. Obawia się sławy, która go otacza i uważa, że jest ona ponad jego siły. Sam opowiada: „Przez długi szereg lat próbowałem tworzyć literaturę. Chciałem napisać utwór sceniczny, lecz zrozumiałem prędko, że nie mam do tego talentu. Nie mam fantazji. Potem opowiadałem o tem, co sam przeżyłem i z tego zrobiłem książkę. Ale czerpać z fantazji? stworzyć dzieło artystyczne? Tego nie potrafię"...

I ten człowiek trzydziestoletni bardzo jest zmartwiony, że obudził nadzieje. Oświadcza, że nie jest w stanie tych nadziei spełnić. Powodzenie zmiażdżyło go poprostu. Ponieważ jest skromny, pragnie, by go zapominano. Pragnie żyć własnem życiem nie zaś życiem, jakie przeznaczył mu wydawca. Nie chce ukazywać się publicznie. Jest człowiekiem bardzo prostym, a wszyscy chcą w nim widzieć człowieka niezwykłego. To jest jego nieszczęściem i czyni go zgorzkniałym i smutnym."

Udręki podróży.

Ktokolwiek podróżował po Europie, przyznać musi, że koleje polskie, tak pod względem punktualności, jak i wygody niczem nie ustępują kolejom w innych krajach, a nawet częstokroć przewyższają je; pomimo to podróżny, zwłaszcza kiedy los skazał go na szukanie miejsca w pociągu dość przepełnionym, skazany jest na istną gehennę, wywołaną nie czem innem, jak nastrojem współtowarzyszy.

Bezstronnie przyznać trzeba, że celują w tem uniemożliwianiu podróży kobiety. Podróżny, wchodząc do przedziału, zgóry przygotowany być musi na nieżyczliwe przyjęcie (jeśli to jest noc — to wrogie), gdyż ci, którzy ten przedział pierwsi zajęli, uważają się za niepodzielnych właścicieli tegoż, traktując nowego przybysza, jako sublokatora, nie mającego zamiaru płacić.

Szczytem naiwności u podróżnego jest pytanie przy wejściu do przedziału: czy jest miejsce, gdyż niezależnie od ilości osób, znajdujących się wewnątrz usłyszy odpowiedź: nie ma, lub jeśli kłamstwo jest zbyt widoczne, to: „był tu jakiś pan i napewno wróci, siedzącego miejsca nie będzie".

Noc usposabia podróżnych szczególnie chmurno i wrogo względem przybyszów. Zapłaciło się za bilet uczciwie, przyszło na kolej godzinę przed czasem, zajęło miejsce wygodnie, zdjęło się buty, a kiedy tylko dobrotliwy sen zaczął morzyć, włazi taki intruz i prosi o powstanie, bo pragnie usiąść! Do następnej stacji, na której nowy gość wsiądzie, pasażer ten przeważnie jest naszym wrogiem.

Na ogół biorąc, na kolejach naszych panuje czystość, są jednak linje, zwłaszcza na wschodzie Polski, gdzie czystość ta mocno szwankuje. Jakże niewłaściwym jest wtedy napis, widniejący w niektórych miejscach wagonu: „Zostaw to miejsce takiem, jakiem chciałbyś je zastać". Cóż robić ma, wobec tego urzędowego napisu, człowiek lojalny, dający bezwzględny posłuch władzy? Zakasać rękawy i w pocie czoła pracować przez pare stacyj, by faktycznie zobaczyć to miejsce takiem, jakiem pragnie?

Reasumując powyższe uwagi, rzec można, że koleje nasze są dobre, tylko my trochę zamało mamy kultury i korzystać z nich nie umiemy.

I. K.

Fabryka fałszywych 5-markówek.

Policja kryminalna w Sterkrade (Niemcy) wykryła w mieszkaniu miejscowego rzeźnika fabrykę fałszywych monet 5-markowych. Aresztowano 7 osób. Znaleziono całkowite urządzenie do wytwarzania monet, a więc formy gipsowe do odlewania 5-markówek i liczne próby stopów metali. Fałszerze już od dłuższego czasu puszczali w obieg fałszywe monety.

Wytwórczość filmowa na manowcach.

Nieraz chciałoby się już wątpić w posłannictwo niemej sztuki, jaką jest film, i powiedzieć, że wszystkie jego możliwości są już wyczerpane. To też słusznie Amerykanie oglądają się za czemś nowem, któreby zastąpiło niemy film. Bo też coraz rzadziej pokazują nam wytwórnie jakiś obraz doprawdy godny oglądania, a przeważnie karmieni jesteśmy kiczem lub też, co gorsza, filmami tendencyjnemi.

Propagandy politycznej przy pomocy kinematografji nie potępiamy w czambuł, przeciwnie, żałujemy, że my nie umiemy się zdobyć na jakieś wielkie dzieło, któreby wprowadziło w zdumienie cały świat a zarazem przysłużyło się nam przy naszej pracy około zapewnienia rozgłosu naszej ojczyźnie. Tendencja musi jednak wtedy być zręcznie ukryta a fakty winny być przedstawione tak, aby nie raziły przesadą czy nawet nieprawdopodobieństwem.

Wiemy, że Niemcy umieją nakręcać bardzo dobrę rzeczy czysto estetyczne, filmy uświadamiające jednak nie udają im się, a jeszcze mniej propaganda polityczna przy pomocy filmu. Niedźwiedzia niezgrabność, ujawniająca się n. p. w osławionym „Kraju ukrzyżowanym" (Land unterm Kreuz), w „Płonącej granicy" itd., wywołuje tylko śmiech u bardziej inteligentnych widzów oraz powoduje zawiłą i przykrą interwencję dyplomatyczną. W roku 1928 zawarto t. zw. filmowe Locarno, a mianowicie w Berlinie zeszli się przedstawiciele poszczególnych państw i napiętnowali ostro wytwórczość obrażającą uczucia narodowe. Cóż, kiedy — jak się obecnie dowiadujemy — ziejący nienawiścią obraz p. t. „Kraj ukrzyżowany" wyświetlany jest w Niemczech po dziś dzień! Producenci i wypożyczalnie niemieckie nie zdają sobie widocznie z tego sprawy, że narażają się na bojkot ich filmów w Polsce, co oznaczałoby dla nich wielką stratę materjalną.

Że Rosja sowiecka idzie w ślady hugenbergowskiej „Ufy", nie powinno nas dziwić. Przeważna część produkcji rosyjskiej obliczona na eksport jest w państwach „burżuazyjnych" albo zupełnie zakazana albo też odpowiednio okrojona. Jak słychać, przygotowują Sowiety obecnie nowy film propagandowy, zwrócony tym razem przeciw Kościołowi, p. t. „Opjum". Rozumie się, że obraz z tak wstrętną tendencją nigdy nie będzie wyświetlony na polskich ekranach.

Szkoda wielka, że wytwórnie europejskie silą się na filmy polityczne, podczas gdy przecie mają doskonałe pole popisu w myśl hasła: „sztuka dla sztuki". N. p. premjera pierwszego niemieckiego filmu mówionego p. t. „Kraj bez kobiet" z Konradem Veidtem wystawiła niemieckiemu przemysłowi chlubne świadectwo, jak również poklask zyskał Fritz Lang ze swoim nowym „superfilmem" pt. „Kobieta na księżycu". (js)

17 LISTOPADA ŚWIĘTO MŁODZIEŻY!
Zapisujcie się
do Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej!

Nauka — Literatura — Sztuka.

Międzynarodowy zjazd filologów w Pradze.

W Pradze otwarto pierwszy międzynarodowy zjazd filologów slawistów, w obecności ministra oświaty Stefanka, korpusu dyplomatycznego, przedstawicieli władz komunalnych oraz uniwersyteckich. Przemawiali przedstawiciele wszystkich państw w liczbie 20; w imieniu wszystkich delegacyj polskich na kongresie przemówił prof. Nitsch.

Udział delegatów w zjeździe przewyższył wszelkie oczekiwania. Zjazd liczy naogół 544 członków, w tem 183 cudzoziemców. Delegacja polska liczy 48 osób.

Przewodniczącym zjazdu obrano profesora katedry jugosłowiańskiej na Uniwersytecie Karola w Pradze prof. Murko.

Obfity program zjazdu przewiduje prace w trzech komisjach, mianowicie historyczno-literackiej, lingwistycznej i pedagogiczno-dydaktycznej.

Wystawa obrazów artystów-malarzy Zagłębia Dąbrowskiego.

W sali szkoły im. Praussa w Sosnowcu nastąpiło uroczyste otwarcie wystawy obrazów artystów-malarzy Zagłębia Dąbrowskiego, urządzonej przez Tow. Artystyczno-Literackie w Sosnowcu. Wystawa obrazów ma wielkie znaczenie dla życia kulturalnego Zagłębia. Pod względem artystycznym wystawa stoi na wysokim poziomie.

Sensacyjny debiut autorski w Warszawie.

Córka wielkiego pisarza polskiego Stanisława Przybyszewska napisała potężny dramat z okresu wielkiej rewolucji francuskiej p. t. „Sprawa Dantona“, który w najbliższym czasie ujrzy światło kinkietów. Teatr Narodowy w Warszawiwe starannie przygotowuje premjerę sztuki. Będzie to debiut autorki Stanisławy Przybyszewskiej i nielada sensacja dla teatromanów.

Zwietrzałe dramaty Tollera.

Ernst Toller, niemiecki pisarz komunistyczny, jest poniekąd dzieckiem Bydgoszczy, gdyż w naszem mieście spędzał lata szkolne i ukończył Wyższą Szkołę Realną (obecnie gimnazjum im. Kopernika). Dramaty jego, przyjęte początkowo — głównie w okresie porewolucyjnym w Niemczech oraz w Moskwie z wielkim entuzjazmem — ostatnio zostały wygwizdane. Większej wartości literackiej nie posiadają i nie odznaczają się talentem młodego pisarza.

Jedna z sztuk Tollera p. t. „Hinkemann“ w przekładzie polskim Leona Feinera została wystawiona w teatrze Ateneum w Warszawie. Sztuka ta jest protestem przeciw okropnościom wojny — i dzisiaj żadnego nie robi wrażenia. Krytyka przyjęła sztukę Tollera nieżyczliwie.

Kaden-Bandrowski w niemieckiej produkcji jesiennej.

W najnowszej niemieckiej produkcji książek z jesieni 1929 r. na pierwszem miejscu figuruje w dziedzinie beletrystyki Juljusz Kaden-Bandrowski z „Generałem Barczem“, tłumaczonym na język niemiecki. Kaden-Bandrowski a przedewszystkiem wielkie jego dzieło „Generał Barcz“ cieszy się wielkiem uznaniem niemieckiej prasy literackiej, która uważa go za największego z współczesnych pisarzy polskich.

„Konfederaci barscy“ Mickiewicza na scenie Teatru Narodowego.

Utwór dramatyczny największego polskiego poety Adama Mickiewicza został wystawiony w Teatrze Narodowym w Warszawie z okazji uczczenia wielkiego Polaka-bohatera Pułaskiego. „Konfederaci barscy“ są fragmentem dwuaktowym, który przy ilustracji muzycznej i wspaniałej reżyserji Józefa Węgrzyna, przyjęty został przez krytykę warszawską względnie przychylnie.

Dziesięciu autorów dramatu „Małżeństwo“.

Rzecz godna uwagi; w Berlinie grono ludzi, złożone z autorów dramatycznych, wybitnych socjologów, lekarzy, ekonomistów, postanowiło przeprowadzić ciekawy eksperyment. Dziesięciu autorów pisze wspólnie dramat p. t. „Małżeństwo“, rozwiązujący zagadnienie małżeństwa z socjalnego punktu widzenia. Dramat ten wystawić ma znany teatr eksperymentalny Piscatora w Berlinie.

Niemcy za reorganizacją roku szkolnego.

W pismach niemieckich wypowiadają się uczeni za reorganizacją roku szkolnego w tym sensie, aby nauka nie była podzielona, jak dotychczas, na dwa okresy, ale (jak to już u nas w Polsce się praktykuje) na 3 okresy. Za tym podziałem przemawiają względy zarówno metodyczne jak i zdrowotne.

Nowe wydawnictwa.

„Gospoda na księżycu“.

Pod takim tytułem ukazała się na półkach księgarskich książka p. **Tadeusza Bronisława Mikołajczaka,** nakładem Drukarni Literackiej w Poznaniu, na której treść składa się kilka barwnych, oryginalnych w treści nowel. Autor po raz pierwszy chyba w piśmiennictwie polskiem porusza zagadnienia gospodarcze w formie literackiej, przyczem z zadania tego wywiązuje się wprost świetnie.

Cena tej ciekawej książki wynosi trzy złote.

Na szczerą pochwałę zasługuje scenarjusz „Przez soczewkę operatora filmowego“. Dziesięć szkiców literackich postawionych jest na wysokim poziomie.

*

Wyszła z druku broszurka p. t. „Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych wykonowcą polityki ubezpieczeniowej“.

Broszurę cechuje jasny i zwięzły wykład. Przeczyta ją z pożytkiem każdy, a z obowiązku przeczytac ją powinien uważnie każdy członek Wydziału wzgl. Rady Powiatowej, każdy działacz samorządowy.

*

M. Pachucki. Papież Pius XI. Żywot i rządy. Z 11 ilustr. rotograwurowemi. Str. 123 Zł 7,50. Nakład Księgarni św. Wojciecha. Poznań — Warszawa — Wilno — Lublin. Rok 1929

W końcu roku bieżącego obchodzi Ojciec św. Pius XI. pięćdziesięciolecie kapłaństwa. Pośród uroczystości związanych z tym jubileuszem, wśród hołdów składanych Ojcu św. z najodleglejszych krain kuli ziemskiej, nie brak mów polskich, chylących się do stóp sędziwego wodza chrześcijaństwa w czci głębokiej. Wyrazem należnego hołdu są również artykuły oraz książki, obrazujące jego drogę życiową. Piśmiennictwo polskie, ubogie w rzeczy dotyczące pontyfikatu współczesnego papieża, wzbogaciło się świeżo wydaną pracą, dającą zarys jego żywota i kreślącą bieg jego rządów aż po układ laterański włącznie — w poważnej formie stylem zwięzłym, piórem nie wolnem wszakże od wzruszeń i podniosłości.

Żywot uczonego, dyplomaty i papieża — to niejako trójca stopni, po których wstępował ks. Achilles Ratti — Pius XI., a na każdym kolejno zatrzymać się musi uwaga pisarza i czytelnika. Żywot ten jest bogaty w wyniki pracy, gdyż indywidualność omawianej osoby odznacza się mocą ponad średnią miarę, a zdrowie zahartowane w wycieczkach górskich daje możność jej sprawować rządy faktycznie i bezpośrednio. Cechuje je równowaga w działaniu, umiejętność w pozyskiwaniu zdobyczy dla Kościoła, rozmach w krzewieniu ognisk wiary na lądach dalekich! A przytem myśl potentata państwa duchowego krąży nieodstępnie około drogiej każdemu szlachetnemu sercu idei — zapewnienia światu powszechnego pokoju i umocnienia podwalin Królestwa Chrystusowego.

Z tego względu zarówno dla polityka jak dla wiernego, dla kapłana jak i dla świeckiego czytelnika, lubiącego ogarniać szerszy widnokrąg współczesnego życia, książka ta będzie interesująca i pożyteczna. Całość zewnętrznie przedstawia się ponętnie. Książka wydana jest na papierze zbytkowym, ozdobiona kilkunastu rotograwurami, złoty herb na okładce przypomina symbolicznie złote gody Najwyższego Jubilata.

Maszyna.

Człowiek jest jakąś przedziwną maszyną,
Którą zbudował Wielki Budowniczy —
Przez system kółek, których nikt nie zliczy.
Bez przerwy prądy tajemnicze płyną,
Wszystko krążeniem jest i pulsów biciem,
Wszystko jest ruchem, a ten ruch jest życiem.

Napróżno człowiek rzuca bezustannie
Pomiędzy tryby rozmaite dziwy.
Bez reperacji, remontu, oliwy
Maszyna idzie sprawnie, nienagannie.
Czasem oś zboczy, lecz znów wraca na tor,
Jak każe serce, mądry regulator.

Ale są chwile momentalnej ciszy,
Jak gdyby nagle stanęły motory.
Z pobladłej twarzy spływają kolory,
Przez chwilę bicia serca się nie słyszy,
I jakaś postać spowita w szat mleczność
Uprzejmym ruchem zaprasza cię w wieczność.

Sekunda lęku, krótki gest protestu,
Rozkaz, co z mózgu leci jak jaskółka.
Maszyna rusza, grają wszystkie kółka,
Pracują dźwignie wśród pasów szelestu,
I znowu głowę podnosi z ukrycia
Jak trwożne dziecko — wielka radość życia.

Henryk Zbierzchowski.

W. Sławiński (jun.)

Dookoła Polski.

(Wrażenia z podróży na rowerze)

II.

Do Nieszawy wjeżdża się z góry na łeb, po ulicy wybrukowanej niemal głazami polnemi. Miasto, położone tuż nad Wisłą, na pozór wygląda nieszczególnie, posiada jednak wspaniałe planty na stromym brzegu rzeki. Jako siedziba władz powiatowych ma swe starostwo, są też szkoły średnie.

Nie rozglądaliśmy się wiele, jeno rozpoczęli starania o nocleg, którego udzielił nam wreszcie pewien właściciel piwiarni, wynajmując pokoik w oficynce drewnianej.

Spanie w jednym łóżku we dwóch nie należy do wygody, ale zato było tanie.

Kładąc się do snu, umówiliśmy się, że skoro jeden z nas posłyszy podejrzane szmery przy drzwiach lub oknach, zbudzi natychmiast drugiego, a nawet, gdy ujrzy kogoś obcego w pokoju, ma palić z browninga jak w jasną świecę.

Po 94 kilometrach jazdy zasnąłem mocno i z wiarą, że nic nam nie zdoła snu przerwać, ani nocy zakłócić. . . . . . .

Wtem budzi mnie silny stuk potrąconego krzesła i... widzę majaczącą w cieniach nocy białą postać... Sięgnąłem po broń i krzyknąłem...

— Stój, bo strzelam!

Nagle posłyszałem znajomy głos.

— Nie strzelaj, bo mnie zabijesz!

Był to mój towarzysz podróży, który posłyszawszy jakieś szmery, wstał z łóżka, aby sprawdzić przyczynę ciągłego w nocy chrobotania. Resztę nocy przesiedział na łóżku, czuwając dalej, a ja chrapałem za siebie i za niego.

Rano przyczyna tajemniczych szmerów wyjaśniła się o tyle, że w obok znajdującym się kurniku niespokojnie zachowywały się kury.

Jak w kurniku tak i w mieście między ludźmi zgoda nie panowała.

Miasto o poważnej przeszłości, pomimo warunków odpowiednich, nie rozwija się, gdyż rozdrobnienie partyjne trzyma mieszkańców miasta w rozterce.

— Nigdy tu, panie, — mówił mi jeden ze starszych obywateli — nie było zgody w tym rozgwarze rozpolitykowanych ludzi, nawet wtedy, gdy chodziło o dobro miasta i społeczeństwa.

Historja się powtarza. W roku 1454 wydano tutaj słynne „Statuty Nieszawskie“, zawierające przywileje nadane rozpolitykowanej szlachcie, którą król Kazimierz Jagiellończyk chciał sobie zjednać dla walki z możnowładcami, zajmującymi wszystkie urzędy wyższe w kraju. Dziś społeczeństwo, podzielone na partje, również się kłóci.

Kowal — Włocławek — Lubień — Krośniewice — Łęczyca.

O godzinie 8 rano rozpoczęliśmy drugi etap naszej podróży. Do Nieszawy wjazd nasz był ułatwiony pochyłością terenu, lecz wyjazd trudniejszy, bo należało piąć się pod górę, zanim wydostaliśmy się na szosę. Do Kowala jechaliśmy godzinę drogą, która już w średnich wiekach stanowiła jeden z głównych traktów handlowych. Mijamy jednak mieścinę, istniejącą już kilka wieków i wydostajemy się na tło więcej urozmaiconego obrazu. Spotykamy częste ludne wioski i gęste lasy. Od lewej strony szosy zalatuje nas wiatr od Wisły, a w dali oczom naszym w blaskach słonecznych ukazuje się gród biskupi — Włocławek.

Malowniczo położone na lewem brzegu Wisły miasto, strzelające w niebo wieloma wierzycami kościołów, liczy obecnie około 50 tys. mieszkańców. Mimo swej przeszłości i rozwoju pod względem przemysłowym nie wzrósł Włocławek do znaczenia pierwszorzędnego, jednakże życie tu wre i miasto w tej stronie jest jedynem ogniskiem, skupiającem inteligencję i ziemiaństwo urodzajnych Kujaw. Zasłynęło ono też ostatnio za czasów inwazji bolszewickiej dzielną obroną przejścia przez Wisłę, posiada liczne uczelnie, wspaniałą świątynię katedralną i przemysł znacznie rozwinięty, zwłaszcza olbrzymie fabryki celulozy i cykorji znanej w całej Polsce.

Droga do Lubienia w prażących promieniach lipcowego słońca trudna była do przebycia. Pragnienie, choć zalewane wodą, stale dokuczało. Wreszcie dostaliśmy się do miasta w porę obiadową, trafiając na jarmark, który to niewielkie siedlisko niezwykle ożywił. Niemal cała okolica tu zjechała, kupowała i sprzedawała. Tak wszyscy byli zajęci tranzakcjami handlowemi, że nie myślano tu nigdzie o obiedzie. W jednej z knajpek za przyrządzoną dosyć marnie potrawę, kazano nam zapłacić po 2 zł 50 gr.

Posiadając już lżejsze kieszenie i nadal puste żołądki, wyruszyliśmy dalej, przejeżdżając w drodze z ostentacją przez Krośniewice, które aczkolwiek leżą przy linji kolejowej, pozostały typowem miastem — karzełkiem.

Do Łęczycy zawlekliśmy się już o zmierzchu. Nasz drugi etap 104-kilometrowy, tu się właśnie kończył.

Jakto, mielibyśmy minąć gród, w którym ongiś rozlegały się wrzaski i gardłowania sejmikującej szlachty? Nocujemy więc w gmachu seminarjum nauczycielskiego, znajdującego się w alejach, służących za deptak dla spacerującej publiczności łęczyckiej.

W godzinach wieczornych Łęczyca wywiera wrażenie miasta okazałego, nienajgorzej oświetlonego. Tylko ten zamek dawny, przerobiony na więzienie, zasnuwa pogodny wygląd byłej stolicy ziemi Łęczyckiej. W zamku tym ponoć mieszkał kiedyś głośny wśród braci szlachty awanturnik Boruta, o którym legendy mówią, że spółkę trzymał z djabłem, czy też sam był z „Piekła“ rodem. Mieszkańcy jednak, choć mieli takiego pra-pra-dziada, pozostali tylko ludźmi, a jest tych ludzi ponad 10 tys. z poważnym procentem żydów, woniejących zdala czosnkiem i cebulą.

Nazajutrz, po nieszczególnie przespanej nocy, podczas której (naturalnie we śnie) ja deptałem stale nogami, a mój towarzysz naprawiał gumę, która mu „nawaliła“, udaliśmy się na posterunek policji. Tu nie chciano nam potwierdzić pobytu w grodzie Boruty. To dziwne. Czyżbyśmy wyglądali jak z „piekła rodem“?... Nie, to nie. Jedziemy dalej.

Kraj bez niedzieli.

Nowy kalendarz Sowietów.

(ak.) Zniesienie niedzieli w Rosji Sowieckiej, ustanowione przez komisarzy bolszewickich, a zwrócone przedewszystkiem przeciw Kościołowi katolickiemu, wywołało sprzeciw szerokich mas. Żydzi, rządzący w Rosji, czynią eksperymenta, które nie zawsze im się udają. Do takich zawodnych eksperymentów zaliczyć trzeba nowy system świętowania, polegający na tem, że nie jeden dzień w tygodniu — jak w świecie katolickim niedziela — jest ogólnem świętem dla wszystkich, lecz ludzie świętują serjami w różnych dniach tygodnia. Zależy to od tego, jaki dzień został zgóry pracownikowi do świętowania ustalony. Maszyny znajdują się w ciągłym ruchu. Dla nich niema święta. Ludzie natomiast odpoczywają co piąty dzień. **Każdy piąty dzień zatem jest wolny od pracy.** Świętuje więc codziennie jedna piąta pracowników i robotników, czyli, że w praktyce tylko 4/5 personelu pracują.

Zniesienie niedzieli wywołało ogromne **niezadowolenie wśród mas ludu pracującego.** Na wsi mówią otwarcie: „Nie chcemy nieprzerwanej pracy, lecz chcemy przedewszystkiem pójść do kościoła na nabożeństwo!" Niektóre grupy pracowników i robotników z powodu nowego systemu świętowania złożyły nawet pracę. Jak rozumuje robotnik rosyjski, o tem świadczą tego rodzaju rozmowy: „Na co ten nowy system? Piotr w poniedziałek ma wolne, Smyrnow w środę, Paweł w piątek, ja zaś w niedzielę — z kim zatem mam pójść na szanpsa?" Pewien robotnik, pracujący w elektrowni w ten sposób się odezwał: „W niedzielę ja mam więc mój wolny dzień. Dziwne to — mamy przez wszystkich święconą niedzielę, albo jej nie mamy? Żona moja musi pracować. Sąsiad także. Składy są otwarte. Naprzeciw się buduje... Co to za niedziela?" Często skarżą się robotnicy, że różne dni wyjścia żony i męża doprowadzają do rozluźnienia węzłów familijnych i podkopują byt rodziny.

Celem znalezienia więc jednolitego systemu została w Sowietach utworzona specjalna komisja rządowa, która ma za zadanie wypracowanie projektu nowego „**wiecznego kalendarza Sowietów**". Według tego projektu, rok liczyć będzie **12 równych miesięcy po 30 dni.** Każdy miesiąc obejmuje 6 tygodni po 5 dni tj. od poniedziałku do piątku. Sobota i niedziela zatem odpadają. Wobec tego, że rok liczy 365 dni, zostanie ustanowionych pięć dni rewolucyjnych bez dat, które się wsunie po 30-tym danego miesiąca. Projekt ten przysporzy Sowietom podobno dalszych 72 dni roboczych.

Pewnem jest, że lud rosyjski z niechęcią przyjmie, tak, jak poprzednio nowy system, gdyż pragnie przedewszystkiem jednego wspólnego odpoczynku t. j. świętowania niedzieli.

Szpieg odsiadujący więzienie pragnie się ożenić.

Niejaki Kurt Belman, Niemiec, zamieszkały w Toruniu został swego czasu skazany na 5 lat ciężkiego więzienia za szpiegostwo.

Obecnie wniósł on prośbę, a raczej skargę kasacyjną do Sądu Najwyższego w Warszawie.

Najciekawszem jest to, iż Belman, nie wiedząc jeszcze jak pokieruje jego losem wyrok najwyższej instancji — złożył do władz sążniste podanie w kwestji pozwolenia na zawarcie związku małżeńskiego z panią Łaszewską z Torunia.

Takie śluby więźniów nie należą do rzadkości. Nie byłoby i w tem nic dziwnego, że Belman pragnie mieć żonę, która, oczywiście w tak ciężkiej sytuacji może być dlań osłodą na odległość.

Ciekawem jest to, iż Belman, prosząc o zezwolenie, domagał się w sposób kategoryczny, by 1) urzędnik konwojujący go podczas obrzędu zaślubin znajdował się w szatach cywilnych; 2) by na uczcie weselnej można było ożyć napojów wyskokowych i wreszcie, najbardziej frapujące, 3) by pozostawiono go z przyszłą małżonką w mitem sam na sam na przeciąg 48 godzin.

Urząd prokuratorski rozpatrzywszy tę niezwykłą prośbę Belmana — wydał następujące zlecenie: Zezwolić na ślub. Jeżeli to nie sprzeciwia się instrukcji więziennej — zezwolić urzędnikowi na strój cywilny podczas ślubu. Zezwolić na użycie napojów wyskokowych, lecz w znikomej ilości i wreszcie bezpośrednio po ślubie pozwolić młodej parze na pozostanie w odosobnieniu na przeciąg 6—12 godzin, które należy podzielić na... raty.

Na pierwsze dwa punkty urząd prokuratorski odpowiedział poniekąd zgodnie z intencją Belmana, lecz co do ostatniego, mogą zajść jeszcze nieporozumienia, bowiem oskarżony gotów jeszcze zrezygnować z małżeństwa, o ile władze całkowicie nie przychylą się do jego prośby w tym punkcie.

Trzeba jednak przyznać, iż władze nasze zajęły bardzo ludzkie stanowisko w tej sprawie.

Podobno tekę premjera chcą ofiarować Paderewskiemu.



Sławek: Mistrzu, zagramy na cztery ręce.
Paderewski: Nic z tego. Nie gram na rostrojonych pudłach!

O niebieską wstęgę.

„Błękitna wstęga oceanu", którą utrzymuje najszybszy parowiec transatlantyki, niedawno przeszła jak wiadomo, z rąk amerykańskich w niemieckie. W najbliższym czasie Amerykanie mają nadzieję pobić rekord ustanowiony przez „Bremen". Obecnie w Bostonie kończy się budowa dwóch olbrzymów morskich z których każdy ma pojemność 70 tys. ton. Według obliczeń konstruktorów okręty te będą mogły rozwijać szybkość 65 km. na godzinę i pokryć przestrzeń pomiędzy Havrem a Nowym Jorkiem w 4 dni.

Ilu mieszkańców ma państwo papieskie?

Liczba mieszkańców Citta Vaticano wynosi według ostatniego spisu 518 dusz.

Tylko dwaj obywatele tego najmniejszego na świecie państwa ujrzeli światło dzienne w jego granicach. Liczą oni zaledwie po kilka miesięcy. Pozostali obywatele Watykanu rekrutują się z 11 rozmaitych narodowości. Najliczniejsi są Włosi, których jest 389, następnie Szwajcarzy, należący prawie wszyscy do gwardji papieskiej w liczbie 113 osób, Francuzów jest 11, Niemców 5, Hiszpanów 2, a po jednym Amerykaninie, Holendrze, Austrjaku, Norwegu, Belgu i Abisyńczyku.

Interesujące jest, że Abisyńczyk Hagos Feshuh jeszcze nawet nie jest chrześcijaninem i dopiero przygotowuje się do sakramentu chrztu.

Citta Vaticano otrzymała nowocześnie urządzony garaż.

Ks. Ruelli, proboszcz parafji watykańskiej, dokonał poświęcenia nowego garażu zbudowanego według najnowszych wymagań techniki.

Pielgrzymka do grobu Stresemanna.

Grób Stresemanna stał się miejscem pielgrzymki Berlińczyków. Codziennie odwiedza cmentarz około 50.000 ludzi. W niedzielę liczba osób przybyłych na cmentarz osiągnęła cyfrę 100.000 ludzi. Od wczesnego rana do późnej nocy przewija się przez aleję cmentarną fala publiczności, składającą hołd zmarłemu.

Sielanka.



Hop! hop! hop!
Koniku galop!
A tamten na zadzie
Niech... miłuje Dziadzię...

Jeźdźcy polscy w drodze do Ameryki.

Z Hamburga wyjechał parowiec transatlantycki „Cleveland", wiozący na swym pokładzie drużynę jeźdźców polskich w składzie: pułk. Dreszera (szef drużyny), por. Zgorzelskiego, por. Starnawskiego i por. Gzowskiego, udających się na doroczne konkursy hippiczne do Nowego Jorku. Konkursy nowojorskie trwać będą od dnia 7 do 13 listopada.

Zamach dynamitowy w Kasie Chorych w Sztokholmie.

Jak obecnie wyszło na jaw, dokonali nieznani złoczyńcy w nocy zamachu dynamitowego w gmachu kasy chorych w Sztokholmie celem obrabowania lokalu. Złoczyńcy zabrali papiery wartościowe oraz gotówkę w ogólnej sumie 300 tys. koron. Większość papierów wartościowych stanowią jednak obligacje i papiery, które włamywaczom trudno będzie spieniężyć. Dwie kobiety, przebywające w gmachu, słyszały eksplozję, jednak obawiały się opuścić pokój. Dochodzenia policyjne nie dały dotychczas rezultatu.

Arabowie strajkują.

Z Tel Awiwu donoszą, że wybuchł tam strajk generalny robotników arabskich jako protest przeciw nowym postanowieniom rządu w sprawie „ściany płaczu". Wszystkie składy arabskie zostały zamknięte. Z obawy przed ewentualnemi zajściami, żydzi również zamknęli swe składy. Zarządzono pogotowie wojskowe i policyjne.

Górą powiat sępoleński!

Po uroczystościach, które szczegółowo opisaliśmy, wypada nam bliżej przyjrzeć się wszystkiemu, co za rządów polskich w tym kresowym powiecie pomorskim zrobiono **dla dobra ludności i umocnienia polskości na pograniczu.**

Nowoczesny gmach starostwa jest uwieńczeniem dzieła. Wydział powiatowy wybudował poprzednio dom dla straży granicznej. **W Kamieniu i Sypniewie buduje rząd domy dla policji państwowej.**

Rozpoczęto **budowę nowej szosy,** która półkolem łączyć będzie miasto Sępólno i Więcbork. Odnoga nowej szosy w kierunku Sośna ułatwi znacznie komunikację samochodową między Chojnicami a Bydgoszczą (przez Sępólno). Niektóre szosy obsadzono **drzewkami owocowemi.** Sto drzew morwowych przeznaczono dla boiska.

W powiecie istnieje 20 towarzystw Powstańców i Wojaków, 3 towarzystwa gimnastyczne „Sokół" i 7 towarzystw polskiej młodzieży katolickiej. Ponieważ do narodowości polskiej zalicza się 15.000 mieszkańców powiatu, przypada więc na każde 500 Polaków jedno towarzystwo wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego, stosunek zatem bardzo korzystny i w żadnym powiecie Pomorza nie osiągnięty. Przy stadjonie nad jeziorem sępoleńskiem projektowana jest pływalnia, przystań dla klubu wioślarskiego, strzelnica do broni małokalibrowej i korty tennisowe. Z innych poczynań chwalebnych, duchowych przewodników miejscowego społeczeństwa, wymienić wypada rozbudowę kościoła katolickiego w Sępólnie, budowę kościoła w Lutowie, budowę domu ludowego w Sępólnie (okazały gmach 3-piętrowy) i urządzenie trzech ochronek

Powiat sępoleński zdobył się jako pierwszy na Pomorzu (już w r. 1925) na **stałego referenta oświatowego,** któremu powierzono wszystkie sprawy dotyczące oświaty pozaszkolnej. Referentem tym jest p. Bruchwalski. Powiat posiada 8 aparatów projekcyjnych i własne kino „Wiedza". Wieczornic oświatowych odbyło się w ub. roku 193, ilość uczestników wzrosła do pokaźnej sumy 12.127.

Od 1 lipca rb. posiada powiat sępoleński także **stałego referenta rolnego** (p. Pomirski). Kółek rolniczych jest dziewięć, z ogólną liczbą 400 członków. Trudną jest organizacja spółdzielcza ze względu na **wielką liczbę Niemców,** zamieszkujących jeszcze tutejszy powiat. Przysposobienie rolnicze młodych rolników zapoczątkowano. Specjalną opieką otacza zarząd powiatowy **osadników rolnych,** którzy odebrali swe osady od Urzędu Ziemskiego oraz z likwidacji.

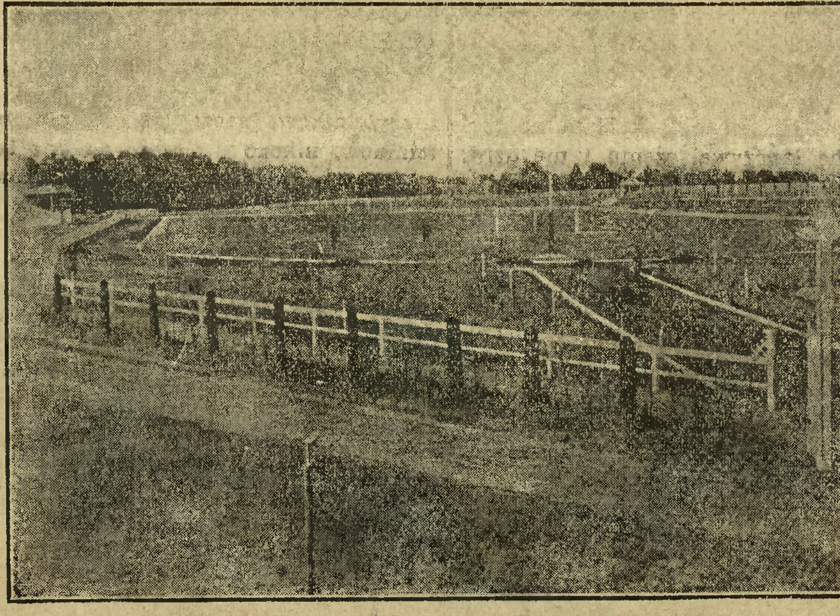
Z okazji dziesięciolecia niepodległości Polski sejmik powiatu sępoleńskiego postanowił pobudować **przytulisko dla ubogich** i nadać fundacji imię marszałka Piłsudskiego. Ponieważ fundacja ta jako **„żywy pomnik"** ma być samowystarczalna, stara się wydział powiatowy obecnie o kupno odpowiedniego gospodarstwa.

* * *

W uroczystościach sępoleńskich dnia **13 sierpnia** wzięli udział oprócz przez nas wymienionych starostów oficjalni przedstawiciele powiatu toruńskiego (p. Kentzer z Lipniczek), powiatowe władze i przysposobienie wojskowe ze Świeckiego (10 organizacyj z oficerem instrukcyjnym p. Koprowiakiem, prezesem Donarskim i p. Montwiłłem na czele, dalej delegacje z Kartuz, Tczewa, a nawet z Gdyni — komenda obwodu kaszubskiego Związku Strzeleckiego. Zjawili się również obowiązkowi zawsze burmistrzowie p. Lindecki z Więcborka i p. Ernest z Kamienia. Nie brakło też najbliższych sąsiadów Pomorza; oprócz p. generała Thommeé i jego świty wojskowej odwiedzili Sępólno p. starosta dr. Bereta i referendarz Dąbrowski z Bydgoszczy.



Dom ludowy w Sępólnie.



Stadjon w Sępólnie — część północna.

Dziada Polikarpa śpiewanie.

Dawnom nie czytał tak radosnych wieści,
Jak te, co prasa razporaz zamieści,
Iż za granicą mamy poważanie;
Dzięki Ci, Panie!

Groził nam Prusak, że zachód okroi,
Że się na długo Polska nie ostoi,
Ona zaś — Bogu dzięki — stoi cała,
A przed nią chwała.

Niemce, Angliki strasznie się dziwali,
Jak na Wystawę Poznańską zjechali;
Widząc, że na nic szykany się zdały,
Sypią pochwały.

Nie urągają, że my chude dziady,
Dają i biorą od nas ambasady,
I już nie wiedzą, jak mają basować,
By nas skaptować.

Aż z tej radości serce skacze w łonie,
A Dziadek chyba wciąż zaciera dłonie,
Iż w jego czasach tak ładnie rozkwita
Rzeczpospolita.

Jeśli to Dziadka ręka tak szczęśliwa,
Że z roku na rok sławy nam przybywa,
Niechże mu nieba żywota przysporzą,
Zdrowia przymnożą.

Żyj, luby Dziadku, choć i tysiąc latek,
Aż zapomnimy, co to jest podatek,
I poczujemy, że słowo: Ojczyzna
To nie d r o ż y z n a.

Głosy czytelników.

Pod adresem Powiatowej Kolejki Bydgoszcz — Koronowo.

Obywatele Koronowa z niecierpliwością zapytują zarząd kolejowy, czy stan bez poczekalni, trwający od wiosny po dzień dzisiejszy w Koronowie, zostanie usnięty? Wszak zima za plecami. Przecież na ulicy przed wagonikiem, gdzie mieści się osobowa kasa, podróżni podczas deszczu i śnieżyc nie będą wyczekiwali na odjazd pociągów. Urządzona biletowa kasa w maleńkim wagoniku jest udręką dla kupujących bilety jazdy, a brak światła na stacji naraża ludziska na różne niebezpieczeństwa. Jeżeli ze stanowiska finansowego wynajęcie poczekalni jest trudnem, to można wybudować domek parterowy na poczekalnię i kasę osobową, a to na miejscu, gdzie stoi wagonik kasy osobowej, zaś oświetlenie placu i uzupełnienie rozkładu jazdy nie wiele przyczyni się do wydatków.

Jeden z Koronowa.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

WP. L. J. Toruń. Szkoła pilotów cywilnych w Bydgoszczy.

WP. Kosiedowski — Pączewo. Moratorjum ukończyło się z dniem 1 stycznia 1929.

Przegląd kobiecy.

Ku czci ś. p. Elizy Orzeszkowej. Dar narodu amerykańskiego dla Curie-Skłodowskiej. Kobieta miłośniczką kwiatów. Polecenia godne uczelnie dla dziewcząt.

Bydgoszcz, 19 października.

Całą prasę polską obiegają w ostatnich dniach dwa nazwiska kobiet: ś. p. Elizy Orzeszkowej, której dnia 20 bm. będzie odsłonięty w Grodnie piękny pomnik, i p. Curie-Skłodowskiej, która w bież. tygodniu podejmowana jest niezwykle owacyjnie przez Amerykę, dokąd udała się po dar w postaci gramu radu, ofiarowany przez Amerykę polskiej uczonej.

Myśl uczczenia znakomitej powieściopisarki polskiej powstała zaraz po jej śmierci. Projektu tego nie zrealizowano, bowiem stanął na przeszkodzie temu rząd rosyjski. Powtórna decyzja zapadła w roku 1920, specjalny komitet zawiązał się w trzy lata później, t. j. w roku 1923.

Grodno ma wielki kult dla tego wielkiego imienia kobiety. Miasto to posiada ulicę im. Orzeszkowej. Istnieje w Grodnie również zwyczaj, iż w dniu śmierci Orzeszkowej, t. j. dnia 17 maja, ludność miasta, młodzież wszystkich szkół, przedstawiciele stowarzyszeń i władz samorządowych zbierają się u grobu Orzeszkowej, gdzie wygłaszane są rok rocznie przemówienia, sławiące jej talent literacki, oraz zasługi narodowe i społeczne.

W tymże Grodnie powstała myśl pobudowania Domu Imienia Elizy Orzeszkowej, w którym znalazłaby pomieszczenie szkoła powszechna 7-klasowa, bibljoteka o 50.000 tomach, czytelnia i sala odczytowo-koncertowa. W głównej sali umieszczonoby również popiersie Orzeszkowej. Rozpisano konkurs i z pośród nadesłanych prac wybrano projekt inż. J. Choynowskiego i Komanieckiego.

Samo Grodno nie podoła tak wielkiemu przedsięwzięciu, a pomoc powinna okazać cała Polska. W tym celu komitet wydał książkę, będącą hołdem dla zmarłej, na którą złożyły się utwory najcelniejszych sił literackich i znawców dzieł Orzeszkowej. Książka ta ma za zadanie — poruszyć ofiarne serca wszystkich, a przedewszystkiem Polek, które nie są zdolne zapomnieć, iż Eliza Orzeszkowa była jedną z najdzielniejszych bojowniczek o równouprawnienie kobiet.

W dniu 20 bm. cieszyć się nam należy, iż praca i wielkie zasługi kobiety - Polki, świetnej powieściopisarki są należycie ocenione przez dzisiejsze pokolenie współczesne na całym obszarze Rzeczypospolitej. Przed pomnikiem Elizy Orzeszkowej chylić się będą w bież. niedzielę wszystkie sztandary.

* * *

Dnia 10 bm. z dworca St. Lazare w Paryżu wyjechała do Havru znakomita nasza uczona, p. Curie-Skłodowska, gdzie wsiadła na pokład wielkiego okrętu Ile de France, zdążającego do Nowego Yorku.

Wagon p Curie był tłumnie otoczony. Kiedy jedno z okien wagonu się otwarło, zobaczono w niem drobną postać wielkiej uczonej z szerokiem, obramionemi siwemi włosami, czołem.

W Ameryce przyjęto p. Skłodowską z wielkiemi honorami, która w dani od narodu amerykańskiego z rąk prezydenta Hoovera otrzymała gram niezwykle cennego radu, dla instytutu radowego jej imienia w Warszawie.

* * *

Państwowa Szkoła Przemysłowa w Warszawie otworzyła nowy dział fotograficzny, na które przyjmuje się uczenice z ukończoną szóstą klasą gimnazjum. Taż szkoła otworzyła dwuletnie liceum handlowe z działem handlowym dla dziewcząt oraz dwuletni dział chemiczny ze specjalnością badania środków spożywczych i kosmetycznych. Informacyj udziela i zapisy przyjmuje Państwowa Szkoła Przemysłowa w Warszawie, ul. Górnośląska. W Krakowie natomiast istnieje uniwersytecka szkoła pielęgniarek i higjenistek. Szkoła obejmuje dwa lata nauki i przy wydatnej pomocy finansowej fundacji Rockfellera rozwija się znakomicie.

* * *

W nr. 20 dwutygodnika „Świat kobiecy" znajdujemy bardzo aktualną, dla kobiet pogadankę o kwiatach. Połowa października, to już zupełna jesień, należy przygotować się na powitanie zimy. W drugiej połowie października dalje i mieczyki ulegają przymrozkom. Dalje należy ściąć, ostrożnie wykopać, przesuszyć na słońcu i złożyć na całą zimę w miejscu dość chłodnem. Mieczyki ostrożnie wykopujemy, duże cebulki oczyszczamy gruntownie w ciągu zimy, suche już wtedy t. zw. podeszwy usuwamy, a jednocześnie ścinamy tuż nad cebulką pozostałe części łodyg.

Kwiaty letnie, które już na grzędach zmarniały, należy usunąć i grzędy przekopać. T. zw. jarmuż nie obawia się śniegu i mrozów.

Na przełomie października i listopada w pełni kwiecia stoją jeszcze asterki. W tymże czasie zaczynają kwitnąć t. zw. ciemierniki.

Zebrane w ciągu roku nasiona fiołków pachnących i floksów zimnotrwałych, należy pod koniec października wysiać do gruntu. Cebulki kwiatowe, hiacynty, tulipany, narcyzy i t. d. po silniejszych przymrozkach należy pokryc warstwą suchych liści. Z okrywaniem róż nie należy zbytnio się spieszyć.

Omawiając nast. sposób utrzymywania roślin doniczkowych p. M-cki radzi wielkokwiatowe chryzantemy utrzymywać chłodno, podlewać umiarkowanie, dobrze wietrzyć i dawać dużo światła.

Wszystkie rośliny szklarni chłodnej o liściach twardych, jak: bobki laury, trzmieliny oleandry i fuksje można przetrzymywać w piwnicy. Przygotowane do pędzenia hiacynty, tulipany, tacety, narcyzy i t. d. początkowo również możemy przetrzymywać w piwnicy, przy umiarkowanej wilgoci, a gdy wyrosną, przenosimy je stopniowo do zimnego pokoju a po 10 dniach do ciepłego pokoju.

Naogół w mieszkaniu należy rośliny podlewać umiarkowanie, ale nie zasuszać, oczyszczać z pyłu, bliżej lub dalej od okna, a nigdy zbyt blisko pieca lub radjatora centralnego ogrzewania.

* * *

O ogłoszeniach matrymonjalnych, spotykanych codziennie w pismach, pisaliśmy już obszernie, zajmując stanowisko bardzo krytyczne. Zdawałoby się, iż ogłoszenia powyższe wypływają z t. zw. ogólnie i nadużywanego określenia „ducha czasu — postępu czasu". Tymczasem już w roku 1771 w pewnej szwedzkiej gazecie pojawił się nast. anons: „uprasza się szanowną publiczność nie wziąć za złe następującego ogłoszenia. Ponieważ zdarza się często, iż piękna i zasobna dziewica pozostaje niezauważona, gdyż czcigodni konkurenci nie znają jej stosunków materjalnych i nie wiedzą, jaki posag dadzą jej rodzice, poleca się niniejszem pewną godną szacunku dziewicę, lat 21 liczącą, bardzo piękną, skromną z manierami à la mode. Co się tyczy gotowania, pieczenia, prania i t. d. posiada ona znakomite znajomości, które przez praktyczny użytek w małżeństwie, doprowadzi bezwątpienia do doskonałości i t. d. i t. d.

Jak widzimy więc w życiu wszystko się powtarza i niema nic nowego pod słońcem.

Jaxa.

Jak Paniezus kcioł ratować Polskę

Projekt do legendy ludowej.

Zamiast Kroniki Niedzielnej.

Bydgoszcz, 18 października

Słysoł Paniezus, że w Polsce nima nijaki zgody, że partje za łby się wodzą, skalują jeden na drugiego i prawie z siekirami na siebie idą.

— Paskudny naród — rozeźlił się Paniezus — wolność im dałem, Ojczyzne mają, a tera są tak jak te psy kole siebie.

Prędko jednak złość Go odesła, a ogarnęła dobrość wielka i sprawiedliwość niebieska.

Woła tedy janioła i powieda mu tak:

— Skoknij na ziemie i obac, cego te hałaśniki kcą. Kce im sie zberezeństwa, to ich pokarom. A kcą chwały Bozy, to trzaby się nad tem ostanowić.

Spłynął janioł na ziemie, na skrzydłach białych, niby ten ptak rajski, siednął na polski skibie i patrzy.

A tu różne polityk'ery pierą sie i smarują, jeden drugiego bez łeb, ten temu kulasy przetrąca, wymyślają sobie od zdrajców i złodziejów, harmider i kurz taki, że janioł ani krzty nimóg wymiarkować, o co bezkurcyjom chodzi.

Dopiro gdy sobie pofolgowali i roześli się, aby odsapnąć, janioł obchodzi tych co największych napastników i pyta kazdego po kolei:

—Cego się bijes? o co ci chodzi?

— Kcem — powieda jeden — aby moja Ojczyzna była wielga a naród był scęśliwy.

— To dobze kces — mówił janioł, i pyta drugiego:

— A z ciebie cemu taki łamignater?

— Bo Rzecypospolity kcem od morza do morza, i żeby wszyscy byli w ni kontentni jak Adam i Ewa w raju.

— Dobry klop z ciebie i Paniezus ci to wynagrodzi. A ty tam, ty bez krawatki, poco bijatyke robis i drugimi poniewieras?

— Bo kocham Polske, bo Polska to wielga rzecz, i dla ludu mojego scęścia kcem.

Janioł pyta jesce jednego i jesce insego, a każdy to samo:

— Scęścia Polski kcem!

Wrócił janioł do Nieba i wszyćko dokumentnie Paniezusowi zaraportował.

Ano uciesył się Zbawiciel i powiada:

— Dobre patryjoty są te Poloki. Nima Turków ani Tatarów, to choć między sobą sie pierą na chwałe Kościoła i Ojczyzny. Nima rady, trzebno ich nagrodzić za tyla miłości do kraju.

Potem klasnął w ręce, janiołek podbiegł a Paniezus do niego:

— Zawołaj Gabryela, ale juz.

— Rozkaz Paniezu! — pofiglował se malutki i jarchanioła Gabryela w mig sprowadził.

— Mój Gabryelku kochany, mój ty drogi, mam ja tyz dla ciebie misije. Te



Poloki tam tak ci sie pierą i wałkonią, tak każdy kce dopomódz Ojczyźnie do potęgi i wielkości, że — widzi mi sie — ino jeden drugiemu przeszkadza i na despekt robi. Zleźże tam do nich i zrób im te ich Polske wielgą, potęzną, niech kazdy w ni bedzie kontent i scęśliwy. Zrób to po swojemu, bo ty majster do takich rzecy.

Jarchanioł cosik pod nosem pomamrotał, że to juz od maleńkości miał taką bzdycną nature, ale na ziemie posłusnie zloz, i zaczął w Polsce porządek robić. W maju to było akurat, ludzisków rozpierały wiosenne paskudy, hardzi się zrobili, więc jarchanioł ich poturbował ździebko, że zarutko rezonu nabrali i przed jarchaniołem na bacność stawać zaczeli.

Ale też ten majster niebieski sprawił se miotłe zelazną, nietylko na Polaków, bo i na Niemców, na Litwosów, na bolsewików, na wszyćkie bezkurcyje, które Polsce były niezyclliwe. A potem zacżon budować Polske wielgą i mocną, ze jaze ci ona w ocach rosła. Złodziejów powsadzał do ciupy, pieniochy skądiś dostał, wojska nasztyftował, że jaze się dusa w człowieku radowała, port nad morzem wycynił, jakby wsyćkie Oceany kcioł zawojować, latawców narobił ćme całą, jednem słowem tyla pracował, tyla dokazywał, że Europa nabrała dla Polski moresu, i nikt juz inacy o ni nie mówił, tylko że jest wielgie mocarstwo.

Ciesył się Paniezus, że takiego majstra dał Polakom — a tu ci pewnego razu jarchanioł Gabryel wraca do nieba, zbidzony, sponiewierany, ledwo że na kulasach ustać moze.

— O jejku — zawołał Paniezus — a tobie co sie stało? Pewnie wpadłeś pod auto...

— Djabła tam pod auto! — warknął jarchanioł.

Wsyćkie obozy bij - zabij na mnie, cemu ja Polske postawił na nogi, a nie oni. Napadli mnie, zmarnowali i tela.



— A to patryjoty dopiro! — żdziwił się Paniezus, ale już nic więcy nie mówił, bo mu sie to wsyćko w Jego święty głowie pomieścić nimogło.

O czem mówią w Bydgoszczy?

Historja o chciwej żonie i o figiarnej fortunie.

Bydgoszcz, 18 października.

Że los płata ludziom nieraz paskudne kawały, dowodem tego poniższa historja, którą Bydgoszczanie — o ile są w nią wtajemniczeni, bawią się doskonale.

Pan T., (nazwiska nie wymieniamy ze względu na pewną drastyczność tej awantury) jest sobie bardzo solidnym kupcem, co mu nie przeszkadza, że gra i w loterję klasową. On i jego żona, kobieta na pieniądz trochę łapczywa, czemu i nie dziw, bo mąż pod względem kasowym, ze względu na ciężkie czasy, krótko ją trzyma.

Państwo T. do każdego ciągnienia kupują po dwie połówki losów. On zatrzymuje jedną, a ona drugą połówkę. Ona swój numer na wszelki wypadek notuje w kalendarzu, na ścianie i jeszcze tam gdzieś. On na swój numer ani nie popatrzy. Ona swój los wtyka starannie do bieliźniarki między tę najintymniejszą bieliznę (ma to szczęście przynosić!), on znów wrzuca go niedbale do szuflady swego biurka, i nie interesuje się nim, aż po ostatniem ciągnieniu. A układ między małżonkami jest taki, że co ona wygra, to jej, a co on wygra, to znów jego. Niema żadnej wspólności wygranej, żadnego dzielenia się, żadnej innej komunistycznej kombinacji.

W pierwszej połowie b. m. kończyło się ciągnienie piątej klasy. Jeszcze osiem dni losowania tylko. Jeżeli w tym czasie los nie wygra, to sto złotych (tyle kosztuje pół losu) djabli wzięli!

Pani Lola popadała w coraz większą nerwozę, skrupulatnie kontrolowała każde ciągnienie, aż jakoś na początku października został wylosowany z najniższą stawką los — ale nie jej, tylko jej męża.

— Ten łajdak ma szczęście! Przynajmniej odbierze swoje pieniądze! — rozżaliła się pani Lola. — A ja gotowam wyjść z próżnemi rękami.

Raziła panią Lolę ta niesprawiedliwość Fortuny, ale niebawem powzięła krótką rezolucję. Powiedziała sobie: lepszy wróbel w garści niż kanarek na dachu! poczem zawoławszy ślusarza, kazała mu otworzyć biurko męża, zabrała jego los, położyła na to miejsce swój — i strasznie ze siebie kontenta, podjęła na los mężowski 100 zł w kolekturze.

To dziwne corriger la Fortune musiało nie przypaść do gustu władzom niebieskim, bo te, jakby dla ukarania pani Loli sprawiły, że już nazajutrz podrzucony w biurku męża los pani Loli wygrał 200 zł.

Pani Lola, która na wszelki wypadek przez prostą ciekawość kobiecą kontrolowała dalsze ciągnienia, dostała żółtaczki. Dwadzieścia cztery godzin chodziła jak struta, aż podczas bezsennej nocy przyszła jej kapitalna myśl do głowy. Przecież w kolekturach aż do ostatniego dnia sprzedaje się losy... Kupiła więc nową połówkę, znowu ślusarza, znowu wymiana losów — i dwieście złotych jakby jej z nieba spadło. Żadna pawica, wylęgnąwszy piętnaście młodych, tak się nie pyszniła swym czynem, jak pani Lola swoją filuterją i chytrością wobec męża...

Mówią, że rzeczy nieprawdopodobne dzieją się tylko w powieściach. A to fałsz. Powieściopisarz boi się stwarzać niewiarygodne sytuacje, aby nie popaść w dyskredyt u czytelników. Inaczej los. Ten nie ma czytelników, nikogo i niczego się nie boi, na wszystko gwizda. W ten sposób stało się, że w ostatnim dniu ciągnienia na ten trzeci, wrzekomo mężowski los, padła wygrana 5.000 zł.

Pani Lola poczęła szaleć. Popędziła do kolektury po połówkę jakiegoś losu, ale — niestety — ostatnie ciągnienie skończone, losów już się nie sprzedaje.

Nie należała jednak pani Lola do kobiet, które łatwo dają się zbić z tropu. Wpadła do taksówki i objechała wszystkich znajomych i wszystkie znajome (stąd też sprawa nabrała rozgłosu) czy niema kto pół losu, który nie został wylosowany, a więc jest bezwartościowym szpargałem. Po pięciu godzinach uganiania autem (rachunek 67 zł 30 gr!) znalazła taki los i z bijącem sercem wróciła do domu. Ślusarza nie przywiozła, bo nauczona już doświadczeniem, kazała sobie dorobić duplikat klucza do mężowskiego biurka.

Była późna godzina i męża zastała już przy kolacji. Uderzyło ją, że obok codziennej skromnej zastawy, na stole stało parę butelek wina, półmisek zagranicznych winogron i cała taca ciast.

Mąż jej nietylko zajadał z apetytem, ale i twarz jego płonęła jakąś niezjemską radością.

— Dziwisz się tym zbytkom, co? — powiada do żony. — Ale to popołudniu, widząc w „Dzienniku Bydgoskim" wygrane ostatniego ciągnienia, wydobyłem mój los z biurka, i co powiesz na to... padło na niego pięć tysięcy złociszów!

Pani Lola oniemiała i zrobiło jej się ciemno przed oczyma.

— Siadajże sobie, jedz, używaj! — zachęcał ją mąż podsuwając jej półmiski.

Ale pani Lola nic nie wzięła do ust. Poczuła się niedobrze i musiała się położyć do łóżka. Przywołany na drugi dzień dr. Obniski skonstatował żółtaczkę. A właściwie była to już zieleniaczka.

Ładny burmistrz!

Burmistrz miasta czeskiego Draskowic Hemerka został aresztowany pod zarzutem sprzeniewierzenia większej sumy pieniędzy samorządowych. Hemerka wiódł życie wystawne i rozrzutne. Śledztwo jest bardzo utrudnione ze względu na to, iż Hemerka starannie zacierał ślady swoich defraudacyj.

Uczennica gimnazjum członkinią bandy włamywaczy

W Brnie i okolicach dokonywała licznych napadów banda niezwykle śmiałych włamywaczy, którzy ogółem zrabowali ponad 100 tysięcy koron. Członków bandy zdołano aresztować, przyczem wśród nich okazała się uczenica gimnazjum Cecylja Barak, która z miłości do jednego z bandytów porzuciła szkołę i brała udział w napadach.



Pan Jacek Furdyga donosi:

Nalewki, 18 października.

Szanowna Redakcjo!

Podczas czarnej kawy zeszła rozmowa z Ignacem na sprawy polityczne. Ja mu radziłem zgodę z Dziadkiem, mówiąc:

— Wy marszałek i On Marszałek, więc poco wam się za łby tarmosić. Prawda, że na belwederskim wikcie nikt jeszcze nie utył, bo stary ma grzechotnika w kieszeni, ale zawsze u Niego coś tam oblizać można. Dziadek jest romantyk, i chce, aby Mu ideowo służyć. Wam to i łatwiej, boście całe życie ideowca robili. Raz staliście przy sztandarze czerwonym, to znowu przy czarno-żółtym, gdyście to Habsburgom ofiarowali tron polski, także dla idei tylko.

— Fajdan niemądry jesteście, Jacku, i dziwi mnie, że w Belwederze tak długo praktykując, dotąd jeszcze jesteście politycznym półgłówkiem. Nie barwa robi polityka, ino materja, a ta jest u mnie zawsze na wskroś demokratyczna.

— Właśnie dlatego, panie marszałku, powinniście wrócić do Belwederu. Bo nawet godząc się na Dziadkową dyktaturę, możecie — wedle tego co powiadacie — pozostać nadal rdzennym demokratą.

— Nie bardzo ja się kwapię, być znowu rękodajnym pana marszałka in politicis. Człowiek cały dzień kulił się ino między młotem i kowadłem. Niemogłem przecie zrywać z partją, choćby i dla takiego Piłsudskiego. On nie jest wieczny, a partja trwać będzie zawsze.

— Ale i zrywać z Dziadziem nie należało, jakżeście wy to uczynili.

— Kiedy spostponował Sejm i demokrację w okrutny sposób.

— Albo wam to pierwszyzna to Dziadkowe wymyślanie? Jeden musi palić, drugi pić, a trzeci szkalować. Do mnie mógł Dziadek mówić kpie, ośle, bałwanie, a udawałem, że nie słyszę. \Dopiero gdy zawołał: ty taki synu! to biłem w obcasy i meldowałem się: rozkaz, Panie Marszałku!

— Bo wy macie grubą skórę, panie Jacku, i trzeba wam moraliter bardzo gorącej smoły za kołnierz nalać, abyście poczuli, że was piecze. Mówią, że i wasze gardło nie lepsze. Podobno czystą okowitę łykacie jak wielbłąd wodę, i jeszcze krytykujecie: nie-zła, ale mogłaby być mocniejsza!

— I pewnie dlatego, panie marszałku, postawiliście sobie wasz koniak między nogi, aby się zagrzał i był smakowitszy. Wyjmijcież go już z tego schowka, bo wam się jeszcze łydki naalkoholizują, z czego potem o podagrę łatwo. Iżby zaś wam nic się w nogi nie stało, napiję ja się za wasze zdrowie, i za zdrowie tej demokracji, jakąście w sobie zmaterjalizowali, a którą jeno wedla potrzeby na różne kolory farbujecie.

Ignac rad nie rad rozkraczył kopyta i pozwolił mi wziąść flaszkę, którą ja też zaraz przytknąłem do gęby i wypiłem do ostatniej kropli.

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

Dar Banku Polskiego dla miasta Poznania.

Zwiedzający Powszechną Wystawę Krajową znają zapewne charakterystyczny budynek przy ul. Śniadeckich, w którym mieściły się bardzo ciekawe zbiory Banku Polskiego ze sztabami szczerego złota. Bank Polski opróżnił obecnie tę budowlę i podarował ją miastu Poznaniowi, wyrażając życzenie, aby miasto zechciało w budynku tym umożliwić urządzenie salonu dla wystaw sztuki.

Magistrat dar ten przyjął. Co do zużytkowania budowli władze miejskie nie powzięły jeszcze żadnej decyzji.

Afera w Kasie Chorych w Poznaniu zatacza coraz szersze kręgi.

W związku z aferą aresztowanych trzech urzędników kasy chorych w Poznaniu Słabolepszego, Hempowicza i Stachowiaka, pod zarzutem defraudacji pieniężnych i sfałszowania podpisów na asygnatach, dowiadujemy się, iż afera ta zatacza coraz szersze kręgi i nie jest wykluczone, że nastąpią dalsze aresztowania. Księgi kasy chorych oraz wszelkie dokumenty kasowe poddane są gruntownej rewizji. Śledztwo prowadzi prokurator Sądu Okręgowego.

Katastrofa autobusowa w powiecie gnieźnieńskim.

Z Gniezna donoszą: Podczas mijania się dwóch autobusów w Modliszewku (pow. gnieźnieński), szofer Kozłowski, kierując autobusem firmy „Autobus Komnik", PZ 44695, najechał rozmyślnie na autobus PZ 40336 i strącił go do rowu. Na szczęście wypadków w ludziach nie było, natomiast autobus jest prawie doszczętnie zdruzgotany. Winę ponosi szofer Kozłowski, który wypadek spowodował na złość swemu koledze po fachu, mając do niego jakąś osobistą urazę. Kozłowski został aresztowany.

FORDON. Zabawa sokola. Tow. gimn. Sokół Fordon, urządza w niedzielę dnia 20 października br. w sali Strzelnicy, zabawę jesienną połączoną z występami sokołów, na którą uprzejmie zaprasza Zarząd.

STRZELNO. Zebranie Chrześcijańskiej Demokracji Koła Strzelno odbędzie się w niedzielę dnia 20. bm. o godzinie 5 po południu w salce p. Ogińskiego. Na porządku obrad bardzo ważne sprawy.

Nakło.

Osobiste. Dowiadujemy się, że burmistrz Bobowski otrzymał z Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej powołanie na członka Państwowej Rady Opieki Społecznej w Warszawie.

Założenie Kółka Rolniczego w Trzeciewnicy. W ub. niedzielę odbyło się zebranie rolników w Trzeciewnicy. Referat wygłosił p. Lejko sekretarz Pow. W. T. K. R. Po dyskusji uchwalono założyć Kółko Rolnicze. Po podpisaniu deklaracyj członkowskich wybrano zarząd, w skład którego weszli: prezes p. Żakowski Mieczysław, sekretarz p. Pilarczyk Antoni, skarbn p. Belzerowski Piotr. Kółko Rolnicze w Trzeciewnicy jest 25 kółkiem w pow. wyrzyskim.

Szubin.

Wyjaśnienie. W sprawozdaniu z uroczystości 10-lecia Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej w Szubinie, które odbyło się w ub. niedzielę, 13. bm., podaliśmy m. in., że ks. prob. Zieliński wyraził zdziwienie z powodu nieobecności przedstawiciela starostwa. W związku z tem otrzymujemy od starosty szubińskiego pana Kutznera następujące wyjaśnienie:

„Jest zwyczaj ogólnie przyjęty i wymagam stosowania go także wobec siebie jako starosty, iż przedstawicieli władzy państwowej zaprasza się na uroczystość danych stowarzyszeń osobiście, a nie piśmiennie równo z wszystkimi innymi

O tym obowiązku wiedzą towarzystwa na terenie powiatu i to zwłaszcza takie, którym nie patronuje nikt z inteligencji, wymieniam m in. towarzystwa inwalidów wojennych w Łabiszynie i Barcinie, niższych funkcjonarjuszów pocztowych w Szubinie.

Tem mniej więc jest dla mnie zrozumiałe ździwienie ks. proboszcza z Szubina".

Pozatem wyjaśnia Powiatowa Komenda P. W. na powiat Szubin, że „Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej w Szubinie udziału w ćwiczeniach p. w. i w. f. nie brało przynajmniej w ciągu ostatnich dwóch lat".

Jak z powyższych wyjaśnień wynika, w Szubinie panują jakieś dziwne stosunki, które dla dobra sprawy należałoby jak najrychlej usunąć.

Gniezno.

Walne zebranie „Rolnika" odbędzie się w niedzielę, dnia 20 b.m., w sali hotelu Europejskiego.

Obchód ku czci Pułaskiego w Mielesznie rozpoczęto Mszą św., a wieczorem w sali p. Klimackiego odbyła się uroczysta akademja, na której p. Kempski z Gniezna wygłosił referat o życiu i działalności bohatera. Akademję zakończono odśpiewaniem „Boże, coś Polskę".

Z życia restauratorów gnieźnieńskich. Dnia 16 bm. w lokalu p. Krawczyńskiego przy ulicy Chrobrego odbyło się plenarne zebranie Tow Restauratorów, które zagaił prezes p. Nowak, poczem po odczytaniu protokółu z ostatniego zebrania, na członka towarzystwa przyjęto p. Gramsego z Ujazdu. W komunikatach z ważniejszych spraw poruszono kwestję przenośni koncesji i in. W dalszym ciągu omawiano przymus ustawiania butelek alkoh. w bufecie pod zamknięciem lub pod ladą, który to przymus nie ma zastosowania jedynie wobec kawiarń, poczem dość szeroko dyskutowano na temat t. zw. darmozjadów, którzy najadłszy się i napiwszy oświadczają, z największym spokojem, że nie mają czem zapłacić. Ostatnim komunikatem zarządu była sprawa podań o ulgowe świadectwa przemysłowe, które to podania należy składać najpóźniej do Nowego Roku, poczem przystąpiono do wyboru delegatów na wiec do Poznania, którymi zostali pp.: Berchiet, Nowak, Pawlak, Sowiński i Wojciechowski. Nastąpiło obszerne sprawozdanie p. Pawlaka ze zjazdu restauratorów ziem. zach., a w wolnych głosach omawiano zbyt wysoki wymiar podatku dochodowego, przeciwko czemu należy składać w terminie przewidzianym odwołania, poczem po załatwieniu kilku spraw mniejszej wagi zebranie zakończono.

Rogoźno.

Z urzędu stanu cywilnego. W czasie od 15 września do 15 października urodziło się 20 dzieci, w tem 10 chłopców i 10 dziewcząt. Zgonów zanotowano 15, zmarło 7 kobiet i 8 mężczyzn. Ślubów zawarto 8.

Z życia inwalidów. Nowopowstałe w ostatnich miesiącach Tow. Inwalidów Cywilnych, wdów i sierot na powiat rogoziński pracuje dobrze i zrzesza dziś około 50 członków. Miesięczne zebranie zagaił p. Wysocki, nast. sekretarz powiatowy p. Szmetewnicz z Wągrowca zdał sprawozdanie ze zjazdu prezesów i sekretarzy. Wreszcie przewodniczący podał do wiadomości, że ministerstwo pracy i opieki społecznej przyznało inwalidom jednorazowy miesięczny zasiłek, który zostanie wypłacony w listopadzie.

WIĘCBORK. Trzy włamania jednej nocy. W nocy 11 bm. włamano się do sklepu bławatów Kozieckiego w Więcborku. Na skutek szczekania psa, Koziecki się zbudził i złodziei spłoszył. W pościgu za uciekającymi Koziecki oddał jeden strzał z rewolweru, lecz chybił. Na odgłos strzału przybiegł poster. P. P. i podjął pościg za jednym ze sprawców, jednak wskutek panujących ciemności sprawcy zbiegli. — Tej samej nocy włamano się do mieszkania Ryszarda Milkiego w Więcborku, gdzie również złodzieje zostali spłoszeni, oraz do stacji wodnej kolejowej, znajdującej się poza miastem, gdzie zabrano różne narzędzia ślusarskie. Z dotychczasowych dochodzeń wynika, że we wszystkich trzech wypadkach chodzi o jednych i tych samych sprawców.

SĘPÓLNO. Pożar. Spaliła się na szkodę Łuczyńskiego Wacława w Karolewie pow. Sępólno, stodoła w której znajdowało się około 1500 ctr. zboża, oraz 2 szopy wraz z maszynami rolniczemi. Szkodę oblicza się na sumę około 50.000 zł.

KOŚCIERZYNA. Dom padł pastwą płomieni. Spalił się doszczętnie na szkodę Krużyckiego Augustyna w Wielkim Klinczu pow. kościerski dom mieszkalny. Stratę oblicza się na około 10.000 zł Ubezpieczenie pokrywa 1.100 zł. Pożar powstał od iskier, padających z komina sąsiedniego domu, gdzie zapaliły się sadze.

Korytowo.

Echa wspaniałej uroczystości wojackiej. Sprawozdanie nasze o przebiegu uroczystości wojackiej w Korytowie należy uzupełnić o tyle, że poza wymienionemi już towarzystwami wzięło w niej udział Kółko Rolnicze z Różanny, Klub Sportowy z Bukówca. Gwoździe pamiątkowe oprócz wymienionych w „Dzienniku" złożyli: p. poseł Reder z Grudziądza, Kółko Rolnicze Różanna, Tow. Powst. i Woj. Gruczno, Świecie, Bukówiec, Serock, Topólno, Klonowo. Datki pieniężne ofiarowali pp.: Kamrowscy z Różanny 30 zł, Alfons Wardziński z Korytowa 30 zł, Wittersheimowie z Różanny 30 zł. Kruszyńscy z Tuszynek 20 zł, Mrozińscy z Rożanny 20 zł, Śmiejkowscy z Szewna 20 zł, Drzycimscy z Różanny 20 zł.

Świecie.

Nominacja ks. dr. Dunajskiego. J. Em. ks. Prymas Polski, kardynał Hlond zaofiarował w tych dniach ważne stanowisko zagraniczne tut. prefektowi gimnazjalnemu, ks. drowi Dunajskiemu.

Nadanie honorowego obywatelstwa. Magistrat i Rada Miejska w Świeciu nadały honorowe obywatelstwo miasta profesorowi miejscowego gimnazjum p. Ludwikowi Stindtmannowi, w uznaniu zasług położonych dla dobra miasta i Ojczyzny. P. Stindtmann zarówno za czasów zaborców jak i obecnie po odzyskaniu wolności był wybitnym pracownikiem społecznym, przedewszystkiem zaś pionierem polskości w czasach niewoli.

Komisarz rządowy. W Powiatowej Kasie Chorych mianowanym został komisarzem rządowym p. Jan Dąbrowski ze Świecia.

Zgon dwóch wybitnych obywateli. W dniu 17. bm. dwa liczne orszaki pogrzebowe zgromadziły obywatelstwo miasta i okolicy. Zmarł bowiem nagle śp. Lotar Rost, kapitalista i były długoletni właściciel browaru w Świeciu, oraz śp. Jan Domachowski, właściciel restauracji w Rynku. Zgon powszechnie szanowanych obywateli, wywarł głębokie wrażenie w mieście i współczucie dla pozostałych rodzin.

Chełmża.

Srebrne gody małżeńskie. Ceniony i poważny u nas obywatel, a zarazem członek Rady Miejskiej, p. Wilhelm Frenkel obchodził w ub niedzielę, wraz ze swą małżonką 25-lecie pożycia małżeńskiego. Szan. Jubilatom życzymy wszelkiej pomyślności.

Bójka przed dworcem. W ub. wtorek wieczorem między dwoma osobnikami doszło do ostrej wymiany zdań, a w końcu do bójki. Zwycięscą w „bitwie" okazał się niej. K., zaś zwyciężonym W. z Chełmży.

Chełmno.

Świetny pomysł oszusta. Aresztowany został przez tut. policję pod zarzutem oszustwa na szkodę miejsc. Pow. Kasy Chorych niej. Karol Władysław. Oszustwo owe polegało na tem, że zgłaszał on zgony członków swej rodziny pod fałszywem nazwiskiem Kowalczyka w tut. urzędzie stanu cywiln. i otrzymawszy świadectwo śmierci, pobrał z Kasy Chorych „pośmiertne" za rzekomo zmarłą żonę i troje dzieci. Sprawa niestety dość późno wyszła na jaw. Nabrał on w ten sposób „Kasę" na 120 zł. Będzie za to odpowiadał przed sądem.

Ile przyniosła wenta? Ogólny dochód z wenty odbytej w ub. niedzielę, wynosi około 4.000 zł. Czysty zysk przeznacza się na odnowienie fary.

Szczegóły w sprawie znalezionego nawpół żywego mężczyzny. Dalsze dochodzenia sądowo-lekarskie oraz sekcja zwłok wykazała, iż znaleziony mężczyzna na szosie wiodącej do Nowego Dobra nazwiskiem Chochaj Franciszek padł ofiarą wypadku samochodowego i, że śmierć nastąpiła wskutek krwiotoku mózgowego.

Harcerze jugosłowiańscy w podróży naokoło świata w Chełmnie. W sobotę, dnia 12. bm. harcerze jugosłowiańscy w liczbie trzech, odbywający podróż naokoło świata w drodze swej zawitali także do grodu naszego. Podróż swą harcerze ci zamierzają ukończyć w roku 1936.

Z zebrania Zw. Inwalidów Wojennych. W ub. niedzielę, dnia 13. bm. odbyło się miesięczne zebranie Zw. Inwalidów Wojen. grupy Robakowo. Zebranie zagaił prezes p. Westfalewski, poczem omawiano Art. 24 ust. inwal., nad czem rozwinęła się ożywiona dyskusja. Grupa Robakowo doskonale się rozwija i obecnie już liczy 28 członków. Na zebraniu powyższem jako przedstawiciel Koła Chełmno był obecny prezes p. Gmiński.

Zlikwidowanie szajki złodziejskiej. Grasującą w ostatnich czasach szajkę złodziejską, składającą się z 4 osób udało się naszej policji wreszcie ująć. Szajka ta dopuszczała się licznych kradzieży z włamaniem m. in. i u ks. Górnowicza, gdzie skradziono 500 zł gotówki, o czem przed kilku dniami donosiliśmy.

Zebranie Inwalidów Cywilnych. W ub. dniach odbyło się zebranie nadzwyczajne Zw Inwalidów Cywilnych. Obecnych było około 80 członków i dużo gości. Skład zarządu inwalidów cywilnych jest nast.: p. Drozdowski prezes, p. Popielski sekretarz, Jarocki skarbnik. Przybyły na powyższe zebranie profesor Sławuski z Grudziądza, w godzinnym wykładzie objaśniał przyczyny nędzy inwalidów, wdów i sierot. W wolnych głosach przemawiali liczni goście i członkowie, m. in. także pp. Hądzlik i Kocieniewski.

Strajk robotników rolnych. Dnia 16 bm. zastrajkowali na majątku Wapcz, pow. Chełmno u dzierżawcy p. Kulwickiego robotnicy sezonowi w liczbie 40. Powodem strajku jest żądanie podwyższenia płacy. Przebieg strajku spokojny.

Z Torunia.

Nocny dyżur ma do dnia 18 bm. włącznie apteka pod Orłem, Rynek Staromiejski.

Z TEATRU POMORSKIEGO.

W piątek, dnia 18 bm. o godz. 19 (7 wiecz.) arcydzieło Lucjana Rydla p. t. **„Na zawsze"**, przedstawienie dla młodzieży szkolnej; ceny miejsc minimalne.

W sobotę, dnia 19 bm. o godz. 20 (8 wiecz.) operetka **„Taniec szczęścia"**.

Teatr „Premier" pod kierunkiem Franciszka Frączkowskiego, który zainaugurował chlubnie swą działalność artystyczną wystawieniem na scenie Miejskiego Teatru we Lwowie, „Wielkiego kramu" najnowszej, rewelacyjnej komedji G. B. Shav'a z Junoszą Stępowskim w głównej roli „króla", wyjechał już dnia 9. bm. w podróż artystyczną po całej Polsce. Lwowskiej premjerze i wszystkim następnym przedstawieniom towarzyszył niebywały entuzjazm wypełniającej po brzegi widownię teatru publiczności, darzącej burzą oklasków wirtuozowską grę Junosza Stępowskiego, doskonałe, pełne życia i prawdy kreacje Stanisławy Mazarekówney, Ewy Kuniny oraz całego — świetnie zgranego zespołu. W poczuciu całego ogromu obowiązku, ciążącego na kierownictwie Teatru „Premier", wobec wielkiego autora, który w niedawno opublikowanym wywiadzie jasno określił stosunek problemów, poruszonych w jego sztuce do najaktualniejszych zagadnień ostatniej doby u nas, uczyniono wszystko, aby przedstawienia na prowincji w niczem nie ustępowały przedstawieniom na wielkich scenach, tak pod względem artystycznym jakoteż i technicznym. Repertuar Teatru „Premier" będzie ogłaszany codziennie we wszystkich poczytnych pismach.

Przyjazd p. ministra rolnictwo do Torunia. Dnia 23 bm. odbędzie się pierwsze posiedzenie nowo wybranych radców Pomorskiej Izby Rolniczej, na którem dokonany zostanie wybór członków zarządu tejże Izby. Z okazji tej przewidziany jest przyjazd min. rolnictwa p. Niezabytowskiego, który w myśl ustawy dokona zatwierdzenia nowo wybranego zarządu.

W dniu tym odbędzie się w prywatnych apartamentach p. wojewody raut, w którym udział weźmie min. Niezabytowski, oraz czołowe osobistości rolnictwa pomorskiego.

Przeniesienia. Sędzia sądu apelacyjnego w Toruniu p. Scholz Rajmund przeniesiony został na takie stanowisko do Katowic.

Sprzeniewierzenie roweru. Dnia 16. bm. kupiec Gumowski Adolf, zam. w Toruniu ulica Mickiewicza 81, zgłosił sprzeniewierzenie 180 zł gotówki i kredzież roweru przez gońca Kamińskiego Feliksa, zam. w Toruniu przy ulicy Mickiewicza 123, który zbiegł.

Postrzelenie żołnierza na strzelnicy wojskowej. Przed paru dniami postrzelony został na strzelnicy wojskowej w Rudaku szeregowiec 67 pułku piech. Leon Jędrzejewicz obsługujący tarcze. Kule ugodziły nieszczęśliwego w płuca i w jamę brzuszną. Przewieziono go w ciężkim stanie do szpitala okręgowego.

Ministerjalna komisja rewizyjna na Pomorzu. W dniach ostatnich przybyła do Torunia specjalna ministerjalna komisja rewizyjna, której celem będzie zbadanie i unormowanie gospodarki kredytowej komunalnych kas oszczędności na Pomorzu. Komisja ta przy współudziale delegata Urzędu Wojewódzkiego rozpoczęła swe urzędowanie z dniem 16 bm.

Targi tygodniowe nadal odbywać się będą na Rynku Staromiejskim. Dnia 15 bm. bawiła u p. prezydenta Bolta specjalnie wybrana na posiedzeniu Rady Miejskiej komisja, która odbyła z p. prezydentem konferencję w związku z przeniesieniem targów tygodniowych z Rynku Staromiejskiego na Rynek Nowomiejski. W wyniku konferencji, jak się dowiadujemy, p. prezydent zezwolił na odbywanie się targów tygodniowych i to na: warzywo, nabiał i drób. Targi zaś na ziemniaki i kapustę, sprzedawane z wozów, odbywać się będą znowu na Rynku Nowomiejskim.

Dancing towarzyski na cele Polskiego Białego Krzyża. Dnia 22 bm. odbędzie się w kawiarni „Esplanada", ul. Konopnickiej, od godz. 19 do 4-tej towarzyski dancing, na cele Polskiego Białego Krzyża.

Odżywiał się na „kredę". Dnia 15 bm. przytrzymany został E. Wacław, bez stałego miejsca zamieszkania, za oszustwo popełnione w ten sposób, że w restauracji „Gastronomja" w Toruniu jadł i pił, następnie rachunku nie uregulował.

Strajk robotników rolnych w powiecie toruńskim zlikwidowany. Jak się dowiadujemy, strajk robotników sezonowych na majątku Piwnice został zlikwidowany. Robotnicy tegoż samego dnia, t. j. 14 bm. w południe przystąpili do pracy, wybrawszy poprzednio delegację, która udała się do inspektora pracy, celem uzyskania podwyżki.

Postępowi złodzieje na wyprawy wybierają się motocyklem. Dnia 15. bm. napadnięty został we własnem mieszkaniu Niecіecki Czesław, zam. przy stawidle T. W. Toruń - Przedmieście, przez dwóch osobników, którzy przyjechali przed jego dom motocyklem Nr. 13687 P. M. Niecіecki został przez napastników pobity oraz zrabowano mu 200 zł gotówki i uszkodzono rzeczy z czego powstała strata na sumę 60 zł. Sprawcy odjechali w kierunku miasta. W toku dochodzeń stwierdzono, iż sprawcami byli: Doniec szewc zam. przy ul. Św. Katarzyny i nieznanego nazwiska szofer zatrudniony w firmie B-ci Cierpiałkowskich w Toruniu.

Ks. biskup dr. Okoniewski w Lubiewie.

Parafja lubiewska z niecierpliwością oczekiwała przybycia arcypasterza. Komitet parafjalny postarał się o to, by wieś w tym dniu przybrała odświętny wygląd i aby przyjęcie odbyło się możliwie jak najuroczyściej.

Przy szkole zgromadziło się duchowieństwo z okolicy, towarzystwa, dziatwa szkół i niezliczone tłumy ludności. Dziewięcioletnia Zofja Mrozikówna wręczyła przyjeżdżającemu ks. biskupowi bukiet róż, zaś miejscowy wójt p. Jędryczka powitał ks. biskupa stosownem przemówieniem. Przy dźwiękach orkiestry p. Mrozika wprowadzono arcypasterza do nadzwyczaj pięknie przystrojonej świątyni, gdzie chór „Lutni" odśpiewał pod batutą swego dyrygenta organisty p. Napiątka hymn powitalny kompozycji ks. Wiśniewskiego „Ecce Sacerdos Magnus". Od ołtarza, w imieniu parafji przywitał Jego Ekscelencję ks. kanonik dr. Włoszczyński, poczem ks. biskup wygłosił dłuższe przemówienie. Około 1300 osób przyjęło sakrament Bierzmowania. Chrzestnymi byli: pp. kier. szkoły Widźgowski i p. Jędryczanka Ludwika. Wieczorem odbył się wspaniały pochód miejscowych towarzystw, z orkiestrą na czele, przy blasku lampjonów i pochodni przed plebanję, gdzie po nadzwyczaj udatnym występie chóru „Lutni" przemówił wójt p. Wieczór z Klonowa. Następnego dnia rano odprawił ks. biskup cichą mszę św. Przed południem odbyła się katechizacja dzieci szkolnych z parafji, a wreszcie wizytacja kościoła.

Po południu odjechał ks. biskup owacyjnie żegnany przez wiernych.

Z Grudziądza.

Z TEATRU POLSKIEGO.

W sobotę **„Wesoła wdówka"**, premjera Oczekiwana przez licznych wielbicieli muzyki operetkę Fr. Lehara „Wesołą wdówkę", ujrzymy poraz pierwszy na naszej scenie w sobotę, w bogatej oprawie kostjumowej i dekoracyjnej, przy współudziale całego zespołu. Reżyser Marjan Domosławski prowadzi od szeregu dni próby, by operetce zapewnić pierwszorzędne wykonanie. W głównych rolach wystąpią: Orwicz Irena (wesoła wdówka), Masłowska Tusia, Kossakowska Marja, Żuczkowski Hieronim, Banaszkiewicz Gustaw, Nawrocki Jan, Zakrzewski Jan, Kisielewski Władysław, Zięciakiewicz Stanisław, Słupski Olaf. Popisy baletowe i ewolucje urozmaicą całość. W akcie drugim efektowne huśtawki w girlandach kwiecia i światła. Stronę muzyczną przygotował kapelmistrz Wiktor Sirota. Bilety już do nabycia w dziennej kasie teatru.

W niedzielę po południu **„Lizistrata"** poraz ostatni, po cenach zniżonych do minimum. Początek o godz. 4 po poł.

„Osobista sekretarka pana prezesa". W niedzielę wieczorem premjera komedji Fedora „Osobista sekretarka pana prezesa". Premjera niedzielna zapowiada się ogromnie ciekawie. W roli tytułowej ujrzymy poraz pierwszy panią Zofję Ustarbowską, artystkę teatru Słowackiego w Krakowie. Dalszą obsadę tworzą pp.: Izabela Rajska, Antoni Piekarski, Stefan Golczewski, Antoni Wojdan, Zdzisław Suwalski, Józef Sawicki. Nowe dekoracje wnętrz artysty malarza Lewandowskiego. Meble z firmy Polakowski, ul. 3 Maja 28.

Poniedziałek **„Wesoła wdówka"**, operetka w 3 aktach Fr. Lehara, poraz drugi.

Wściekłość socjalistów. Wychodzące tu pismidło socjalistyczne, z trudem tylko ukrywa swą wściekłość z powodu przegranej wyborczej. Szczególnie zjadliwie rzuca się na duchowieństwo katolickie z ks. prał. Dembkiem na czele, które nawoływało społeczeństwo do spełnienia obowiązku obywatelskiego i poparcia list katolickich. Dziwne zaiste pretensje. Socjaliści rozpoczęli jawną walkę z Kościołem katolickim. Ich wnioski sejmowe, dotyczące rewizji konstytucji, żądają rozłączenia Kościoła od Państwa, usunięcia wykładów religji z szkolnictwa, zniesienia praktyk religijnych w szkołach, uznania sekt i wyboru księży przez lud. Jest to program, który w razie urzeczywistnienia musi doprowadzić w Polsce do wojny religijnej i co za tem idzie, do podważenia zasad moralnych, stanowiących najsilniejszy fundament państwowego bytu. I w takich warunkach socjaliści mają czelność żądać, aby duchowieństwo, powołane w pierwszym rzędzie do pilnowania tych zasad, było neutralne i z założonemi rękoma przyglądało się niecnej robocie bezbożników?! Zaiste trudno o większą głupotę.

Naturalnie socjaliści klęskę swoją przypisują pracy katolickiego duchowieństwa. Możemy im zdradzić, że podstawą klęski, z jaką spotkał się socjalizm w b. dzielnicy pruskiej, jest przedewszystkiem wzrost krytycyzmu w masach pracujących. Robotnicy poznali się na demagogji socjalistów i obłudzie ich programu. Myśląc coraz trzeźwiej, doszli do wniosku, że socjalizm nie może dać robotnikowi tego, czego on żąda i pragnie, spokoju, ładu i pracy I dlatego maleją szeregi socjalistów a powiększają się szeregi ruchu chrześcijańsko-społecznego, który nie obiecuje raju na ziemi, ale wytrwałą pracą zdążać ku poprawie bytu szerokich mas pracujących, wyrabiając dla nich i ich roli w życiu społecznem zrozumienie w warstwach innych i walcząc o zastosowanie w życiu społecznem i politycznem zasad sprawiedliwości i miłości społecznej. Świat idzie — może jeszcze nieświadomie — coraz bardziej po linji tych zasad chrześcijańskich. I niedaleka jest chwila, w której zasady te zatryumfują nad zgubną teorją socjalizmu, żyjącego nienawiścią

Nerwowość, jaka istnieje od pewnego czasu w szeregach przywódców socjalistycznych, jest dowodem, że socjaliści ten koniec swojej niszczycielskiej demagogji przeczuwają i starają się ratować sytuację kłamstwem i obelgami.

Czy to pomoże? Kto trzeźwo patrzy na tę szarpaninę socjalistyczną, ten przyjmuje te próby ratunku z politowaniem. Na nic to wszystko. Ostatecznie zwyciężą mimo wszystko zasady Chrystusa. **eb.**

Zatruł się alkoholem. Smutny nad wyraz wydarzył się wypadek w Grudziądzu. Bezrobotny Sarnecki, otrzymawszy wsparcie dla bezrobotnych w dniu 15 bm., upił się tak alkoholem, że nie mógł wrócić do domu na ulicę Trynkową. Zdawało mu się, że umiera i aby swoją osobą nie robić trudności, — poszedł na cmentarz ewangelicki i tam się położył do snu... Policja tego niedoszłego nieboszczyka zabrała na odwach policyjny, lecz że nie dawał znaku życia, odstawiono go do szpitala miejskiego, gdzie niestety po 6 godzinach wyzionął ducha, nie odzyskawszy przytomności. Do czego ta przeklęta wódka nie doprowadza...

Sokolstwo w Tarpnie urządza w niedzielę, 20 bm. na boisku 16 dyw. piech. przy ul. Prowiantowej, zawody gniazdowe. Początek o godzinie 13. Po ukończeniu zawodów nastąpi wręczanie świadectw P. W.

Złodzieje w „Warszawiance". W nocy z dnia 16 na 17 bm. dokonano śmiałego włamania się do lokalu „Warszawianki", której właścicielem jest p. Stanisławski. Złodzieje dali się przypuszczalnie zamknąć w kawiarni, a następnie przy pomocy wspólników z zewnątrz zabrali doszczętnie wszelkie zapasy, jak: cukierki, czekolady, bombonierki oraz zapasy papierosów i cygar, a także pozostałą w kasie gotówkę w wysokości zł 30. Szkody wynoszą 1.500 do 2.000. Policja jest już na tropie sprawców. Śledztwo w toku.

Ze Związku Cechów Fryzjerskich na Pomorzu. Zw. Cechów Fryzjerskich w Grudziądzu urządza dnia 17 listopada br. pierwszy wielki konkurs czesania damskiego, połączony z demonstracją najnowszych aparatów dla zawodu fryzjerskiego, w hotelu pod Złotym Lwem, o godz. 16. Na powyższą imprezę fryzjerską przyjeżdżają pierwszorzędni fachowcy w zawodzie fryzjerskim z Poznania i Bydgoszczy, którzy będą demonstrować najnowsze wynalazki i ulepszenia. Największa liczba zgłoszonych konkursistów jest z Grudziądza, co dowodzi, że fryzjerstwo grudziądzkie pragnie opanować najnowsze wynalazki i technikę w swym zawodzie. Na konkurs wstęp będzie miała publiczność, aby mogła nietylko obserwować, ale i ocenić zawód fryzjerski, który wymaga wiele trudu, aby go móc opanować. Po konkursie odbędzie się piękny bal fryzjerski, na który związek wyśle zaproszenia obywatelstwu.. Na drugi dzień odbędzie się zjazd starszych cechów, którzy będą radzić nad dobrem swego zawodu.

Kino „Apollo". Dziś ujrzymy dawno niewidzianą na ekranie, uroczą **Normę Talmadge** we wspaniałym dramacie erotyczno-sensacyjnym w 10 aktach p. t. **„Gołębica"**. Rzecz dzieje się współcześnie w Meksyku w okresie przywłaszczania siłą władzy przez różnych powstańców. Pozatem bogaty nadprogram. Wkrótce „Magdalena".

Kino „Orzeł" wyświetla „Prawo i młodość". W rolach głównych znana ze swej piękności Magda Bellami i pełen wdzięku i wytworności Barry Norton. Jako nadprogram fascynujący dramat z życia Indjan p. t. **„Indyjska krew"**. W rolach głównych: Tim Mc Coy i Marion Douglas. Z powodu wielkiego programu początek o 6,30 i 8,45.

MNISZEK. Przedstawienie amatorsk. w „Sokole". W niedzielę dnia 20 bm. urządza Tow. gimn. „Sokół" przedstawienie amatorskie p. t. **„Łobzowianka"**, sztuka ludowa ze śpiewami i tańcami w 3 aktach. Po przedstawieniu zabawa w ściśle fam. kółku. Zarząd gniazda w Mniszku zaprasza bratnie gniazda sokole z Grudziądza, a przedewszystkiem żeńskie „Sokół" oraz Chełmińskie Przedmieście, jak niemniej życzliwe „Sokołowi" obywatelstwo Grudziądza i okolicy.

Tuchola.

Srebrne gody. Mistrz piekarski p. Teodor Templin obchodził wraz ze swoją małżonką z Kowalskich, swe srebrne gody, 25-lecie pożycia małżeńskiego. Mszę św. na intencję jubilatów odprawił ks. wikary Rogala. Jubilatom „Szczęść Boże".

Starogard.

Akademja ku uczczeniu Lelewela. Staraniem miejsc. nauczycielstwa odbędzie się w auli gimnazjalnej dnia 20. bm. akademja celem uczczenia pamięci Joachima Lelewela.

Rozprawa sądowa o zniewagę p. wojewody pomorskiego. W ub. wtorek odbyła się rozprawa w sądzie okręgowym przeciwko inkasentowi magistrackiemu p. Hoppemu, który swego czasu na wiecu zorganizowanym przez Związek Obrony Kresów Zachodnich dopuścił się słownej obrazy p. wojewody pomorskiego. Ze względu na nieobecność głównego świadka p. Otlewskiego, rozprawa została odroczona.

Strzelanie o nagrody. W niedzielę, dnia 20. bm. odbędzie się strzelanie członków Bractwa Strzeleckiego o nagrody i kaczki. Jest to ostatnie tegoroczne strzelanie Bractwa Strzeleckiego.

Okradli w biały dzień członków drużyny piłki nożnej. Nieznani osobnicy skorzystali z okoliczności, że w szatni w szkole wydziałowej, gdzie zostały złożone ubrania członków drużyn piłki nożnej, nikogo nie było i okradli pomorskich sportowców, zabierając im zegarki, drobne kwoty pieniężne i bardziej wartościowe części garderoby. Najwyższy czas ażeby na boisku wybudowana była odpowiednia szatnia.

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 19 października 1929 r.

KALENDARZYK.

Dziś: Piotra z Alkantary, Laury.
Jutro: Jana Kantego, Wendalina.
Wschód słońca: godz. 6,33.
Zachód słońca: godz. 16,56.

DYŻURY APTEK:

Od 14—21 bm. włącznie mają dyżur:
1) **Apteka pod Niedźwiedziem,** ul. Niedźwiedzia;
2) **Apteka pod Koroną,** ul. Dworcowa.

Wypożyczalnia książek „LEKTOR", ulica Gdańska 141, otwarta codziennie od godziny 8 rano do 6 wieczór. Telefon 1739. (24212

— **Muzeum Miejskie** przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10—4, w niedzielę od 11—2.

Obecnie w Muzeum wystawa galerji miejskiej.

TEATR MIEJSKI.

Dzisiaj **„ZŁOTE WIĘZY"** z pp.: Żelichowską (Barbara Radziwiłłówna), Brodzikowskim (Zygmunt I) i Dobrowolskim (Zygmunt August) w rolach głównych.

W niedzielę po południu operetka Nedbala **„Polska krew"**; wieczorem powtórzenie premjery sobotniej.

Dyrekcja teatru przygotowuje w najbliższym czasie szereg atrakcyjnych wieczorów, m. in. występ znakomitego artysty K. Junoszy-Stępowskiego w sztuce Bernarda Shawa „Wielki kram" oraz Marji Malickiej w komedji „Świt, dzień i noc". W dziale koncertowym zaś występ słynnego skrzypka hiszpańskiego Juana Manena. Najbliższemi premjerami teatru będą komedja W. Rapackiego „W czepku urodzony" i operetka Lehara „Żółty kaftan".

Poniżej smętna historja o małym człowieku, który po śmierci chce być wielkim.

Stary Józef jest pensjonowanym woźnym magistrackim, i jako taki pobiera 170 zł miesięcznej emerytury. Mówią jednak o nim, że ma uciułanych parę tysiączek. Mimoto żyje jak nędzarz, wszystkiego sobie odmawia, nawet ciepłego przyodziewku podczas zimy. Wczoraj atoli spotkałem go u mojego krawca, gdzie przymierzał drogie, czarne ubranie, jakie kazał sobie zrobić.

— A to co? Pan Józef się żeni? — pytam starucha.

— Boga-ć tam, panie! To ubranie do trumny — odrzekł całkiem poważnie.

— Mój panie Józefie, wam mimo ładnego wieku byłoby jeszcze daleko do śmierci, gdybyście chcieli więcej uważać na siebie. Dla kogo wy zbijacie pieniądze? Rodziny podobno nie macie...

— Składam dla siebie na pochowek.

— Ależ na to parę set złotych wystarczy!

— Kiedy mój pogrzeb będzie kosztował parę tysięcy.

— W imię Ojca i Syna!... W głowie wam się przewróciło?

— Nie, proszę pana. Całe życie byłem w poniewierce, lada kto nademną wydziwiał, wysługiwali się mną jak starą miotłą, więc zato chcę przynajmniej mieć pogrzeb taki, aby całe miasto o tem mówiło, i gazety żeby nawet to opisały. To jeszcze nic, że w cztery konie i z wielką paradą pojadę na cmentarz, ale jaką ja będę miał asystę, co narodu będzie przytem! Pan się śmieje, a wie pan, co ja zrobił? Ja różnym bractwom i korporacjom, jakie ino są w mieście, pozapisywałem po 300 złotych, ale pod warunkiem, że pójdą z moim pogrzebem. Wszystkim zrobiłem zapis, inwalidom, ociemniałym, sierocińcom, domom starców, przytułkom, różnym związkom, komu-ino, komu-ino... Na to ja szparuję. Ile razy takie trzy setki odłożę na nowy zapis, to sobie rady nie mogę dać z uciechy. Ja już tak wyliczył, że jak początek mojego pogrzebu będzie wchodził na cmentarz, to ogon będzie dopiero gdzieś przy placu Wolności. Widzi pan, po tyla biednem życiu chcę bodaj po śmierci mieć uciechę. Pójdą sieroty, kalecy, ślepi, inwalidy, przyjdą kolejarze z muzyką, bo oni też dostaną zapis, a jakże! Panie, to będzie pycha dopiero! Takiego pogrzebu jeszcze nie widzieli w mieście. Już go nawet doczekać nie mogę, jak mi Bóg miły...

Złote gody małżeńskie



Michałostwa Żuchowskich w Bydgoszczy.

Niezwykłą uroczystość 50-lecia szczęśliwego pożycia małżeńskiego obchodzi w poniedziałek dnia 21 października b. r. znany w szerokich kołach obywatelskich i wielce ceniony inspektor starego cmentarza, były urzędnik pocztowy, p. Michał Żuchowski wraz z małżonką swą Józefą z domu Krzymińską. Z pośród niewielkiej liczby gorliwych działaczy narodowych w Bydgoszczy jest on jednym z garstki żyjących prawdziwych filarów polskości na tutejszym gruncie. Gorący patrjota i społecznik, który w czasach niewoli nietylko z całem poświęceniem własnej osoby podtrzymywał i szerzył ducha polskiego, narażając się często na szykany ze strony władz pruskich, ale chętnie nawet składał ofiary materjalne dla sprawy polskiej.

Pan Michał Żuchowski był współzałożycielem Katolickiego Towarzystwa Robotników Polskich przy Farze, które powstało w Bydgoszczy w r. 1892. Piastował urząd prezesa przez 18 lat. Wydany z okazji 35-lecia towarzystwa pamiętnik wspomina o nim jako o człowieku bardzo energicznym i pomysłowym, który zajął się gorliwie towarzystwem i w wielkiej mierze jemu zawdzięczyć należy szybki ówczesny rozwój Towarzystwa Robotników. Za swoją ofiarną pracę mianowany został p. Żuchowski członkiem honorowym nietylko Tow. Robotników Polskich przy Farze, ale również został honorowym prezesem Tow. „Wyzwolenie", za swe wielkie zasługi około szerzenia idei abstynenckiej.

Własnym kosztem wybudował p. Żuchowski dwa domy katolickie w Jachcicach i w Bacharciu, gdzie urządzano za czasów niemieckich przedstawienia teatralne, zabawy i wygłaszano odczyty. Sam zorganizował przedstawienia teatralne w Domu Polskim przy ul. Gamma, u Misielewicza i Szuprytowskiego. Dla biednych zawsze p. Żuchowski okazał hojną rękę. Znają go oni dobrze z urządzanej przez niego corocznie za zgodą Tow. Robotników, gwiazdki dla biednych dzieci i starców.

Zacnemu i zasłużonemu Jubilatowi oraz czcigodnej małżonce składamy najserdeczniejsze życzenia z okazji złotych godów małżeńskich: Niech nam żyją!

*

Uroczystość kościelna odbędzie się w poniedziałek, dnia 21 bm. o godz. 8,30 rano w kościele Św. Trójcy.

— **Otwarcie wystawy jesiennej artystek i artystów-malarzy i rzeźbiarzy z Bydgoszczy, Pomorza i Nadnotecia** w Muzeum Miejskiem nastąpi w niedzielę, dnia 20 bm. o godz. 12.30 w południe. Wystawa tworzy nader interesujący przegląd całorocznego dorobku naszych artystów i zapowiada się bardzo dobrze. W wystawie biorą udział: Rupniewski, Mondral, Drapiewski, Faczyński, Suchanek, Chmura, kp. Kulwieciowa, Gros, radca Raczkowski, por. Szymanowski, Wojcikiewicz, Modlibowski, Gajewski, Gessler, Skręt i inni.

— **Zmiana przepisów o podatku obrotowym.** W najbliższych dniach, jak pisma rządowe donoszą, wniesiony zostanie do sejmu projekt ministra skarbu o zmianach przepisów podatku obrotowego.

— **Jutrzejszy koncert Jahnkego i Lisickiego** wzbudził zrozumiałe zainteresowanie. Koncert rozpocznie się punktualnie o 8-mej wieczorem w auli gimnazjum Kopernika.

— **Zarząd kursów maturalnych i dokształcających,** prowadzonych z ramienia T. N. S. W. w gimnazjum Kopernika zawiadamia, że na naukę, która się rozpoczęła w bież. tygodniu, można przyjąć jeszcze kilku uczestników codziennie między godz. 6 a 7 wieczorem, nie później jak do końca bież. miesiąca. W późniejszym terminie zgłoszeń przyjmować się już nie będzie.

— **Czy wiecie o tem,** że tanie, zdrowe i smaczne obiady i kolacje wydaje nowa kawiarnia **„Ziemiańska"** przy ul. Pomorskiej nr. 5? Przekonajcie się sami. Wierzymy, że zadowoleni będziecie. Otwarcie lokalu dziś, w sobotę. Szczegóły w ogłoszeniu.

— **Nowy typ mąki żytniej.** Zwraca się uwagę pp. młynarzy i piekarzy, że po nowy typ mąki żytniej, który wydaje się bezpłatnie, należy się zgłaszać z próżnemi przepisowemi słoikami do Miejskiego Urzędu Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego, ulica Grodzka 32, pokój 8, do dnia 25-go października br.

— **Jarmark na konie i rogaciznę** odbędzie się we wtorek, dnia 22. bm. o godz. 8 począwszy na targowisku przy rzeźni miejskiej w Bydgoszczy.

— **Nowa pieśń kościelna.** W ubiegłą niedzielę (13 bm.) po raz pierwszy młodzież gimnazjum klasycznego odśpiewała dwie zwrotki nowej pieśni p. t. „W złotej monstrancji". Melodję do słów p. **prof. St. Krasickiego ułożył p. prof. Karaśkiewicz,** który też z młodzieżą ową pieśń wyćwiczył. Niewymownie jestem wdzięczny, zarówno autorowi jak i kompozytorowi za wzbogacenie skarbnicy pieśni kościelnych tą miłą i podniosłą modlitwą, — a miłośników pieśni, szczególnie znawców zapraszam, by raczyli przysłuchać się podczas nabożeństwa niedzielnego o godz. 9,30 w kościele Klarysek.

Ks. Tadeusz Zieliński.

— **Prof. Czerbak-Arski,** znany u nas zaszczytnie z ostatnich wykładów metapsycholog, magnetyzer i diagnostyk wygłosi we wtorek 22 października w sali Kasyna Cywilnego o godz. 8,30 wykład z bogatą ilustracją obrazów świetlnych i z pokazami praktycznemi o sztuce i nauce odgadywania z tęczówki oka wszelkich wad i chorobliwych skłonności organizmu, oraz o magnetyźmie leczniczym, w których to dziedzinach jest niezrównanym w Polsce. Ostatnie dzieła prelegenta: „Księga ducha", „Magnetyzm ludzki i jego lecznicza potęga" oraz „Co to jest homeopatja?" będą do nabycia przy kasie przed wykładem. Bilety w księgarni Idzikowskiego. Prof. Czerbak-Arski będzie przyjmował od środy 23 października przez parę dni w hotelu „Pod Orłem" od 11 do 13 i od 15 do 19.

— **Dziś w sobotę występ Kwartetu Guarneri.** W ostatniej chwili przypominamy, że dziś w sobotę wieczorem o godzinie 8 w sali Kasyna Cywilnego, wystąpi niezrównany Kwartet Guarneri. Kwartet ten, który przez cały świat uznany został za najlepszy, cieszy się wszędzie olbrzymiem powodzeniem, to też spodziewać się należy, że i nasza publiczność skorzysta z przyjazdu tak wybitnych gości i podąży dziś na koncert tego zespołu. Bilety nabyć można w księgarni i składzie nut J. Idzikowskiego, ul. Gdańska 16/17, a wieczorem od godziny 7 przy kasie. Uczniowie i kształcąca się młodzież ze szkół muzycznych płaci wstęp zniżony.

Pilna prośba do Ministerstwa Komunikacji.

Emeryci i renciści w Bydgoszczy nie mogąc otrzymać od kilku i kilkunastu tygodni zapłacony deputowany węgiel, dnia 18. X. br. wraz z przewodniczącym Związku emerytów, skierowali swe zażalenia do odpowiednich naczelników w Bydgoszczy, gdzie im powiedziano, że nic poradzić nie mogą, że są bezradni wobec niedyrygowania węgla przez rozdzielczą stację Szczakowę. Ponieważ zima za plecami, a emeryci ostatni grosz lub pożyczony za węgiel wpłacili, nie są dziś w stanie nowy węgiel na składach zakupić, przeto zwracają się z prośbą do Ministerstwa Komunikacji o zarządzenie **przydziału węgla** w odpowiedniej ilości. Ponieważ asygnaty na węgiel między 15—20 każdego miesiąca są wydawane, uprasza się zajętego pracownika pismem asygnat w te dnie odwożenia i wydawania węgla zwolnić.

W tramwaju.

— Wszelki duch Pana Boga chwali! Pani Łepkoska, co pani zrobiła?

— Patrzcie ludzie, pani Łepkoska ucieła sobie kudły.

— Dobrze zrobiła. Prędzy sie pozbędzie swego fjoła.

— A pan Antkowiak już sie grubijanin robi. Obcienam sobie włosy, ale nie sama, ino bez namowe Ceśki.

— Pewnie obiecała mamci fure kawalerów!

— Powiada Ceśka do mnie tak: mamu, dej sobie obstrzyc te wióry na łbie, bo to wstyd, żeby kobita w twoim wieku i na twoim stanowisku, taką kociube robiła ze siebie. Widziałaś ty już porządną obywatelke bez paziówki? Ino gnojarki z taką dużą mietłą na łbie chodzą. Bez tego długiego kołtuna zaraz o dwadzieścia lat odmłodniejesz i jeszcze los bydziesz mogła zrobić. Jednem słowem, państwo kochane, póty mi skrzat paskudny dogadywał, ażem sie i dała namówić. Bo czy mogłam to rodzonymu dziecku nie wierzyć?

— Moja pani, żeby w tym wieku jeszcze...

— Niby w jakim wieku chce pani powiedzieć? Tyla razy już mówiłam, że nie lata stanowią o kobicie, ino serce i tamperament.

— Przecie pani jest już babka wnukom.

— Pan mi wnukami ślipiów nie wycieraj, bo ja pięciu takich jak pan jeszcze przeskocze. A paziówke byde nosić choćby na przekór całymu Czyżkówku. Racje miała Ceśka—czuje sie młodsza i lekciejsza. To zupełnie tak, jakby drzewu suchary oberżnął.

— Pani cała jest już jeden suchar.

— Panie Antkowiak, żebym panu co nie powiedziała! Wiedzą ludzie, czemu pan na mnie ma taką zapamiętałość. Nie wskórał pan u mnie przedtem nic po dobremu, to nie wskóra pan i teraz nic po złości.

— Niech mnie do cna pokręci, jak ja chciał co kiedy u pani wskórać.

— Może sie pan w żywe oczy wypierać, ale ja panu ino tyle powiem: Zuzanna jestem, nie żadna Putyfara!

— Ludzie, przestańcie bajać i nie rozwieszajcie waszy bielizny w tramwaju. Tyla jest innych rzeczy do powiedzenia, a pan Antkowiak i pani Łepkoska muszą sie zawsze hakać jak te dwa koguty.

— Bo już widze, że za moją paziówke byde miała od was krzyż Pański.

— Nie pasuje do pani taka ogolona łepeta.

— Wy wicie swoje, a ja wim swoje. Nawet fryzjer, gdy już włosy zebrał i lusterko dał mi do ręki, powiada: pani Łepkoska, gdybym tak nimiał żony i tych dwanaścioro dziecek, to jak Bozie kocham!...

— Na Gdańską i Toruńską przesiadać!

VI. Dzień Katolicki w Bydgoszczy.

Komitet Wykonawczy „VI. Dnia Katolickiego" na miasto Bydgoszcz donosi nam, że prace około przygotowania „VI. Dnia Katolickiego" dobiegają do końca. Jak wiadomo „VI. Dzień Katolicki" przypada w ostatnią niedzielę października, dnia 27 bm., w święto Chrystusa-Króla. Poszczególne komitety parafjalne przygotowują na ten dzień uroczyste akademje, na których uproszeni mówcy wygłoszą referaty o misji wewnętrznej, tak niesłychanie ważnej w czasach naszych.

Szczegóły programów akademji będą podane jeszcze później. Dziś już możemy podać do wiadomości, że akademja w „Domu Katolickim" przy Farze odbędzie się o godz. 4 po poł. (referat wygłosi p. insp. Kłóskowski), w parafji św. Trójcy w Teatrze Popularnym w ogrodzie p. Kocerki o godz 7 wiecz. (referat wygłosi p. prof. Góralczyk), w parafji Serca Jezusowego w sali pod „Lwem" ul. Jagiellońska o godz. 4.30, na Szwederowie w „Komu Katolickim" przy ul. Orla o godz. 7 wiecz., na Bielawkach w salce parafjalnej o godz. 4 po poł., i na Czyżkówku w salce parafjalnej o godz. 6-ej wieczorem.

W „Dniu Katolickim" odbędzie się kwesta uliczna na rzecz naszych diecezjalnych organizacyj katolickich. Okna naszych mieszkań ozdobimy nalepkami iluminacyjnemi, a domy nasze udekorujemy chorągwiami.

Tegoroczny „Dzień Katolicki" szczególnie głęboko zapisze się w pamięci Bydgoszczan, ponieważ w dniu tym zjeżdża J. E. ks. biskup Laubitz, ażeby poświęcić nowe dzwony kościoła farnego, ażeby udzielić Sakramentu bierzmowania i temsamem podnieść znaczenie „VI. Dnia Katolickiego".

Z tej też przyczyny należy się tembardziej spodziewać, że uroczyste akademje „VI. Dnia Katolickiego" wypadną u nas jak najwspanialej, że uda się kwesta uliczna i że mieszkania i domy nasze będą rzęsiście przyozdobione w nalepki i chorągwie.

Nalepki są do nabycia w wszystkich kancelarjach parafjalnych i w księgarniach. Cena za nalepkę wynosi 10 gr. Składnica główna znajduje się w kancelarji parafjalnej parafji św. Trójcy, ul. Św. Trójcy 24.

25-lecie istnienia bydgoskiego Konserwatorjum Muzycznego.

W niedzielę, dnia 27 bm. Bydgoskie Konserwatorjum Muzyczne dyr. Winterfelda obchodzić będzie bardzo uroczyście 25-lecie swego istnienia. Obchód jubileuszowy zapoczątkuje akademja w dn. 27 bm. o godz. 12 w poł. w sali Strzelnicy. Program tej akademji jest nast.: 1) Beethoven — „Egmont"; 2) mowa powitalna dyr. Winterfelda; 3) Chopin — Polonez A-Dur; 4) Haydn — Tercet i chór z oratorjum „Stworzenie świata". Wieczorem o godz. 8-mej również w Strzelnicy odbędzie się koncert z nast. programem: Mozart — Symfonja „Jupiter"; Wieniawski — koncert skrzypcowy D-Moll; Karłowicz — serenada na orkiestrę smyczkową i Moniuszko — Polonez koncertowy.

„Wszystko dla polskiego morza".



Pisaliśmy w onegdajszym numerze, że odwiedzili nas niezwykli goście, którzy wyruszyli z Gdyni w podróż po Polsce w celu propagandy polskiego morza i wybrzeża.
Na fotografji tej widać trzech podróżników 1) literata **Ireneusza Platera Zyberka, 2) Jana Markiewicza** i 3) malarza **Józefa Kozłowskiego** na tle swego auta przed gmachem „Dziennika Bydgoskiego".

— **Prof. Juljusz Marso** po przerwie wakacyjnej przyjmuje nowych kandydatów na kurs śpiewu solowego. Zgłoszenia przyjmuje się w czwartki, piątki i soboty, ulica Pomorska 49/50.

— **Odczyt hr. Platera-Zyberka.** Bawiący tu obecnie w przejeździe inicjator raidu samochodowego dookoła Polski z propagandą morza polskiego, znany w całej Polsce literat bez rąk Ireneusz hr. Plater-Zyberk wygłosi w niedzielę 20 bm. o godz. 12-tej w południe pogadankę o rozwoju polskiego wybrzeża morskiego w sali kina „Kristal". Odczyt zapowiada się tembardziej interesująco, iż prelegent zamierza też wspomnieć o swej działalności literackiej i z estrady naocznie słuchaczom pokaże, jak się pisze nogami. — Czysty zysk z imprez hr. Platera przeznaczony jest na cele wzmocnienia polskości morskiego wybrzeża.

— **Trzy zabawy na budowę „Domu Katolickiego".** Każdy człowiek, po dniach pracowicie spędzonych, musi mieć chwilę rozrywki, któraby mu pozwoliła rozweselić duszę, rozpogodzić ponure czasem myśli, zbliżyć się do ludzi, oraz zachęcić do dalszej wytrwalej pracy. Aby jednak rozrywka przyniosła te korzyści, musi być godziwą, to znaczy, szukać jej trzeba tam, gdzie panuje harmonja, zgoda i przyzwoitość. Taką właśnie rozrywkę daje w niedzielę 20 bm. publiczności bydgoskiej Wydział Zrzeszonych Towarzystw Bielawskich, urządzając jednocześnie aż trzy zabawy, t. j. w **Strzelnicy, u p. Kocerki i u p. Ferenca na Bielawkach.** A jeżeli jeszcze weźmiemy pod uwagę, że cały zysk z tych zabaw przeznaczony jest na budowę „Domu Katolickiego" na Bielawkach, to wątpić nie można, że katolicka Bydgoszcz poprze tak piękny i wzniosły cel, podążając na te zabawy. Tembardziej, że zabawy będą nader urozmaicone, tak, że każdy znajdzie tam wiele uciechy i urozmaicenia. Będą tam produkcje sokołów, piękne śpiewy Tow. Śpiew. „Odrodzenie" i doborowa orkiestra oraz wiele, wiele urozmaicenia. — Blety wcześniej nabyć można u prezesa wydziału p. Grajnerta przy ulicy Dworcowej 8, w składzie kolonjalnym p. Świniarskiego przy ulicy Jagiellońskiej 30, w składzie fryzjerskim p. Kamińskiego przy ul. Senatorskiej 9, na Bielawkach, i u p. Bukolta przy ul. Grunwaldzkiej 128. — A więc pospieszmy użyć godziwej zabawy i poprzeć piękny cel. Ceny biletów 1, 1,50 i 2 złote.

Rozprawa przeciw Malichowi i towarzyszom.

Od miesiąca blisko trwająca i kilkakrotnie odroczona rozprawa przeciw Malichowi i tow., oskarżonym o oszustwo, znalazła wreszcie w ub. piątek swój epilog.

Rozprawa ta, której z zainteresowaniem przysłuchiwała się liczna publiczność, była niezmiernie ciekawa ze względu na spryt, wyrafinowanie i finezję, z jakiemi zostało dokonane oszustwo.

Rozprawa odbyła się przed izbą karną sądu okręgowego pierwszej instancji, sekcja B. Sądowi przewodniczył sędzia p. Otowski, jako wotanci zasiedli sędziowie pp. Poćwiardowski i Góralewicz, oskarżał prokurator Turasiewicz, bronił oskarżonych adwokat dr. Raczyński z Poznania.

Na ławie oskarżonych zasiedli: 41-letni Bronisław Malich kupiec z Wyrzyska, jego żona, 31-letni Adam Grześkowiak - sekretarz adwokacki z Bydgoszczy i 51-letni Leon Musiał - b. woźny sądowy w Wyrzysku.

Sprawa przedstawia się następująco: Z wiosną r. 1928, w gazetach poznańskich ukazało się ogłoszenie, że pewna osoba chcąca ulokować kapitał, poszukuje nabycia wierzytelności hipotecznej. Malich na skutek tego ogłoszeszenia. zaproponował niej. Łętkowskiemu w Bydgoszczy, aby zechciał pośredniczyć w sprzedaży wierzytelności hipotecznej Franciszka Jagodzińskiego i dając mu w tym celu odpis uwierzytelniony księgi wieczystej Koszkowo w pow. wyrzyskim oraz pieniądze na drogę, wysłał go do Poznania. W Poznaniu, w kancelarji adwokata Sławskiego, powiedziano mu, że sprawa jest do załatwienia, ale potrzeba jeszcze dostarczyć list hipoteczny oraz cesje. Łętkowski otrzymawszy od Malicha w Bydgoszczy potrzebne dokumenty, pojechał znowu do Poznania i w kancelarji adwokata Sławskiego rozpoczęły się pertraktacje. List hipoteczny opiewał na 5 tysięcy dolarów, nabywca zaś, którym okazał się p. Grabski, konsul rumuński w Poznaniu, wypłacił za wierzytelność cztery tysiące dolarów, czyli w przeliczeniu 35.520 zł.

Z sumy tej Łętkowski wziął swoje honorarja w kwocie 1.500 zł, pozapłacał w Poznaniu różne koszta, a resztę pieniędzy oddał Malichowi.

Gdy p. konsul Grabski przesłał do sądu grodzkiego w Wyrzysku zawiadomienie o nabyciu wierzytelności hipotecznej na majątku Koszkowo, dotychczas na rzecz Jagodzińskiego zaintabulowanej, okazało się, że p. G. padł ofiarą oszustwa; wszystkie bowiem dokumenty jak list hipoteczny, odpis z księgi wieczystej i cesja były sfałszowane. Tekst na powyższych dokumentach był pisany na maszynie, a podpis sędziego Zagrodzkiego był podrobiony — jak stwierdzili zewezwani rzeczoznawcy — przez Grześkowiaka, pieczęcie zaś sądu grodzkiego w Wyrzysku, były oryginalne.

Leon Musiał oskarżony był właśnie o wykradzenie tych pieczęci z sądu, w którym był woźnym, a które to pieczęcie istotnie zostały z sądu przez kogoś wykradzione, a następnie podrzucone. Żona Malicha oskarżona była o podrobienie podpisu sekretarza sądowego na dokumentach.

Po przeprowadzonej rozprawie, wiceprokurator p. Tarasiewicz w dłuższem i pełnem treści przemówieniu, bardzo rzeczowo uzasadniał akt oskarżenia, domagając się wysokiej kary dla szkodników społecznych (dla Malicha 6 lat a dla Grześkowiaka 3 lata ciężkiego więzienia).

Następnie przemawiał obrońca oskarżonych, dr. Raczyński.

Sąd wydał wyrok, **skazujący Malicha na 5 lat, a Grześkowiaka na 2 lata ciężkiego więzienia.** Resztę oskarżonych uwolnił sąd od winy i kary.

Tak więc sprawiedliwości stało się zadość.

— Do zebrań **kontrolnych!** Z powodu nielicznego stawiennictwa do zebrań kontrolnych, zwracamy uwagę rezerwistom, podlegającym zebraniom kontrolnym, by nie zwlekając, stawiali się punktualnie na godzinę 8-mą rano w dniach wyznaczonych w planie stawiennictwa do zebrań kontrolnych; zwraca się przytem uwagę na odpowiedzialność, jaka ciąży na poszczególnych rezerwistach za niestosowanie się do zarządzeń ogłoszonych obwieszczeniami i na planach.

Szczegóły katastrofy lotniczej

W sprawie katastrofy lotniczej, jaka się wczoraj w Bydgoszczy zdarzyła, dowiadujemy się jeszcze następujących szczegółów: Pilot śp. podchorąży Wojciechowski, będąc przydzielonym do Szkoły Podchorążych, miał obowiązek co jakiś czas ćwiczyć na samolocie, aby nie wyjść z wprawy. Właśnie wczoraj udał się rano na lotnisko, aby odbyć ćwiczenia i wsiadłszy do samolotu, poszybował nim do Podchorążówki, nad którą popisywał się w oczach swych kolegów różnemi piruetami, przesyłając kolegom ręką pozdrowienia. Naraz, skutkiem jakiegoś defektu w motorze, samolot począł spadać, a obecni usłyszeli, jak nieszczęśliwy krzyknął jeszcze: „koledzy, ratujcie!", poczem samolot spadając na ziemię, uderzył w niąnajpierw skrzydłem i odbiwszy się nieco, momentalnie począł płonąć. Ogień jednej chwili ogarnął samolot tak, że wszelkie zabiegi obecnych na placu oficerów wyrwania z płomieni nieszczęśliwej ofiary były bezskuteczne. Zresztą i to by już nie pomogło, gdyż jak świadczą pewne załamania na czaszce nieszczęśliwy pilot przy spadku samolotu został na miejscu zabity od uderzenia, a następnie stał się pastwą płomieni.

Zginął jak bohater na posterunku. Cześć jego pamięci!

— **„Wieczór humoru i śmiechu".** W niedzielę dnia 20. bm. urządza S. M. P. „Promyk" w Domu Katolickim na Wilczaku, ul. Miedza 2, wieczór humoru i śmiechu z nast. programem: śpiew chórowy — „Przygoda z warkoczem"; Monolog — „Za 20 groszy"; Jednoaktówka — „Czary w Koziołkowie"; Monolog — „Wiązanka rozśpiewanej druhny"; Dialog — „Pensjonarka z Pacanowa"; Pantomina — „U fotografistki"; Jednoaktówka — „Pomidory"; Pantomina — „W cudownej apteczce"; Śpiew chórowy — „Kumor". Początek o godz. 7. Na powyższą imprezę jak najuprzejmiej się zaprasza. Ceny miejsc 1 zł, 75 gr i 50 gr.

Konferencja w sprawie bezrobocia.

Z inicjatywy wiceprezydenta miasta p. dr. Chmielarskiego odbyła się dnia 17. bm. konferencja w sprawie omówienia kwestji bezrobocia i skutecznego przeciwdziałania jej skutkom. Na konferencję przybyli przedstawiciele Izby Handlowo-Przemysłowej i Rzemieślniczej organizacji przemysłu, handlu, rzemiosła i instytucyj rządowych i samorządowych.

Pomiędzy innemi przyjęto następującą uchwałę:

Zebrani na konferencji dnia 17. bm. przedstawiciele organizacyj przemysłu, handlu i rzemiosła oraz instytucyj rządowych i komunalnych uchwalają zwrócić się do pracodawców miasta Bydgoszczy z prośbą, aby zechcieli w pierwszym rzędzie zatrudniać pracowników zamieszkałych na terenie miasta Bydgoszczy a przy zamierzonych redukcjach zechcieli zwalniać przedewszystkiem pracowników pochodzących z poza obrębu miasta Bydgoszczy.

Uchwałę tą postanowiono podać do publicznej wiadomości w miejscowej prasie oraz przekazać ją zarządom organizacyj przemysłu, handlu i rzemiosła w celu zrealizowania jej postulatów. (28616

Z obrad Robotników Katolickich okręgu bydgoskiego.

(js) Celem omówienia ważnych spraw zebrały się wczorajszego piątku w Domu Katolickim przy Farze zarządy Towarzystw Robotników Katolickich okręgu bydgoskiego. Przewodniczył prezes okręgowy p. Jan Cywiński, który po zagajeniu obrad i powitaniu gości, m. in. inspektora Klóskowskiego, poświęcił kilka pięknych myśli pamięci zmarłego niedawno ś. p. ks. prałata Malczewskiego. Sekretarz Zieliński odczytał następnie protokół z ostatniego zebrania okręgowego, poczem zabrał głos prezes Polak i wygłosił sprawozdanie ze zjazdu delegatów okręgowych w Poznaniu. Referent omówił w jasnych słowach znaczenie tych obrad oraz rozwinął przed zebranymi myśl urządzenia jednodniowego kursu dla członków zarządów poszczególnych towarzystw. Na ten temat przemawiał również prezes okręgowy Cywiński, poczem postanowiono odbyć kurs dnia 1 grudnia. Nabożeństwo rozpocznie się o godz. 9 w Farze, o 10-tej zaś przystąpią zebrani do obrad. Referat o istocie i znaczeniu Encykliki Rerum Novarum wygłosi rektor Ewald, wykład o podstawowych wiadomościach organizacyjnych będzie miał sekretarz okręgowy Zieliński.— Omawiano następnie szereg innych spraw. Za duszę śp. ks. prałata Malczewskego zostanie odprawiona Msza św. w piątek 25 bm. o godz. 8-mej w Farze. Pożądany jest udział sztandarów wszystkich towarzystw okręgu bydgoskiego. Ks. patron Łapka podał do wiadomości program Dnia Katolickiego, który się odbędzie 27 bm. Pod koniec zebrania prezes Cywiński podziękował wszystkim za gorliwą pracę w czasie wyborów do Rady Miejskiej.

Złoty medal

otrzymało wydawnictwo Dziennika Bydgoskiego za Powszechną Wystawę Krajową.

„Monitor Polski", dziennik urzędowy Rzeczypospolitej Polskiej, podaje w nr. 241 z dnia 18 października br. obwieszczenie Ministerstwa Przemysłu i Handlu o przyznaniu **medala złotego** za Powszechną Wystawę Krajową następującym wydawnictwom prasowym:

Feliks Fryze („Kurjer" Poranny"), Warszawa; — „Kurjer Warszawski"; „Świat"; **„Dziennik Bydgoski"**, (Drukarnia Bydgoska S. A); Marjan Dąbrowski, Kraków; „Prasa Polska" (Express Poranny) w Warszawie.

Zebranie Ligi Katolickiej przy parafji XX. Misjonarzy ul. Ossolińskich, odbędzie się w niedzielę dnia 20 bm. w salce zakładowej XX. Misjonarzy o godz. 4 po południu po nabożeństwie.

Na porządku obrad: referat ks. superjora dr. Moski o „Klerykaliźmie". — Referat o „Zjeździe katolickim" wygłosi p. sekretarz Żarnowski.

Wszystkich członków oraz gorliwych Polaków-Katolików uprzejmie zaprasza **Zarząd.**

—**Tramwaj z oszklonym pomostem.** Bydgoszcz chce być wielkiem miastem, przeszkadzają mu jednak w tem różne naleciałości z dawnych lat, m. in. przedpotopowe tramwaje, z których się nawet Toruniacy i Inowrocławiacy śmieją. Jak się dowiadujemy, zamówiła dyrekcja tramwajów 6 nowych wozów najnowszego typu. Ze względu na wąskie ulice miasta jednak nabytki te nie będą bardzo okazałe, bo będą musiały być dostosowane do szyn. Dla próby przerobiły bydgoskie warsztaty tramwajowe jeden ze swoich dotychczasowych wozów w ten sposób, że zaopatrzyły pomosty w oszklenie. Okazało się przytem, że podwozie było już zniszczone do tego stopnia, iż nie opłaca się dalszych wozów w podobny sposób przerobić. Nie można też powiedzieć, aby się przeróbka bardzo udała. Co jednak jest znamienne i co witać należy z zadowoleniem, to usunięcie wstrętnych dzwonków i zamiany ich na gongi. Oby wszystkie uszy naszych tramwajów bydgoskich wkrótce się pozbyły tego rażącego środka ostrzegawczego, jakim są dzwonki na rączce hamulca! (js)

— **Z targu.** Dzisiejszy targ był nader ruchliwy. Setki wozów napełnionych kapustą i kartoflami zajęły cały Nowy Rynek i przyległe ulice. Na Starym Rynku stragany przekupniów i ogrodników również zapełnione były całe warzywem różnego rodzaju. Chwała Bogu, że produktów mamy poddostatkiem, ale ceny stale idą w górę.

— **W restauracji „Zagłoba"** dziś i jutro wielka atrakcja występu znakomitetgo **baletu zagranicznego „Udalaia".** Po raz pierwszy w Bydgoszczy. Przygrywa pierwszorzędna orkiestra. Początek o godz. 8 wieczorem.

Apel do drużyny „Żeńskiego Sokoła".

Celem przysłużenia się dobrej sprawie, drużyna „Sokoła Żeńskiego" bierze czynny udział w kweście ulicznej na rzecz ociemniałego żołnierza w niedzielę dnia 20 bm. od godz. 9—11 i 11—13. Zgłoszenia w biurze Czerwonego Krzyża.

— **Nahalny i ordynarny żebrak.** Dnia 18 bm. przechodnie ulicą Dworcową, nagabywani byli przez jakiegoś natrętnego żebraka. Jedni dawali datki żebrakowi, inni przechodzili, nie reagując na nagabywanie żebraka. Tych ostatnich żebrak obsypywał stekiem najobrzydliwszych słów, z których np. takie, jak „żebyś z ciała do samych kości opadł" i „ażeby ci ten gruby gzub pękł" należały nie do najgorszych jeszcze. Przybyła policja, siłą usunęła żebraka i odstawiła do aresztu. Żebrakiem tym okazał się 45-letni, zdrów zupełnie, Mikołaj O.

— **Kradzież roweru.** Dnia 17. bm. skradziono z podwórza domu przy placu Piastowskim 7 na szkodę p. Włodzimierza Siemianowskiego rower męski, wartości 335 zł.

Chciały koniecznie licytacji.

Dnia 18. bm. o godz. 10 rano w pewnej firmie przy ulicy Gdańskiej miała się odbyć licytacja różnych towarów tam się znajdujących; tymczasem właściciele firmy załatwili sprawę z egzekutorem i licytacja została umorzona. Niezadowolone z takiego obrotu rzeczy kobiety w pośród licznie zebranej tam publiczności, wszczęły alarm i zażądały, aby egzekutor „natychmiast" przystąpił do licytacji, bo to jest jakiś „szwindel". Kobiety tak się rozindyczyły, że nie chciały wyjść ze składu i z trudnością dało im się wytłumaczyć, że przecież dłużnikowi wolno zapłacić swe długi, aby nie dopuścić do licytacji.

— **Wyjaśnienie.** Z kancelarji biura farnego donosi się, że Tow. Niższych Pracowników Państwowych wogóle nie porozumiało się w sprawie wystawienia przedstawienia „Genowefy" na dzwony farne z czynnikami kompetentnemi.

— **Awanturnik.** W nocy z 18 na 19 bm. niejaki Stanisław Z., będąc w stanie pijanym, wywołał zbiegowisko, krzycząc i zaczepiając przechodniów na ulicy Ugory. Został aresztowany.

ZABAWY I KONCERTY.

Zabawa K. S. „Amator". Przypomina się o zabawie Klubu Sportowego „Amator" z okazji 12-lecia istnienia, która odbędzie się w salach p. Wicherta. Początek o godz. 7 wiecz. Przygrywać będzie pierwszorzędna orkiestra 62 pp.

Zabawa klubu sportowego „Legja" i Tow. Muzycznego „Bandonja" odbędzie się w sobotę, dnia 19. bm. w sali p. Orczykowskiego przy ul. Saperów 10. Przygrywać będzie doborowy zespół muzyczny „Bandonji". Początek o godzinie 6 wieczorem.

Polskie Zjednoczenie Drobnych Kupców przypomina wszystkim członkom i sympatykom, że w dniu 19. bm. w salach Strzelnicy urządza zabawę jesienną. Początek o godz. 7 wiecz. Orkiestra pierwszorzędna.

— **Wieczorek towarzyski Sokoła I.** w sali b. „Ogniska" obecnie „Pod Lwem" przy ul. Jagiellońskiej 69 odbędzie się dziś punktualnie o godz. 20-ej. Prosimy nie ominąć okazji rozweselenia się w miłym nastroju.

PROGRAM W KINACH.

KRISTAL. Dziś premjera potężnego filmu osnutego na tle zakulisowego życia dawnej armji rosyjskiej p. t. **„Przedziwne kłamstwo Niny Pietrownej"** z Brygidą Helm w roli tytułowej. Nadprogram tygodnik Gaumonta i aktualności ze świata.

NOWOŚCI. Dziś uroczysta premjera. Wielkie arcydzieło kunsztu realizatorskiego — reżyserji Eichberga p. t. **„Motyl brukowy"** wstrząsający dramat uczuć miłości i poświęcenia. W roli tytułowej najsubtelniejsza tragiczka chinka Anna May Wong, która daje niebywałą kreację. Jako dodatek wyjątkowo wesoła komedja p. t. „Billi wychowawcą".

MARYSIEŃKA wyświetla rozgłośny film pt. **„...I wtedy zabiła!".**

KINO WOJSKOWE 62 p. p. dziś wyświetla wielkie arcydzieło filmowe p. t. **„Arlekinada życia".** Film ten powinien zobaczyć każdy mieszkaniec Bydgoszczy. Nadprogram „Billy na urlopie". Początek seansów: w dni powszednie o godz. 7 i 9; a w niedzielę o godz. 5, 7 i 9.

CORSO. Tylko dziś i w niedzielę po raz ostatni sensacyjno-awanturniczy dramat pt. **„Szajka zgrozy".** Nadprogram komedjaż p. t. „Spokój domowego ogniska" oraz tygodnik.

ZE SPORTU.

K. S. „Siła".

Zawody o mistrzostwo klubu odbędą się jutro w niedzielę o godz. 2 po poł. w sali gimnastycznej, przy ul. Konarskiego.

I. Kol. K. S. „Sparta" — I. (K. P. W.) „Unja"

W niedzielę, dnia 20. bm. o godz. 15 rozegrany zostanie na wojsk. placu ćwiczeń w Jachcicach mecz piłkarski pomiędzy I. druż. K. S. „Brda" i I. drużyną K. S. „Legja".

O godz. 13 przedmecz pomiędzy II. drużynami wymienionych klubów.

Tczew.

W niedzielę, 20. bm. odbędą się zawody w piłkę nożną o mistrzostwo Dyrekcji Gdańskiej pomiędzy wyżej wymienionemi klubami na boisku stadjonu miejskiego. Początek zawodów o godz. 13,00. Przed południem o godzinie 11 odbędą się zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo Dyrekcji Gdańskiej.

Warszawa (Marymont) — Pomorze (Polonja)

W niedzielę, dnia 20. bm. o godz. 15 na boisku szkoły oficerskiej odbędzie się ostatni mecz „Polonji" w rozgrywkach międzyokręgowych o wejście do Ligi na jej gruncie. Drużyna „Polonji" wystąpi w odmłodzonym składzie: Buczkowski, Hybiak, Nogaj, Joachimowski, Nowak, Sell, Ziółkowski, Stok, Obremski, Kimmei, Borysiak.

Nie wątpimy, że odmłodzenie to od dawna pożądane wyjdzie tylko na korzyść, tembardziej że byli juniorzy Kimmel i Stock są technicznie pierwszorzędnymi siłami. Jako przedmecz odbędą się zawody o mistrz. kl. „C." między Polonją III. a Sokół II. druż.



U golibrody.

— Pan redaktor czytał? Zbiera sze Sejmu. Akurat ostatniego października. Jak można go w takim terminu zwoływać? Panowie posły zaraz pierwszego dnia będą zły, bo będą gołe. Pan Świtalski powinien Sejmu zebrać dopiro na pierwszy listopad.

Strach pomiszleć, co sze bedzi działo. Największy paniki narobi w Sejmu pan Sławek. Pan wi, on obiecał połowy Sejmu gnaty połamić? Teraz sze pokaże, czy un nie zrobi z gęby cholewy. Bo ja znam niejednego takiego zuchu. Mój szwager Hochspritzer czągle grozi, że mi bedzi na najbliższem spotkaniu gęby wykrochmalić. A potem, jak mi zobaczy, to woła zawsze z poczciwym głosem: servus, Katzendreck!

Więc może i pan Sławek od wiosny ochłodnił, i z łamignatu zrobił sze elegancki, sympatyczny gospodarz. Przecie on niedawno dopiro prosił całego Sejmu na czarny kawy. Szkoda, że pan Dżadek jest taki skąpy. Trzeba ich było zaprosić na sznytku z kawiorem i z cebulem, i na szklanki dobry wino. Przekonałby sze pan redaktor, że cały Sejm stawiłby sze w kompletu. I jemu byłoby alles eins, gdzie mu sze tego poczęstunku zrobi, w prezydjum, w Sejmu, w Bristolu, czy nawet w jakim kabaretu. Ale kto bedzi sze fatygował i robił zgody na czarny kawy? Jaby pierwszy powiedział: w polityku nima taniochy ani darmochy!

Widzi pan redaktor, jak to sze u człowieka zmienia temperamentu. Dziś idzie sze z toporem na połamienie kości, a jutro sze pita: pan pozwoli czarny kawy? Choć jeszcze lepi byłoby sze spitać: Pan pozwoli portfelu? pan pozwoli czeku na sto tyszęcy? może ma pan gust na hurtowni, albo na dostawy rządowy? Tak sze robi polityku, a nie z klocem na mięso i z siekierem!

Ostatnie wiadomości.

Warszawa, 19. 10. (Tel. wł.) W łonie rządu zdecydowano się już na nominację ambasadora polskiego przy rządzie angielskim w Londynie. Ambasadorem polskim w Londynie pozostanie **Skirmunt.** Ministerstwo spraw zagranicznych przedłoży w najbliższych dniach wniosek radzie ministrów.

Warszawa, 19. 10. (Tel. wł.) Posiedzenie komitetu ekonomicznego Rady Ministrów odbędzie się we wtorek. Nie jest wykluczone, że przed tym terminem zwołana będzie Rada Ministrów. Wczoraj odbyła się u premjera Świtalskiego **konferencja gospodarcza** z udziałem ministrów resortów gospodarczych.

Katowice, 19. 10. (Pat.) Bawiący na Śląsku Opolskim przedstawiciele Ligi Narodów przybędą do Katowic w niedzielę, dnia 20 bm. wieczorem i zamieszkają w wili polskiego członka komisji mieszanej p. ministra Morawskiego.

Wiedeń, 19. 10 (Pat.) Dzienniki donoszą z Zagrzebia, że rektorzy tamtejszych uniwersytetów zarządzili zamknięcie uniwersytetów aż do odwołania ze względu na powtarzające się demonstracje studenckie.

Kowno, 18. 10. (Pat.) W dniu wczorajszym prof. Herbaczewski, znajdując się w uniwersytecie, poślizgnął się i złamał nogę.

Rzym, 18. 10. (Pat.) W związku z mianowaniem nowych kardynałów, Ojciec św. odbędzie konsystorz dnia 28 bm.

Moskwa, 18. 10. (Pat.) W Leningradzie został otwarty przez zarząd okręgowy związków zawodowych antyreligijny uniwersytet robotniczy.

Włamanie do PKU w Żywcu.

Kraków, 19 10. (Tel. wł.) Wczoraj dokonano włamania do PKU w Żywcu. gdzie skradziono cały szereg różnych akt,. Zdołano sprawcę schwycić w Tarnowskich Górach, w chwili gdy chciał zbiec do Niemiec. Jest nim 26-letni mężczyzna nazwiskiem Unger. Jak ustalono, uprawiał on szpiegostwo na rzecz ościennego państwa.

Przygotowania do konferencji 5 mocarstw morskich.

(PAT). Rząd amerykański zawiadomił oficjalnie Londyn, że na czele delegacji Stanów Zjednoczonych na konferencję pięciu mocarstw w Londynie stanął sekretarz stanu Stinson, drugi ambasador Daves oraz trzeci poseł Stanów Zjedn. w Brukseli Gibson.

Z Tokio donoszą: Minister spraw zagranicznych Shidehara oświadczył, że Japonja skieruje swe szczere wysiłki ku współdziałaniu z innemi mocarstwami morskiemi celem osiągnięcia redukcji wydatków na zbrojenia. Minister ma nadzieję, że konferencja przyczyni się do rozwoju międzynarodowych stosunków w duchu pokoju i porozumienia, które zawsze były drogiemi dla japońskiego narodu.

Ministrowie niemieccy zatrwożeni o swoją skórę.

Hindenburg przeciw uroszczeniom nacjonalistów.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 19. 10. Plebiscyt wstępny przeciw planowi Younga, organizowany przez nacjonalistów niemieckich, odbywa się obecnie **z bardzo małym udziałem ludności.** O niepowodzeniu plebiscytu zadecydowało wczorajsze wystąpienie prezydenta Hindenburga, który publicznie potępił § 4 ustawy proponowanej przez nacjonalistów, na zasadzie którego możnaby było kanclerza Rzeszy i ministrów skazać na ciężkie więzienie za zawarcie traktatów z zagranicą. Cała prasa berlińska podkreśla fakt, że Hindenburg wystąpił tem samem ostro przeciw Hugenbergowi.

Pisma nacjonalistyczne usiłują dziś rano nieprzyjemną aferę zatuszować, twierdząc, że prezydent Hindenburg został przez swoich doradców mylnie poinformowawny, gdyż § 4 ma obowiązywać tylko na przyszłość a nie wstecz oraz ma zapobiec tylko uznaniu przez rząd niemiecki t. zw. Kriegsschuldlüge (winy wywołania wojny przez Niemcy). Ponieważ na jutrzejszą niedzielę zapowiadały się **bójki uliczne pomiędzy Stahlhelmowcami i komunistami,** zakazał prezydent policji miasta Berlina wszelkich manifestacyj publicznych na niedzielę. **B.**

Berlin, 18. 10. (PAT). Kanclerz Rzeszy Müller złożył dziś wizytę prezydentowi Hindenburgowi, informując go o sprawach, dotyczących akcji plebiscytowej. W toku rozmowy, jak donosi biuro Wolffa, prezydent Hindenburg w formie zdecydowanej potępił żądanie projektu ustawy plebiscytowej, domagającej się pociągnięcia do odpowiedzialności karnej członków gabinetu za podpisanie planu Younga, nazywając to żądanie nierzeczowem i godnem potępienia jako osobisty atak polityczny. Prezydent Hindenburg upoważnił kanclerza zawiadomić o swem stanowisku pozostałych członków rządu.

Niemcy zadowoleni z obrotu rzeczy w Afganistanie.

Nadir Chan nie jest przyjacielem Anglików.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 19. 10. Redaktor „Berliner Tageblattu" Klötzel, który towarzyszył byłemu królowi Aman-Ullahowi do Kabulu podczas powrotu tegoż z podróży po Europie, pisze w dzisiejszym numerze swoje gazety o roli nowego króla, Padyszaha Nadir-Chana.

Nadir-Chan jest niejako **wujem Aman-Ullaha,** ponieważ jego siostra była jedną z czterech legalnych żon ojca Aman-Ullaha, coprawda nie jego matką. Dzięki temu był Nadir-Chan poważanym doradcą na dworze Aman-Ullaha. W roku 1919 przeprowadził on **zwycięską walkę z Anglikami o niepodległość Afganistanu.**

Ponieważ **Habib-Ullah uciekł w góry** po 9-miesięcznem panowaniu w Kabulu zachodzi niebezpieczeństwo, że zostanie on przez obce mocarstwa wyposażony w pieniądze i broń i zwróci się znowu w stosownej chwili **przeciw Nadir-Chanowi.**

Klötzel każe się domyśleć, że Habib-Ullaha może poprzeć Anglja i że wobec tego nie należy się spodziewać uspokojenia w Afganistanie. **B.**

Związek Niższych Funkcj. Państwowych. Nadzwyczajne zebranie w sobotę, 19 bm. o 6-ej wiecz. u p. Piątkowskiego przy ul. Toruńskiej.

Związek Niższych Pracowników Poczt i Tel. w Bydgoszczy. Dnia 21. bm. o godz. 19,30 zebranie miesięczne w „Resursie Kupieckiej".

Zebranie filji krawców Z. Z. P. dnia 21. bm. o godz. 8 wiecz. w lokalu p. Mellera przy placu Piastowskim 2.

Kat. Tow. Rob. Polsk. par. Serca Jezusa. Zebranie miesięczne dnia 20. bm. po nieszporach w sali p. Mellera, pl. Piastowski. Referat wygłosi ks. radca Stepczyński. Z powodu ważnych spraw omówienie dnia Chrystusa Króla 27 października.

Kol. K. S. „Sparta". W sobotę, 19. bm. schadzka informacyjna I. druż. w dyrekcji kol. o godz. 19.

Związek Pracowników Kupieckich. W sobotę dnia 19. bm. o g. 20 w hotelu Lengninga schadzka koleżeńska, na którą uprzejmie zapraszamy członków oraz sympatyków Związku.

Okręg Bydg. Zw. Mł. Pr. „Jedność" zwołuje konferencję zarządów filijnych z Bydgoszczy dnia 21. bm. o godz. 7 u p. Mellera, pl. Piastowski 2.

Klub mandol. „Lutnia". Wspólna fotografja w niedzielę. Zbiórka wszystkich o g. 10,30 w Domu Czeladzi.

Sokół III. sekcja teatralna. Próba nr. 1 dnia 20. bm. o godz. 10,30 w Strzelnicy.

Cech szewski. Kwartalne zebrania dnia 21. bm. o godz. 8 w sali p. Mellera.

Koło Absolwentów szkół handl. W sekr. przy ulicy Śniadeckich 18 są do nabycia zniżkowe bilety do teatru codziennie od godz. 19.

S. M. P. „Gwiazda". Dnia 20. bm. o godz. 2 schadzka kółka muzycznego.

„Odrodzenie". W niedzielę śpiewa chór na mszy św. o godz. 10 w kościele Winc. a Paulo, a po mszy próba sztuk teatralnych w sali p. Ferenca.

K. S. „Legja". Dziś w sobotę, o godz. 3 po południu trening II. druż. na wojsk. placu ćwiczeń w Jachcicach.

Strajk powszechny na Łotwie

W Rydze rozpoczął się proklamowany przez partję socjal-demokratyczną i centralny zarząd łotewskich związków zawodowych **jednodniowy strajk powszechny** na znak protestu przeciwko reorganizacji Kas Chorych w drodze rozporządzenia rządowego. Przebieg strajku jest spokojny. Ruch na kolejach jest normalny. Wygląd Rygi uległ silnej zmianie z powodu strajku tramwajarzy oraz szoferów autobusów i taksówek.

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

Zebranie pracowników zatrudnionych w tartaku Arndt, należących do **Ch. Z. Z.** odbędzie się w niedzielę, dnia 20 bm. w Kruszynie Kraińskim w lokalu p. Webera o godz. 2-giej po południu.

Posiedzenie Zarządu Okręgowego oraz Komisji Rewizyjnej odbędzie się w sobotę o godz. 6-tej wieczorem w sekretarjacie. Ze względu na ważność spraw, udział wszystkich członków zarządu oraz Komisji Rewizyjnej bezwzględnie konieczny.

Zebranie filji Lloydu Bydgoskiego (fabryka maszyn) odbędzie się w sobotę, dnia 19 bm. o godz. 1-szej w lokalu p. Szlagowskiego.



13.

Pierwsza bywa długa,
Jeszcze dłuższa druga
Z księdza jegomości
Coś — razem w całości,
Takiej samej miary
Ale innej wiary.

14.

(Cyfry zastąpić literami i w ten sposób uzupełnić wiersz).

1 4 się znajduje w talji kart,
4 6 7 gdyś jest głodny wiele wart
2 1 4 mówisz, widząc mnóstwo drzew,
1 4 5 6 7 jesienny znany kwiat
1 3 6 2 zabity — winą gniew
Zbójca zaś jego własny 3 7 1 5,
5 7 6 2 — to specjalny dźwięczny śpiew.
4 1 3 1 królowa z dawnych lat
Znany z wyścigów wyraz
3 1 2 — na nim stroje, pląsy, żart,
5 1 5 1 7 Polaków ongi wróg,
3 1 4 jeśli piękny brawem służ,
1 7 6 4 helleński wojny bóg,
4 5 6 7 dla okrętu niby stróż
Byś 1 2 1 3 1 4 5 6 7 zgadnąć mógł,
Powiem, że kamień; zgadnij już.

Trafne rozwiązanie nadesłali:

Miejscowe: A. Szamól, A. Sobolewski, M. Samolówna, K. Kepej, E. Puchowski, A. Puchowska, H. Puchowska, H. Świdowski, J. Wędziłowicz, J. Werski, Z. Rotnicki, W. Świdowski, A. Wędziłowicz, J. Rummelówna, H. Grochowska, J. Wicikowska, F. Wicikowska, T. Swinecka, T. Szojnecki, E. Wrzesiński, J. Steidt, N. Ewald, I. Barylski, B. Siudziński, K. Pflaum, M. Sianowska, T. Chwiałkowski, W. Liber, **J. Kuźmiński,** K. Baliński, F. Buchowski, W. Biechowska, W. Rocjalski, A. Pierucki, J. Minicki, E. Zuern, St. Szmań, P. Szmań, Fr. Nyka, M. Smolińska, St. Kajdasza, Z. Pankanin, R. Wojciechowski, K. Cyganek, Z. Kubiak, T. Kubiak, H. Ainstein, H. Jubinek, M. Ainstein, Z. Nielepiec, E. Kijek, W. Kijek, E. Płotka, **K. Zakrzewski,** J. Stęszewska, J. Płotczanka, M. Stęszewski, Fr. Graetzer, L. Suzatówna, L. Słomski, S. Slomski, M. Susała, J. Teliorzewski, Z. Grochowski, W. Mleczkówna, St Tomsia, P. Tomsia, R. Górski.

Z prowincji: W. Degler, Inowroclaw; **St. Majewski, Nakło;** St. Pudelewicz, Nakło; M. Günter, Klonowo; E. Wawrzyński, Żnin; K. Łowiński, Żnin; W. Dąbrowski, Świecie; E. Fenske, Świecie; St. Kocimski, Armeldowo; Cz. Kurtz, Wągrowiec; Mielczeżewiczówna, Pięciomorgów; H. Fiskus, Szarlej; Z. Fischbach, Ostrów; J. Pozimski, Szarlej; H. Michalak, Jarocin; Toflik, Chełmża; T. Sędzierski, Inowrocław; E. Idzikowski, Gniezno, J. Hoppe, Janowo; B. Rogański, Łęgnowo; **A. Janicki, Szubin,** R. Fiskus, Ostrów.

Nagrody w drodze losowania otrzymali:

1) **Stanisław Majewski, Nakło, („Dziwy świata grzybowego",** Fel. Teodorowicza).

2) **K. Zakrzewski, Bydgoszcz,** Ułańska 33, **(„Młodzi gwardziści",** Wal. Przyborowskiego).

3) **Andrzej Janicki, Szubin, („Reduta woli",** W. Przyborowskiego).

4) **Jerzy Kuźmiński,** Bydgoszcz, ul. Reja 6. **(„Skauci",** powieść. Eug. Żmijewskiej).

Z życia towarzystw.

Bydg. Tow. Wioślarskie. Plenarne zebranie odbędzie się we wtorek, 22 bm. o godz. 8-ej, w hotelu Lengninga. Uprasza się o punktualne i liczne przybycie.

Sodalicja Marjańska Pań Miejskich. Zebranie połączone z mszą św. odbędzie się dnia 22. bm. o g. 9 w kaplicy św. Florjana. Osobnych uwiadomień tym razem nie wysyła się. Uprasza się o liczne przybycie.

Związek Podofic. Rezerwy. Zbiórka wraz z pocztem sztandarowym dnia 20 bm. o g. 7,30 rano przy głównym dworcu, celem wzięcia udziału w poświęceniu sztandaru Kol. P. W.

Tow. Rzemieślników Polsko-Katolickich. Zebranie dnia 20. bm. o godz. 16 w salce przy kościele św. Trójcy.

S. M. P. „Wiosna" w Czyżkówku urządza w niedzielę, dnia 20. bm. w salce przy kościele wielką akademję, ku czci św. Teresy od Dz. Jezus, na którą Szan. gości uprzejmie zaprasza zarząd. Początek o godz. 6 wiecz.

Zebranie urozmaicone dnia 21. bm. po nabożeństkie różańcowem.

Kat. Tow. Robotników Polskich. Zebranie w niedzielę, 20. bm. zaraz po sumie. Na porządku obrad wykład.

Kat. Tow. Rob. Pol. przy Farze. Zebranie 20. bm. o godz. 4 po poł. w Domu Katolickim. Referat o Pułaskim wygłosi p. rektor Smażyk.

O. P. N. „Gwiazda". Zebranie miesięczne dnia 19. bm. o godz. 19,30 w salce przy kościele św. Trójcy.

Grupa Powstańców Wlkp. z r. 1918-19. Zebranie zarządu oraz komisji zabawowej we wtorek 22. bm. o godz. 6,30 wiecz. punktualnie w lokalu Resursy Kupieckiej.

K. S. „Brda". Schadzka dziś w sobotę o godzinie 8 w „Złotym Rogu" przy ul. Grunwaldzkiej. Komplet I. i II. druż. pożądany.

Stow. kupców zbożowych i nasiennych na Pomorzu.

Notowanie z dnia 17 października 1929 r.
Ceny za 100 kg. franco stacja załadowania na Pomorzu.

Pszenica dworska	37,25—36,25
Pszenica targowa	36,00—35,00
Żyto nowe	22,00—23,00
Jęczmień dworski	25,50—26,50
Jęczmień targowy	24,00—25,00
Owies	22,50—23,00
Mąka pszenna 65%	60,00—63,00
Mąka żytnia 70%	34,50—00,00
Otręby pszenne	20,00—19,00
Otręby żytnie	16,00—17,00
Groch Wiktorja	53,00—48,00
Groch Folgera	38,00—42,00
Groch polny	40,00—37,00
Peluszka	30,00—32,00
Wyka	34,00—36,00
Łubin niebieski	22,00—23,00
Łubin żółty	26,00—27,00
Seradela	22,00—24,00
Rzepak	75,00—74,00
Rzepik latowy	68,00—70,00
Rzepik zwykły	60,00—65,00
Ziemniaki fab. franco fab.	00—20 gr. 1 kg.

Bank Polski płacił w dniu 19/X 1929 za:

dolary amerykańskie	8,85—8,84
funty szterlingów	43,26
franki szwajcarskie	171,84
franki francuskie	34,93
marki niemieckie	212,07
guldeny gdańskie	172,94
szylingi austrjackie	129,85
liry włoskie	46,52

Stan wody w Wiśle dnia 19. 10. rano: Zawichost 95, Warszawa 1.02, Płock 38, Toruń 14, Fordon 14, Grudziądz 15, Korzeniewo 37, Piekło —45, Tczew —68, Einlage 2.42, Schievenhorst 2.72.

Wypadek przy zakładaniu kanalizacji w Łodzi.

Sześciu ludzi zasypanych.

Łódź, 19. 10. (PAT). Wczoraj pogotowie zaalarmowane zostało wiadomością o katastrofie na odcinku robót kanalizacyjnych przy ul. Krzemienieckiej. W miejscu tem wydział kanalizacyjny już od dłuższego czasu przeprowadzał budowę kolektora na głębokości 11 metrów. Nad ulicą Krzemieniecką wybudowano specjalne rusztowanie, które miało ułatwiać zasklepianie. O godz. 9-tej rano zatrudnieni na rusztowaniu robotnicy usłyszeli trzask desek i belek, podtrzymujących olbrzymi zwał ziemi. Zanim zorjentowano się w sytuacji, nastąpiła katastrofa. Wielka ilość ziemi oraz rusztowanie runęły, grzebiąc w 11-metrowym dole sześciu robotników. Zawiadomiono o wypadku pogotowie ratunkowe i straż ogniową, które natychmiast zajęły się odkopywaniem zasypanych. Czterech robotników wydobyto w krótkim czasie i stan ich nie budzi obaw. Piątego robotnika wydobyto po upływie pół godziny. Jest on ciężko poraniony i ma zgniecioną klatkę piersiową. Jest słaba nadzieja utrzymania go przy życiu. Szóstego robotnika niejakiego Andrzejewskiego dotąd nie wydobyto.

Pościg za bandytą na ulicach Krakowa.

Policjant i robotnik ciężko ranni.

Kraków, 19. 10. (Tel. wł.) W dzielnicy Kazimierz przodownik Sterecki zobaczywszy oddawna poszukiwanego bandytę chciał go aresztować. Bandyta spostrzegł się i zaczął strzelać do policjanta, raniąc go przytem ciężko w brzuch. Inni posterunkowi przybiegli i urządzili pościg za bandytą. Rozpoczęła się prawdziwa strzelanina, przyczem został ranny pewien robotnik, który przypadkowo przechodził ulicą. Dogorywającego policjanta i robotnika zawieziono do szpitala.

Nowy naczelny organ sanacji.

Z Warszawy donoszą, iż dwa organy sanacyjne „Głos Prawdy" i rządowa „Epoka" mają być zlikwidowane, a na ich miejsce zacznie wychodzić „Nowa Era".

Spisek komunistyczny we Francji.

Paryż, 18. 10. (PAT). Wszczęte śledztwo w sprawiwe spisku komunistycznego stwierdziło udział w nim 60 bojowców, w tej liczbie 4-ch deputowanych komunistycznych, a mianowicie Marty'ego, przebywającego obecnie w więzieniu, Duclosa, Doriota oraz Cachina, którzy zbiegli. Ogólna liczba aresztowanych w wyniku śledztwa wynosi 60 osób. Wszyscy są oskarżeni o branie udziału przeciw bezpieczeństwu wewnętrznemu i zewnętrznemu państwa.

Tragiczna śmierć urzędnika pocztowego.

Z Gdańska donoszą: przebiegający przez tor kolejowy urzędnik pocztowy W. Dahlmann z Nowegoportu dostał się pod koła przejeżdżającego pociągu. Z pod lokomotywy wydobyto już tylko martwe zwłoki.

Higiena przy pakowaniu papierosów monopolowych.

Słyszy się narzekania, iż często papierosy układane są w pudełkach ustnikami do góry, co należy uważać za niehigjeniczne. Nie wszyscy bowiem używają papierośnic, przekładając w nie odpowiednio papierosy z pudełek, a chociażby nawet wszyscy używali, to częstokroć kupuje się papierosy w czasie przerwy w pracy lub pali się je przy pracy brudzącej ręce w warsztatach i na roli. Z tego względu warto, żeby władze Monopolu Tytoniowego zatroszczyły się o odpowiednie pakowanie papierosów, licząc się z opinją licznych rzesz pracujących, dla których sprawa czystych ustników przy wyjmowaniu papierosów jest obojętną.

Polska — udziałowcem w międzynarodowym banku reparacyjnym.

Warszawa, 19. 10. (Tel. wł.) Udział kapitału polskiego w międzynarodowym banku reparacyjnym został ustalony w wysokości **6 miljonów złotych**, które wpłaci Bank Polski. Sprawa udziału Polski w radzie naczelnej międzynarodowego Banku Reparacyjnego, do której wejdą przedstawiciele stanowiących grupę założycieli 7 państw, a mianowicie Anglji, Francji, Włoch, Belgji, Niemiec, Japonji i Stanów Zjednoczonych, jest w dalszym ciągu przedmiotem rokowań. Polsce przysługuje prawo wysunięcia 4 kandydatów, z pośród których ma być mianowany przedstawiciel danego kraju do rady banku reparacyjnego. Kandydatów przedstawi prezes Banku Polskiego dr. Wróblewski.

Tartaki Brodnickie w płomieniach.

Z Brodnicy donoszą: w nocy z 17 na 18 przeraził pogrążonych w śnie mieszkańców miasta głos syreny, alarmujący pożar. Ogromna łuna oblała horyzont. Okazało się, iż groźny żywioł powstał w szopie Tartaków Brodnickich pod Michałowem, gdzie właśnie za dni ostatnich ulokowano całe zapasy drzewa i desek z placu. W szopie, kolosalnej wielkości, znajdowało się około 12 wagonów drzewa tartego i obrobionych desek podłogowych, które padły pastwą płomieni w przeciągu niespełna dwóch godzin.

Straż pożarna oraz oddział wojska pospieszyły natychmiast z pomocą, która jednakże niewielki odniosła skutek. Przyczyny pożaru dotąd nie ustalono. Szkody, które ponosi firma Braci Powałowskich, są ogromne, które jednakże częściowo pokrywa ubezpieczenie.

Oczyszczenie „stajni Augjasza" w Inowrocławiu.

Inowrocław, 19. 10.

Zawieszony już od dłuższego czasu w urzędowaniu za nadużycia radca miejski p. **Dziewior**, o czem szeroko pisaliśmy w naszem piśmie, został wyrokiem sądu administracyjnego zwolniony z zajmowanego stanowiska.

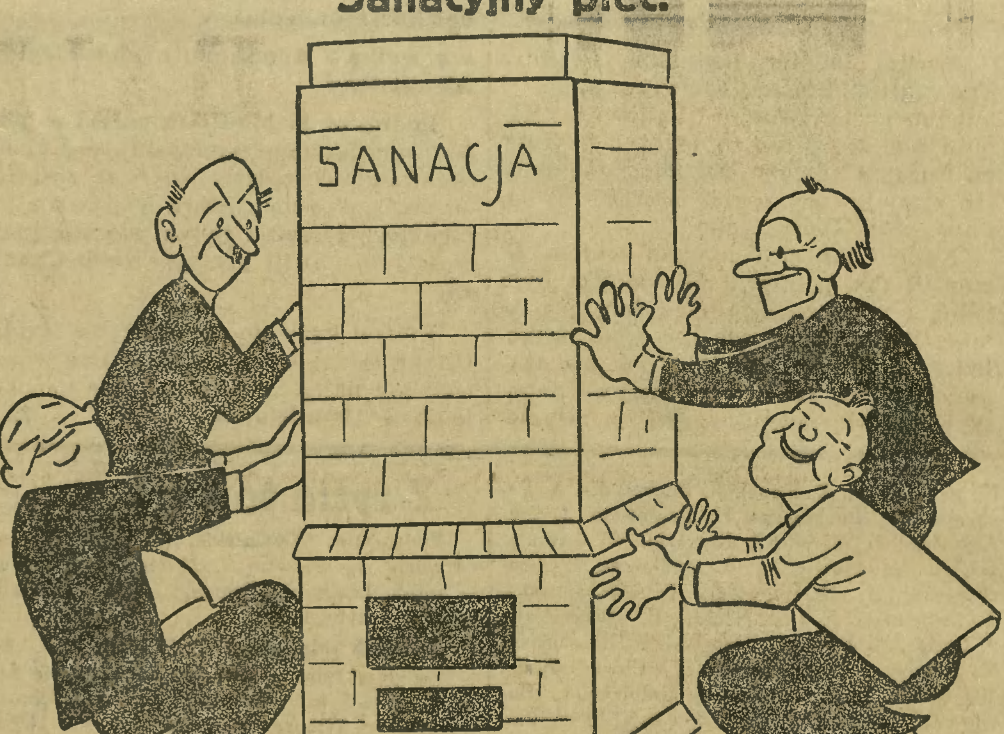
Jak się dowiadujemy, w najbliższych dniach zostaną zwolnieni również trzej urzędnicy miejscy poplecznicy p. Dziewiora. Pismo miejscowe, jak zwykle, milczy o tych sprawach... Podobno nastąpią w magistracie poważne przesunięcia. Sprawą tą zajmuje się wiceprezydent Juengst.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że wybory do Rady Miejskiej zostaną prawdopodobnie unieważnione.

Nieszczęśliwy wypadek na strzelnicy wojskowej w Toruniu.

Z Torunia donoszą nam: Podczas strzelania ćwiczebnego ostremi nabojami na strzelnicy wojskowej w Rudaku postrzelony został szeregowiec 67 p. p. Leon Jędrzejewicz, obsługujący tarczę. Jędrzejewicz otrzymał dwa postrzały: w jamę brzuszną i w płuca. W stanie beznadziejnym przewieziono go do lecznicy wojskowej. Władze wojskowe delegowały specjalną komisję, celem ustalenia przyczyn tego wypadku.

Sanacyjny piec.



Można przy nim ręce zagrzać,



ale można sobie i poparzyć łapy!

KRONIKA POLICYJNA.

— **Awanturnicze niewiasty.** W nocy z 18 na 19 bm niejaka Marja R., kobieta lekkich obyczajów, będąca w stanie pijanym, zaczepiała przechodzące ulicą Sienkiewicza kobiety. Kilka z energiczniejszych kobiet, oburzone zachowaniem się B., usiłowały ją przychwycić i oddać w ręce policji. Rozpoczęła się gonitwa za uciekającą B., która uciekając, przy ulicy Śniadeckich uchwyciła się przechodzącego p. K. i rzucając mu się na szyję, prosiła, żeby ją bronił. Zaskoczony w ten sposób p. K. usiłował odepchnąć od siebie nietrzeźwą niewiastę i znowu rozpoczęła się szarpanina, krzyki kobiet, zbiegowisko, aż wreszcie przybyła policja położyła kres awanturze, zabierając B. karetką do aresztu.

Tejże samej nocy, przy ulicy Hetmańskiej, wywołała zbiegowisko i awanturę 31-letnia Juljanna R., która zaczepiała mężczyzn, a nie reagujących na jej zaczepki wymyślała najordynarniejszemi słowami. Odstawiono ją do aresztów.

— **Ujęcie poszukiwanego.** Dnia 18 bm. ujęto poszukiwanego przez policję w Poznaniu Kazimierza Mąkę, lat 18 liczącego, za dokonanie licznych włamań i kradzieży. Legitymowany przez policjanta, wyrwał się z jego rąk i usiłował zbiec; w pościgu został jednak ujęty.

— **Ujęto poszukiwaną.** W nocy z 18 na 19 bm. policja ujęła 17-letnią Gertrudę S., bez stałego miejsca zamieszkania, poszukiwaną przez sąd opiekuńczy w Chojnicach. Została ona odstawiona do Chojnic.

Ceny targowe w Bydgoszczy
w dniu 19. X. 1929 r.

Mięso: wołowina 1,10—2,00, wieprzowina 1,60—2,20, słonina 1,90—2,00, baranina 1,20—1,60, cielęcina 1,40—2,00, smalec 2,40.

Nabiał: jajka 3,50—3,60, masło 2,80—3,10, ser 50—60 gr.

Jarzyny: marchew 10 gr, pomidory 30—40 groszy, kalafjory 0,40—1,00, buraki 10 gr, cebula 20 gr, kapusta 10—12 gr, czerwona 20 gr, włoska 20 gr, szpinak 50 gr, kartofle 7 gr, ogórki 30—60 gr, kalarepa 20—30 gr, włoszczyzna 15—20 gr.

Owoce: jabłka 0,30—1,00, gruszki 0,50—0,80, śliwki 0,40—0,50, cytryny 25—30 gr, żurawiny 0,50—0,60, borówki 1,40—1,50.

Drób: kurczęta (para) 3,00—7,00, kury 4,00 do 5,00, gęsi 10,00—16,00, kaczki 5,00—7,00, gołąbki 1,00—1,20.

Ryby: liny 2,00—2,50, szczupaki 2,00—3,50, okonie 1,00—1,50, węgorze 2,50—3,50, karpie 2,00—3,50, karasie 1,00—2,50, płotki 0,60—1,20, leszcze 0,70—2,00.

HUMOR i SATYRA.

W pociągu.

Kobiety współczesne.

— Pan siedzi sam? gdzie jest pańska młoda żona?

— W przedziale dla palących.

*

Dobra stenotypistka.

— Oto, panie szefie, rachunek, który 10 razy zliczyłam.

— A co to za papierek?

— Oto dziesięć wyników.

*

Największa trudność.

— Więc jedziecie razem z mężem do Ameryki... Czy wiecie, że tam noc bywa wtedy, kiedy my tutaj mamy dzień.

— Właśnie, moja droga... Nie wiem, czy się do tego będę mogła przyzwyczaić.

*

U mistrza boksu.

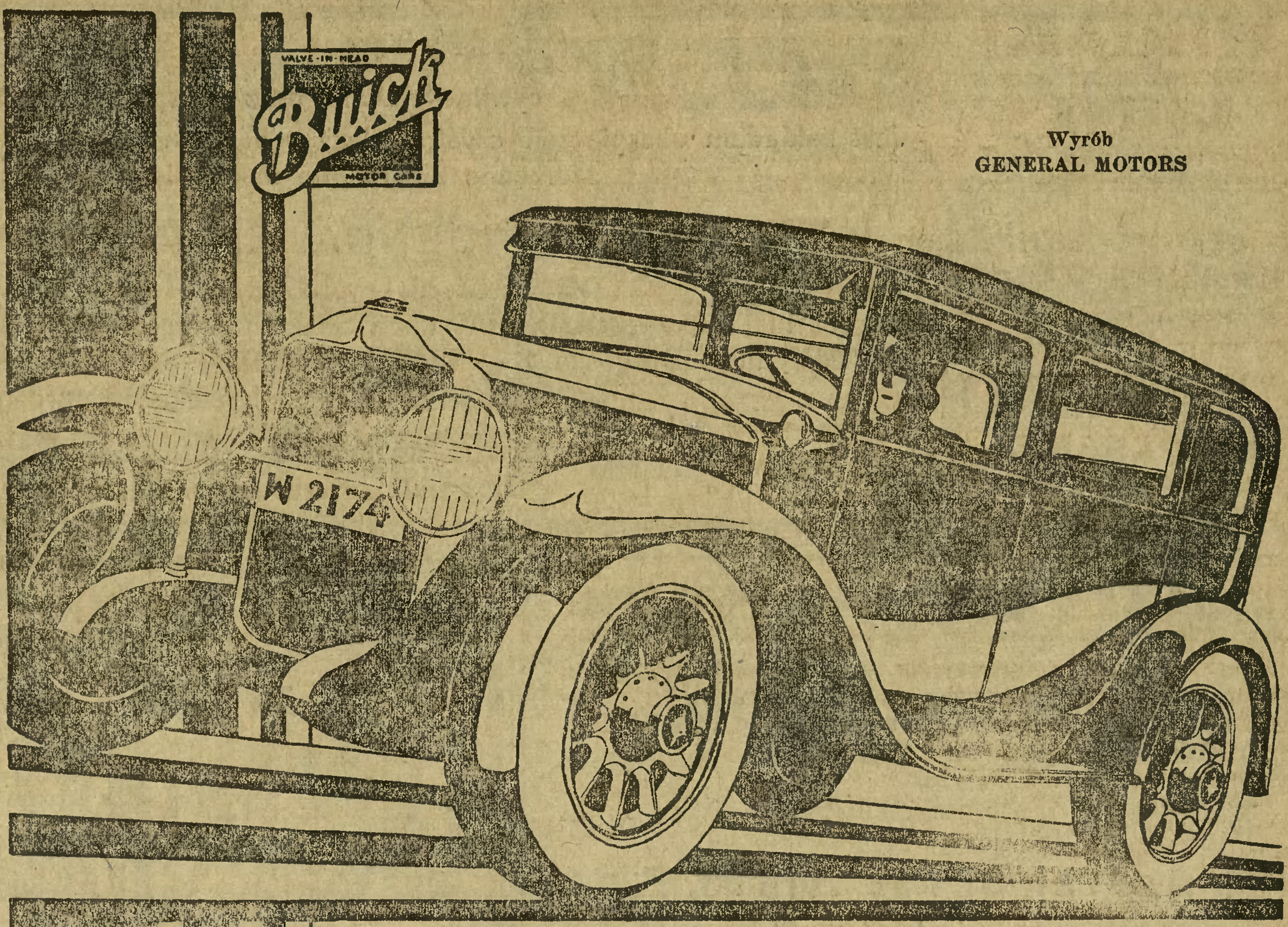
Amator, który się uczy, po otrzymaniu pierwszych ciosów: — Czy na przyszłość, nie będzie mógł pan udzielać lekcji boksu drogą korespondencji?

*

Kuj żelazo, póki gorące.

— A oto nasze obrączki, kochana Joasiu! Szczerze mówiąc, kupiłem je na raty...

— Ale możemy się chyba pobrać, zanim będą spłacone?


Buick
W 2174

Ogłoszenie.

Spółdzielnię mieszkaniową organizuję celem wybudowania członkom tej spółdzielni domków mieszkalnych na własność. Ze względu na możność otrzymania jedynie bardzo szczupłych kredytów, członkami spółdzielni mogą być wyłącznie robotnicy i rzemieślnicy budowlani, którzy by mogli wolny czas poświęcić przy wykonywaniu tych budowli oraz posiadają pewien kapitał na częściowy zakup materjału. (28728

Bliższe informacje udziela do 1 grudnia 1929 roku w biurze Komitetu Rozbudowy Miasta, ul. Jana Kazimierza nr. 3 niżej podpisany w godzinach urzędowych

Bydgoszcz, dnia 18 października 1929 r.

Zastępca Przewodn. Kom. Rozb. Miasta
(—) **Inż. arch. Raczkowski**, radca budownictwa.

Przetarg przymusowy.

W poniedziałek, dnia 21. 10. 29. o godz. 11 będę sprzedawał przy **ul. Śniadeckich 19 w firmie Rawa** najwięcej dającemu za gotówkę

1 psa do polowania, 4—5 lat, rasowy (Ponter Angielski).

28734) **Malak**, kom. sądowy w Bydgoszczy.

W poniedziałek, 21 bm. o godz. 10-tej przed południem **sprzedawać będziemy na składnicy przy ul. Dworcowej 72 przez publiczną licytację** za gotówkę:

1 samochód używany, 3 rowery używane, 1 paczkę skór wierzchnich, 1 skrzynkę szczotek, 1 koło zębate, 4 pęczki klji wiklinowych, 1 wiązkę listew drewn., 1 paczkę części do wózka dziecięcego, 1 skrzynkę zabawek, 15 koszy próżnych, 1 worek pustych worków, 1 kosz rzeczy domowych, 1 partję mebli używanych i wiele innych przedmiotów. (28726

C. Hartwig Sp. Akc. — Miedzynarodowi Ekspedytorzy.

Licytacja przymusowa.

W dniu 22 października 1929 o godz. 10-tej przed poł. sprzedawać będę w drodze przymusowej najwięcej dającemu za gotówkę następujące:

11 źrebaków. 10 jałowic. 4 krowy.

Miejsce sprzedaży **Smętowo, u p. Leona Czarnowskiego.** (28708

CHOJNACKI, komornik sądowy w Nowem.

Przetargi przymusowe.

Dnia 21. 10. 1929 r. sprzedam najwięcej dającemu przy **ul. Dworcowej 57 I ptr.:**

kompletny pokój stołowy, większą ilość porcelany, garnitur wiklinowy, leżankę, futro męskie i inne przedmioty.

O godz. 16-tej przy **ul. Grunwaldzkiej 19:**

repozytorjum oszklone, lustro i gablotki.

28725) **Kucharz**, komornik sądowy.

Państwowe Nadleśnictwo Żołędowo poczta i stacja Maksymiljanowo sprzeda na licytacji **dnia 23 października br. w Smukale** u p. Ziółkowskiego o godz. 9-tej następujące sortymenty drewna:

trzebionka gruba i cienka

z leśnictwa Zdroje, Jagodowo i Strzelce oraz

budulec z lśnictwa Strzelce.

Nadmienia się, iż szczap i wałków narazie niema.

28709) **Nadleśniczy Państwowy.**

KONKURS.

Magistrat miasta Bydgoszczy — Urząd Szkolny niniejszem ogłasza konkurs na dostawę do 14 szkół powszechnych w czasie od 3 listopada r. b. do 15 marca 1930 r. codziennie rano (wyłączając niedziele i święta wolne od nauki)

460 litrów mleka pełno-tłustego
i 4130 bułek zwyczajnych

dla dożywiania biednych i wycieńczonych dzieci.

Oferty na tą dostawę z podaniem cen na mleko i bułki należy składać do Urzędu Szkolnego, ulica Długa 58 i to najpóźniej do dnia 24 października r. b.

(—) **Śpikowski** (28614
Uwierzytelnia **Buczkowski**, Kier. Urzędu

Okręgowy Urząd Ziemski w Grudziądzu

ogłasza

przetarg

na budowę 100 obór murowanych z dostawą materjału lub bez dostawy materjałów na osadach z rozparcelowanych majątków w powiatach: Działdowo, Morski, Grudziądz, Tczew, Starogard, Kartuzy, Sępólno, Wąbrzeźno i Brodnica.

W ofercie należy podać jaką ilość budynków i w jakich powiatach oferent podejmuje się wykonać.

Oferty zapieczętowane z napisem: „Oferta na budowę obór w powiecie . . . . “ należy składać do dnia 4 listopada br. do godz. 12-ej w Biurze podawczem Okręgowego Urzędu Ziemskiego Grudziądz, poczem nastąpi otwarcie ofert.

Do oferty należy dołączyć kwit Kasy Skarbowej na złożone wadjum w wysokości 3% oferowanej sumy złożonej w gotówce lub w papierach wartościowych, przewidzianych okólnikiem Ministerstwa Skarbu na rachunek Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Grudziądzu.

Potrzebne formularze t. j. ślepe kosztorysy i warunki ogólne jakoteż techniczne budowy można nabyć w Biurze podawczem Okręgowego Urzędu Ziemskiego za opłatą 10 zł. jako zwrot kosztów, osobiście lub przez pocztę.

Okręgowy Urząd Ziemski zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta bez względu na oferowaną sumę, jak również oddanie robót całkowicie lub częściowo.

(—) **Inż. A. Strzeszewski**

28643 Kierownik Okręgowego Urzędu Ziemskiego.

†

Dnia 18-go października 1929 r. zginął śmiercią lotnika podczas wykonywania lotu ćwiczebnego

ś. p. podchorąży sierżant-pilot

Henryk Wojciechowski

z 1-go pułku Lotniczego - uczeń Szkoły Podchorążych dla Podoficerów, odznaczony „Krzyżem Walecznych", „Medalem Pamiątkowym za Wojnę 1918/21" i „Medalem Dziesięciolecia Odzyskanej Niepodległości"

W zmarłym, którego cechowały wszystkie cnoty i zalety dobrego żołnierza, traci Ojczyzna jednego z najlepszych swych synów - Szkoła Podchorążych wzorowego ucznia. Cześć Jego pamięci!

Komendant, Korpus Oficerski i Uczniowie Szkoły Podchorążych dla Podoficerów.

Pogrzeb odbędzie się dnia 20. X. 1929 r. o godzinie 15-tej z kostnicy b. Szpitala Wojskowego przy ul. Jagiellońskiej.

28649

---

†

Dnia 17-go b. m. zasnął w Bogu opatrzony Sakramentami św. nasz ukochany ojciec i dziadek

ś. p.

Jan Sobieski

organista emer.

w 72 roku życia, o czem donosi w smutku pogrążona

Rodzina.

Fordon, Inowrocław, Hamburg, dnia 18. 10. 1929.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 21. X. rb. przed południem z kościoła parafjalnego w **Fordonie.** (28695

---

†

W piątek, 18 X. br. o godz. 8-ej zasnęła w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach, zaopatrzona Sakramentami św. moja kochana córka, siostra, ciotka, szwagierka i kuzynka ś. p.

Apolonja Oźmińska

o czem donosi w nieutulonym smutku pogrążona

Rodzina.

Bydgoszcz, Kartuzy, Berlin, dnia 18-go X. 1929 r.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 22-go bm. o godz. 3-ciej po poł. z domu żałobny przy ul. Rycerskiej 21. (28599

Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

---

†

Dnia 18-go bm o godz. 10 przedpoł. zasnął w Bogu po krótkich lecz ciężkich cierpieniach mój kochany mąż, nasz drogi ojciec

ś. p.

Wojciech Kwasek

przeżywszy lat 56, o czem donosi w ciężkim smutku pogrążona

Żona i dzieci.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 21 bm., o godz. 4 z kaplicy nowego cmentarza. (28721

---

†

W dniu 18 paźdz. zmarł długoletni członek naszego Cechu ś. p. (28729

Wojciech Kwasek

W zmarłym traci Cech gorliwego członka
Cześć jego pamięci!

Cech rzeźnicko-wędliniarski w Bydgoszczy.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, o g. 4 z kaplicy nowego cmentarza katolickiego. Zbiórka członków przed kaplicą o godz. 3.30.

Naszych Szan. Czytelników

prosimy uprzejmie, przy zamówieniach i zakupach jakoteż przy podawaniu ofert na ogłoszenia podane w naszem piśmie, powoływać się zawsze na **„Dziennik Bydgoski".**

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 liczb = jedno słowo i, w, z, a — każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 100% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki.

Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.

Biuro obrony prywatnej Karola Schrödela, Nowy Rynek, II ptr. załatwia wszelkie sprawy sądowe, hipoteczne, karne, kontrakty spółkowe, administracyjne, reguluje hipoteki, załatwia wszelką korespondencję. 02869

POLECENIA

Juljusz Marso profesor śpiewu solowego mieszka obecnie przy ul. Pomorskiej 49/50 i przyjmuje w czwartki, piątki i soboty. (28679

Koncesjonowane Biuro Porad w sprawach wojskowych udziela porady w sprawach: poborowych, emerytalnych, inwalidzkich i rezerwistów. Bydgoszcz, Zduny 21. 14516

Aparaty do pospiesznej fotografji także i na dogodne spłaty poleca wytwórnia „Wiol" Bydgoszcz, Sienkiewicza nr. 44. 15466

Krawcowa szyje tanio w domu i poza domem. Dąbrowskiego 10 II ptr. 28663

Węgiel-koks dostarcza Maks Fluhr, Sosnowiec, Kołłątaja 9, tel. nr. 12-23. (28705

SPRZEDAŻE

Sprzedam dom masywny z piekarnią i urządzeniem składu kolonjalnego poznańskiem. Cena 35.000 zł. Zgłosz. do „Par" Toruń, Szeroka 46, pod „1686". 28696

Biuro „Informator" pośredniczy w sprzedaży, kupna majątków, wszelkich przedsiębiorstw oraz w uzyskaniu wolnych mieszkań i pokoi umeblowanych. Pośrednictwa załatwia się sumiennie i rzetelnie. Toruń, Szeroka nr. 43. (28694

Sprzedam dom o 6 pokojach z kuchnią i półtora morgi ogrodu. Cena 7500 zł. Zgł. Miszewski Dolna Grupa pow. Świecie. 28688

Dom 1 mrg. dobrego ogrodu na sprzedaż. Ks. Skorupki 9. (28720

Skład kolonjalny, delikatesów, trzy okna wystawowe w rynku, powiatowe miasto okolica Ostrów Wlkp. można prowadzić hurt. sprzedam z powodu wyjazdu. Objęcie 10.000 zł. Zgł. „Par" Poznań, Aleje Marcinkowskiego 11, pod „56350". (28705

200 majątków ziemskich osobiście zbadanych, przeważnie z rąk niemieckich, poleca na dogodnych warunkach Westfalewski, Bydgoszcz, Dworcowa 17, tel. 698. 28731

Dom dwupiętrowy przynoszący 200 zł. miesięcznie sprzedam za gotówkę 20.000 zł. Powód sprzedaży: spłata hipoteki. Zgł. spieszne do właśc. domu 3 Maja 8, Gniezno. (28687

Skład w Świeciu n. W. (Pom.) w najlepszem położeniu z wolnem mieszkaniem nadający się na każdą branżę jest zaraz na sprzedaż. Zgł. uprasza się pod „350" do adm. Głosu Świeckiego, Świecie n. W. (28699

Skład kolonjalny z towarem i mieszkaniem za zgodą gospodarza zaraz do oddania. Bydgoszcz, Sienkiewicza 48. (15460

Zakład fryzjerski z mieszkaniem sprzedam. Of. do filji Dz. Bydg. pod „7000". (15458

Sprzedam list hipoteczny z listopada 1919 roku w kwocie 7900 marek niemieckich cena reszty kupna na dogodnych warunkach. Zgłosz. pod „Zaraz" do filji Dz. Bydg. (15450

Teren budowlany 4½ mórg, sprzedam tanio „Rower", Gdańska 41. 15456

Kawiarnia tanio na sprzedaż od gospodarza. Lokal znajduje się przy głównej ulicy, posiada 2 wystawowe okna. 2 wejścia od ulicy i przytem 3 pokoje. Adres Budkiewicza 18, par. l. Grudziądz. 28702

Wyprzedaż jałówek rasowych nachów oraz krów mlecznych. Maj. Wielkie Bartodzieje, Fordońska 66. 28674

Ford zupełnie w dobrym stanie, gotów do wyjazdu, także dubeltówka kat. 16 do sprzedania. Wiadomość Długa nr. 42, Zakulski. 28655

Rower męski komplet bardzo korzystnie do oddania. Kordeckiego 3, I ptr. prawo. 28664

Skrzypce sprzedam. Kalicki, Kościuszki 30. (28676

Maszynę do pisania i skrzypcę z futerałem sprzedam. Grunwaldzka 146. (28677

Rower męski na sprzedaż. Lubelska 6. (28672

Meble kuchnia 100 zł, bufet i kredens 300 zł sprzedam. Sowińskiego 2. (15474

Wanna cynkowa z piecem węglowym tanio na sprzedaż. Chocimska 9, parter. (15448

Zegarmistrzowskie narzędzia, warsztaty, szklana gablotka 3 metrowa itp. na sprzedaż. Oferty pod „Likwidacja" do Dz. Bydg. (28712

Kinoaparat Grafoskop amerykański w b. dobrym stanie z własną instalacją, agregat bosch dynamo 65 mt. 100 wat, jak nowy, nadający się w każdej miejscowości gdzie niema prądu elektrycznego tanio na sprzedaż. Wiadomość w Dz. Bydg. (28711

Prawie nowy fortepian salonowy firmy Steinway et Sons okazyjnie na sprzedaż. Wiadomość Dworcowa 59, parter. 15469

Motocykl A. J. S 500 kubik, korzystnie na sprzedaż. Grudziądz, Groblowa 19, podwórze. 28689

Piec do palenia kawy bębenkowy, dobrze utrzymany tanio sprzedam. A. Langowski, Jagiellońska 30. 28719

Kino-aparat Krupp-Ernemann kompl. nowy sprzedam za 3000 zł. Zgł. do Dz. Bydg. Toruń pod „Ernemann". 28690

Sprzedam narzędzia kołodziejskie i wózek ręczny. J. S ibicki, Bocianowo 13a. (28742

Maszyny do zamykania puszek od najmniejszych do 172 mm firmy Karges — Hamer i Richard Heike sprzeda Fabryka Konserw Mięsnych, Bydgoszcz, Jagiellońska 60. (28739



Wspaniały album satyrycznych ilustracyj

do nabycia w administracji i w filjach „Dziennika Bydgoskiego"

Cena 4,00 zł za egzemplarz. Wysyłka pocztą za poprzedniem nadesłaniem należytości na nasze konto P. K. O. Poznań 203713 zł 4,60, za zaliczeniem pocztowem 5,50 zł.

Motor (28673 6 konny, benzynowy, używany w dobrym stanie kupię. Fordońska 66.

Regały (28735 nadające się do każdej fabryki sprzeda Fabryka Konserw, Jagiellońska 60.

Duże beczki dębowe sprzeda Fabryka Konserw, Jagiellońska 60. 28740

Regały i stoły składowe stosowne dla każdej branży tanio sprzedam. A. Langowski, Jagiellońska 30. (28718

Maszynę do tłoczenia mięsa (Kwetschmaschine) z zapędem elektrycznym sprzeda Fabryka Konserw Mięsnych Bydgoszcz, Jagiellońska 60. (28736

Wagę 300 kg. zupełnie nową sprzeda korzystnie Fabryka Konserw, Jagiellońska 60. (28738

Cebulę w większej ilości sprzedam. Stanisław Lachowski, Rozgarty p. Mniszek pow. Chełmno. (28541

Rowery wirówki, maszyny do szycia, wszelkie części sprzedaje najtaniej „Rower", Gdańsk 41. 15457

Suszarka tanio na sprzedaż. Fabryka Konserw, Jagiellońska 60. (28737

KUPNA

Wszelkie stare żelazo i metal zakupuje Handel Starego Żelaza, Jagiellońska 3, drugie podwórze. 28668

Poszukuję kupna lub dzierżawy hotelu lub restauracji. Przyjmę ewentl. bufet na rachunek albo posadę kierownika za odpowiednią kaucją. Miejscowość obojętna. Zgł. do filji Dzien. Bydg. pod „Kierownikfachowiec". (28746

Stodołę (28693 na rozbiórkę około 20×10 kupię. Oferty do filji Dz. Bydg. Toruń pod „Kupno"

NAUKA

Stenografji polskiej, biurowej, parlamentarnej, niemieckiej, wyucza listownie, tanio, najdokładniej Instytut Stenograficzny, Warszawa, Krucza 26. (28698

POSADY WOLNE

Przedstawicieli poszukuje się tu w miejscu i pozamiejscowych na bardzo potrzebne artykuły. Of. pod „Przedstawiciel" do filji Dzien. Bydg. Dworcowa 2. (15473

Murarzy i cieśli poszukuje Ossowski, Pomorska 27. 15452

Stenotypista (ka) biegły(ła) w języku polskim i niemieckim z dłuższą praktyką w biurach adwokackich może się zaraz zgłosić. Adwokat Dr. Kaszyński, ul. Pomorska nr. 5. (15457

Poszukujemy dzielnego rozwoziciela towarów na miasto, obeznajmionego u kupców branży kolonjalnej. Kaucja pożądana. Zgłosz. do Mleczarni Centralnej, ul. Gdańska 56. (28732

10 murarzy wstawi natychmiast Przedsiębiorstwo budowlane Stanisław Witkowski, Szczecińska 1. (15475

Szewcy kamasznicy, zebranie zamiast Hotel Pomorski w Ognisku o godz. 7³⁰ w poniedziałek 21. 15476

Poszukuję zaraz starszego pomocnika z branży kolonjalnej do mego składu. Zgłosz. z podaniem pensji przy wolnem utrzymaniu. Taksamo poszukuję ucznia uczciwych rodziców z lepszem wykształceniem. — Jan Ohnesorge nast. B. Kiedrowski, Czersk Pom. 28072

Drogerzysta otrzyma samodzielną posadę za kaucją na prowincji. J. Buzalski, aptekarz, Bydgoszcz, Kościuszki 8. (28724

Potrzebna (28549 od dnia 1 listopada bona w średnim wieku z dokładną znajomością higieny i szycia do 4 dzieci od 3—8 lat. Zgł. Oktawja Pietruska, Zakłady Przemysłowe, Kowalewo Pom.

Poszukuję (28658 porządnej dziewczyny od 10 rano do 17 lub starszą kobietę. Grunwaldzka nr. 136, Snelewski, oficyna.

Ucznia krawieckiego poszukuję. A. Dąbrowski, Lubelska 1. 28716

Uczennice do kroju i szycia przyjmę. Misiewiczowna, mistrzyni, Sienkiewicza 8. 15468

Dziewczynę do lekkich prac poszukuje zaraz. Glass, Sienkiewicza 9. 15470

Kursantki mogą się zgłosić. Zakład Fryzjerski, Toruńska 14. 28682

Freblanka do 2 dzieci poszukuję zaraz. Gdańska 19, II ptr. lewo. 15455

Dziewczę do dzieci na cały dzień potrzebne. Skład, ul. Fredry 7. 15472

Ucznia chętnego i rzetelnego przyjmie Centrala Optyczna St. Zakaszewski. Gdańska 7. 28730

POSADY POSZUKUJĄ

Kelnerów bufetowych, kucharzy itp. poleca na stałe prace jak tygodniowki oraz wesela i inne uroczystości Związek Zawodowych Pracowników Gastr. Bydgoszcz, Plac Piastowski 2, tel. 1163. Biuro czynne od 10—1 i od 4—6. (16332

Absolwent Kursów Handlowych rocznych poszukuje praktyki buchaltera lub rachmistrza. Miejscowość obojętna. Oferty do filji Dz. Bydg. Toruń pod „Praktyka". (28692

Technik dentystyczny rutynowana siła poszukuje posady. Zgłosz. pod „Dentysta" do filji Dzien. Bydg. Dworcowa 2. (15449

Bona freblanka poszukuje posady zaraz. Miejscowość obojętna. Wiad. Cieszkowskiego 12/13, skład papieru. (15463

Doświadczony kupiec z branży kolonjalnej poszukuje posady jako lagerzysta, podróżujący, książkowy lub t. p. Zgł. do filji Dzien. Bydg. pod „Doświadczony". (15462

Panienka z gospodarstwa, wyuczona szycia bielizny i garderoby poszukuje zajęcia w lepszym domu, zarazem do dzieci. Oferty do Dzien. Bydg. pod „U. B." (28744

Energiczny stróż placu, lat 50, szuka posady. Oferty do Dzien. Bydg. pod „Energiczny". 28745

DZIERŻAWY

Piekarnię poszukuję celem dzierżawy w dużej wsi kościelnej lub miasteczku. Zgłosz. pod „Prosperująca" do filji Dz. Bydg. (15453

Warsztat (15461 elektrotechniczny ewent. z mieszkaniem wynajmę. Trojański, Hetmańska 13.

Poszukuję ubikacje na parterze lub I piętrze, na eleganckie przeds ębiorstwo. Listownie do filji Dz. Bydg. pod „Nowy Jork". 15467

Młyn motorowy wyremontowany z powodu wyjazdu wydzierżawię lub sprzedam. Na dzierżawę gotówki potrzeba 5000 zł. Oferty pod „Motorowy" do Dzien. Bydg. (28722

Piwnica w centrum miasta do owocu lub podobnych, zaraz do wydzierżawienia. Zgł. ul. Długa 13. 28685

Piekarnia do wydzierżawienia. Orla nr. 15. 28743

MIESZKANIA

Mieszkania poszukuje spokojne bezdzietne małżeństwo ew. 1 pokój, dzielnica obojętna. Oferty do filji Dz. Bydg. pod „H.", (15447

Mieszkanie 3 pokoje i kuchnia do wynajęcia za wypożyczenie 8—10 tys. zł. Adres wskaże Dz. Bydg. (28715

4 pokoje z kuchnią dobrze położone, wygody, elektr., gaz, natychmiast do oddania. Oferty do Dzien. Bydg. pod „4 pokoje". 28723

Mieszkania 1—2 pokoje z kuchnią do wynajęcia. Wiadomość restauracja Ostry Róg, Szczecińska. 15464

POKOJE

Pokój duży i mały z całodziennem utrzymaniem do wynajęcia. Piotra Skargi 2 II p. lewo. 28681

2 pokoje umebl. Śniadeckich 20, wysoki parter lewo. (28710

Duży umebl. pokój z własną pościelą dla 2 osób do wynajęcia. Sw. Trójcy 22a, I ptr. 15475

Pokój z osobnem wejściem wynajmę niedrogo. Toruńska 22b, pokój 7. (28713

Pokój umebl. ewt. z utrzymaniem. Cieszkowskiego 2, II ptr. 15477

Pokój dla 2 panów do wynajęcia. Grudziądzka 5, III piętro prawo, dom ogrodowy. (28717

Duży frontowy, słoneczny, dobrze umeblowany pokój, z utrzymaniem lub bez. Śniadeckich 52, II p. pr. 28748

RÓŻNE

Wypożyczam samochód ciężarowy do przewożenia wszelkich towarów. Zgł. Kujawska 27 tel 514. 28667

Wspólnika z 10 do 15 tys. zł. do bardzo dobrego przedsiębiorstwa poszukuję. Of. pod „J. H." do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. 15465

20—30 000 zł poszukuję na pierwszą hipotekę, płacę 18 procent, gwarancja pewna. Adres wskaże Dz. Bydg. (28714

Kapitalistę (ki) do wyrobu narzędzi w kraju nie wyrabianych poszukuję. Dobry dochód gwarantuję. Of. pod „Kapitalista" do filji Dz. B. 15471

Dobry zysk. Poszukuję wspólnika z kapitałem 2 000 zł. Gwarancja zapewniona. Of. pod „Pewność" do Dz. Bydg. 28670

Właściciel składu poszukuje 6.000 zł, dając pewną gwarancję, wysoki procent oraz stałą posadę. Zgłoszenia pod „Stała posada" do filji Dzien. Bydg., Dworcowa 2. (15454

Wzywam p. Antoniego Pichińskiego, swoje rzeczy odebrać do 1. lub w przeciwnym razie rzeczy przechodzą na moją własność. F. J. Hetmańska 7. 28749

MATRYMONJALNE

Przystojna starsza panna na posadzie, gospodarna, posiadająca skromną wyprawę, szuka męża. Trzeźwi, inteligentni panowie do lat 45, którym na wyglądzie nie zależy, raczą swoje oferty złożyć do Dz. Bydg. pod „C. G.". (28641

2 przyjaciółki półsieroty, lat 25 i 29 blond. i brunetk. poszukują sympatycznych panów do lat 40, urzędnika, lepszego rzemieślnika. Cel matrymonjalny. Oferty z fotografją do filji Dzien. Bydg. Grudziądz, pod „555". (28700

Dla mego kuzyna, przystojnego bruneta z niebieskiemi oczami, dobrego charakteru z mitem usposobieniem, inżyniera na stałem stanowisku, majętnego w wieku 24 lat, poszukuję żony, inteligentnej panny w wieku od 18—20 lat, szczupłe szatynki mają pierwszeństwo. Majątek i uroda niekonieczna, lecz dobre i kochające serce. Panie pragnące wyjść dobrze zamąż, raczą się zgłosić do Dz. Bydg. z podaniem fotografji pod „15—22". 28680

Obrońca prywatny

załatwia sprawy procesowe, akcyzowe, skarbowe, umowy najmu, podatki, ściąganie należności, sporządza wszelkie wnioski i udziela porady prawnej

J. Wojciechowski

Bydgoszcz, Śniadeckich 15/16

POLECENIA

Detektyw
Trawicki, em. komisarz Pol. P. wywiady, obserwacje, materjał procesowy. Dyskrecja! Sumienność! Bydgoszcz, Pomorska 67. (28362

Meble
kompletne, sypialnie, jadalnie, kuchnie oraz pojedyńcze, szafy, łóżka, krzesła, leżanki, kanapy, klubowe garnitury najtaniej i na raty tylko u Andrzeja Nowaka, Wełniany Rynek 5-6, telefon nr. 2143. (3881

Niebywała (28583
sensacyjna nowość domokrążnym. Zgłosz. Lwów, Ajencja Reklamowa, Chorążczyzna „Amerykanin".

MEBLE
Najtańsze źródło zakupu w wielkim wyborze kompletnych pod gwarancją dęb.: jadalni, sypialni, pokoi męskich, kuchni oraz mebli pojedyńczych, także wyściełane solidnego wykonania własnych warsztatów na dogodnych warunkach poleca Ignacy Grajnert, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 8, telefon 1921. 9574

Poleca
się wykwintne szycie białej bielizny, przy większych wyprawach mogę iść szyć do domów, także na wyjazd. Wiadomość Garbary 24, II piętro lewo. 15408

Po powrocie
z Warszawy, stosuję maski odmładzające, oraz inne najnowsze zabiegi kosmetyczne. Gabinet Kosmetyczny, Grudziądz, ul. Sienkiewicza 9. 28580

Obuwie (15414
dziecięce od najmniejszych rozmiarów. Także zeluje gumą obuwie każdego rodzaju. Zduny 11.

Klucze
maszynowe wszelkie użytkowe żelazo, tragarze tanio sprzedaje Handel Starego Żelaza, Jagiellońska 3, drugie podwórze. 28669

Zduńskie (28662
prace wykonuje po niskich cenach Jan Suchomski, mistrz zduński, Pod Blankami nr. 18, podwórze.

Wielki
wybór śniegowców damskich,męskich,dziecięcych oraz kaloszy, gramofony, zabawki dziecięce, wózki, drezynki,instrumenty muzyczne. Długa 50, telefon 948. (28651

SPRZEDAŻE

Gospodarstwo
prywatne 30 mórg ziemi pszenno-żytniej, zabudowania masywne, inwentarz: koń, 3 krowy, świnie i drób maszynerję kompletną blisko Bydgoszczy z powodu wyjazdu sprzedam Cena 17 000 zł, wpłaty 14 000 zł. Pośrednictwo pożądane. Zgł. W. Pałka, Borzenkowo stacja Maksymiljanowo pow. Bydgoszcz. (15128

Baczność.
Wielki wybór domów, majątków, składów, młynów mieszkań od właścicieli poleca korzystnie do nabycia biuro „Merkury" Dworcowa 53. (15440

Nieruchomość
z powodu wyjazdu sprzedam natychmiast w centrum miasta dworek 7 pokojowy z oficyną i ogrodem owocowym. Plac przed domem nadaje się na każde przedsiębiorstwo. Mieszkanie wolne zaraz. Dogodne warunki spłaty. Oglądać można od 1 do 5 popoł. Bydg. Jagiellońska 34. 15442

250 mórg
kujawskiej ziemi sprzedam lub wydzierżawię. 130 mórg sprzedam lub zamienię na dom Bydgoszcz-Toruń Młyn wodno turbinowy, 65 mórg pszennej ziemi 70.000 zł sprzeda biuro Centralne Dworcowa 69, telefon 850 Nowakowski. (15431

Pomniki
nagrobki z powodu likwidacji placu bardzo tanio, ul. Długa 40. 15424

Skład (15425
3 pokoje i kuchnia, nadający się na każdą branżę oddam. Sienkiewicza 31.

Handel
mąki istniejący 8 lat w Bydgoszczy, dobrze prosperujący sprzedam zaraz. Do objęcia potrzeba 9000 zł. Of. do filji Dzien. Bydg. pod „333" (15441

Wila
Reja 2 na sprzedaż lub wynajęcia. (15446

Sprzedam
zaraz moją oberżę z salą, składem kolonjalnym i około 2 morgi ziemi. Pewna egzystencja. Bernhard Bartel, Rywałdzik, stacja kolejowa Ostrowite, p. Jabłonowo pow. Lubawa. (28639

Maszynę
męską mało używaną sprzedam niedrogo dla krawca lub kamasznika. Podgórna 1, Gotthelf. 28622

Okazja.
Połowiec (Jagdwagen) sprzedam. Dworcowa 80, wjazd Podolska. 15436

Okazja.
Motorek do roweru z przyborami 55 zł. Pomorska 60, parter, Sznic. (15426

Wózek
dziecięcy gramofon z płytami sprzedam. Nakielska 2, parter lewo. (28661

Sypialkę
dobrą sprzedam. Domański, Długa 8 (sklep), suterena. (28632

Rower
gramofon, zegar, zegarki, harmonje sprzedam. Sienkiewicza 44. 15422

Okazja!
Meble mało używane jak: sypialka, stół rozciągany, łóżka różne, krzesła, kanapy, lustra, obuwie, garderobę i wiele innych rzeczy sprzeda „Merkur" Sienkiewicza 44. 15421

Motocykl
A. J. S. 500 ctm. za 1.500 zł. na sprzedaż. Św. Florjana 17, I ptr. (28625

Autobus (15415
„Ford" na 12 osób oraz taksówka „Ford" zaraz tanio na sprzedaż z przywilejem linja Mrocza—dworzec i okazyjne wyjazdy. Pewna egzystencja, oddaję ją jedynie z powodu podeszłego wieku. Józef Neja w Mroczy.

Fretki
tchórzówki sprzedam. Sochacki, Grunwaldzka 24. 28659

KUPNA

Piec
kaflany kupię. Gamma 2, piętro prawo. 15430

Piecyk
kąpielowy (węglowy) kupię Cieszkowskiego 4, parter lewo. (15433

POSADY WOLNE

Stolarza
dzielnego, starszego, na pierwszorzędne fornierowane meble poszukuje Hugo Kuhnert Mrocza. 28633

Potrzebna
kobieta na posługi domowe. Orła 12, prawo. (28620

Szczotkarka
do wciągania szczotek poszukiwana. Strzelecka 80. 28626

Pomocnika (28653
fryzjerskiego na stałą posadę poszukuje. Ułańska 1.

Hafciarki
tylko dobre siły za dobrem wynagrodzeniem zaraz potrzebne. Modzelewska, Racławicka 21, wchód przez bramę. (15313

Pomocnik
fryzjerski potrzebny, ul. Dworcowa 31a. 15443

Porządna (15434
dziewczyna do dziecka i pokoji potrzebna zaraz na wieś. Zgłosz. Cieszkowskiego 15, I piętro prawo.

Potrzebna (15439
zaraz dziewczyna do posług. Libelta 10, III ptr.

Uczennice
chcące się wyuczyć krawieczyzny przyjmuję. Ul. Kołłątaja 8-9, I ptr. (15428

Dziewczyna
umiejąca dobrze gotować do wszelkich prac domowych bez prania może się zgłosić między 1—4. Gdańska 46, III. ptr. lewo. (15435

Czeladnik
oraz uczeń mogą się zaraz zgłosić. Józef Hełmiński, mistrz krawiecki w Łabiszynie. 28660

POSADY POSZUKUJĄ

Nauczycielka
domowa, wszechstronnie wykształcona z znajomością języków obcych i praktyką szuka posady. Adres wskaże Dz. Bydg. 28635

Za
posadę biurową wypożyczę kilka tys. zł. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „M". 28616

Samodzielna
ekspedjentka z branży kolonjalno-cukierniczej poszukuje posady najchętniej kierowniczki filji. Kaucja lub gwarancja zapewniona. Łaskawe zgł. do Dz. Bydg. pod „Branża". (28624

Dzielny
i pracowity czeladnik młynarski poszukuje od 1. 11. stałej posady, jako pierwszy lub też samodzielny. Jestem z wselkiemi maszynami i obsługą klientów przy wymianie dobrze obeznany. Wykonuję także wszelkie małe reperacje stolarskie. Of. proszę skierować do filji Dz. Bydg. pod „Czeladnik". 15420

Sekretarka
zdolna korespondentka, biegła tłumaczka, obeznana z kasowością i sprawami podatkowemi, socjalnemi oraz z wekslami poszukuje posady z dniem 1 stycznia 1930 r. Oferty dla „M. J. K." do Dzien. Bydg. (28644

Bufetowa
poszukuje posady od 1. 11. Zgł. do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2 pod „Bufetowa". 15429

Ślusarz-tokarz
z prawem prowadzenia wszelkich samochodów, zna pracę na siły i reperacje motorów szuka pracy możliwie od 1. lub 15. 11. Of. pod „M. S." do Dz. Bydg. 28654

Zajmę
się gospodarstwem lub wyręczę panią. Zgłoszenia do filji Dziennika Bydg. pod „Wdowa". (15445

Początkująca
fryzjerka i manikurzystka poszukuje posady. Of. do filji Dz. Bydg. pod „L. L." 15418

DZIERŻAWY

Dzierżawa. (28609
Oberża, jedyna w miejscu, pełen wyszynk, skład kolonjalny, do tego 13 mórg pszennej ziemi, światło elektryczne, wydzierżawię na 6 lat. Do przejęcia, potrzeba ca. 6000 zł. Spieszne zgł. przyjmuje Kramkowski, Nowe, Rynek 31.

Ubikacja
nadająca się na biuro do wydzierżawienia. Piotra Skargi 8, p. prawo. (15427

Piekarnię
dobrze prosperującą z składem kolonjalnym w dużej wsi kościelnej, jedyną na miejscu z powodu choroby wydzierżawię lub sprzedam. Stanisław Wojciechowski, Ślesin. 15412

MIESZKANIA

Mieszkanie
5 pokoji przy pryncypalnej ulicy wydzierżawię. Of. do filji Dz. Bydg. pod „Właściciel". 15391

Mieszkanie (28652
wśródmieściu 3 pokoje z kuchnią dam temu, kto pożyczy 6000 zł. Zgłosz. do Dz. Bydg. pod „P. 200".

Mieszkania
2 pokojowego z kuchnią poszukuję. Oferty do filji Dz. Bydg. Toruń pod „Mieszkanie". (28691

Zamienię
mieszkanie 2 pokoje z kuchnią Bydgoszcz - Toruń. Of. do Dzien. Bydg. pod „Toruń". 28648

Mieszkanie
pokój z kuchnią do wynajęcia Pijarów 53a. (28631

POKOJE

Dwa pokoje
częściowo umeblowane lub próżne poszukują 2 solidni panowie. Oferty pod „2 pokoje" do filji Dzien. Bydg. Dworcowa 2. 28671

Dwa
pokoje do wynajęcia, umeblowany i próżny. Czarneckiego 2. (28617

2 pokoje
z używaniem kuchni dla spokojnego inteligentnego małżeństwa. Zgłoszenia pisemne pod „Spokój" do filji Dz. Bydg. (15404

Pokój
dla 1 inteligentnej osoby do wynajęcia. Wileńska 9, I ptr. prawo. 15437

Pokój (15444
zaraz do wynajęcia. Gdańska 117, I ptr. prawo.

Poszukuję
ładnie umeblowany pokój, możliwie w śródmieściu. Oferty pod „Urzędnik" do filji Dziennika Dworcowa 2. 15432

Pokój
dla pani. Długa 17, II ptr. podwórze. 28657

Wspólny
pokój do wynajęcia. Podwale 17. (28675

RÓŻNE

Obiady
smaczne i tanie 1,10 zł wydaje „Pomorzanka" ul. Pomorska 47. (15423

Kto
odda koncesję za wynagrodzeniem, lub do spółki. Of. do Dzien. Bydg. pod „Restaurator" (28627

Pożyczki
5000 zł. na nowy budynek na I hipotekę poszukuję. Boroch, Bydgoszcz, Moniuszki 4. (28621

1.000 zł (15419
poszukuję natychmiast na krótki czas za dobrym procentem. Of. do filji Dz. Bydg. pod „9291".

Kto
wypożyczy na ½ roku 600 złotych. Zgłosz. pod „600" do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. (15451

300 zł
dam za wskazanie posady szofera. Oferty do filji Dz. Bydg. pod „300".(15438

Spólnika
z 10—15 tys. zł przyjmę, lub sprzedam przedsiębiorstwo handlowe jedyne tego rodzaju na Pomorzu z liczną, dobrą i stałą klientelą. Zyski bardzo dobre. Tylko poważni reflektanci wchodzą w rachubę. Oferty do Dzien. Bydg. pod „Jedyne przedsiębiorstwo" (28656

MATRYMONJALNE

Rozwódka
przystojna wysoka zgrabna lat 28 z jednem dzieckiem, gotówki 3000, pozna odpowiedniego pana w celu matrymonjalnym. Oferty możliwie z fotografją które zwracam do Dziennika Bydg. pod „Królewianka". (28618

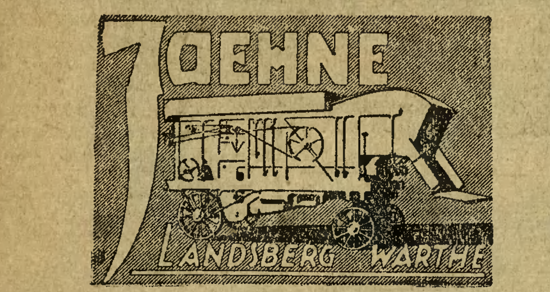
Panna
lat 24, z dobrej rodziny, posiadająca kilka tysięcy złotych gotówki i wyprawę (ewentl. mieszkanie poza Bydgoszczą), pragnie zapoznać pana na odpowiedniem stanowisku w celu matrymonjalnym. Oferty pod „1929" do filji Dzien. Bydg. 15416

Majętny
lat 65, przystojny, bezdz. wdowiec,z dobrym charakterem, z przeszłością, poszukuje odpowiedniej i szczęśliwej małżonki. — Tylko na serjo myślące przystojne, z dobrym charakterem bezdzietne wdówki lub panny od lat 40—55, z opisem obecnego bytu i przeszłości zechcą się zgłosić pod „Osiempokojowe" do Dz. Bydg. (28640

Urzędnik
państwowy na stałej posadzie, kawaler, lat 27, dobrego charakteru, pragnie zapoznać z braku znajomości, pannę do lat 23 w celu matrymonjalnym. Panie którym zależy na trzeźwym i religijnym towarzyszu życia nadeślą oferty z fotografją którą zwracam do Dzien. Bydg. pod „Blondyn". Pośrednictwo krewnych mile wydziane. Dyskrecja zapewniona. (28636

Panna 28634
lat 32, szatynka, inteligentna, posiadająca własny interes, posznkuje panów na stanowisku z gotówką od lat 35—40, charakter panny i szlachetny. Zawód obojętny. Najchętniej Wielkopolanie. Panowie, którym zależy na spokojnem a szczęśliwem pożyciu ręczą, nadesłać swe of. wraz z fotografją którą się zwraca (pod słowem honoru), do Dzien. Bydg. pod „Przeznaczenie 32". Rzecz traktuje się na serjo, anominy do kosza.

Która
z szan., uczciwych, religijnych pań chciałaby mieć przystojnego, inteligentnego, uczciwego, zdrowego, religijnego, trzeźwego, dobrego męża? Jestem rzutkim kupcem, posiadam gotówki zł 10,000 etc., obecnie na stanowisku liczę lat 30, ciemn. blondyn, mówią że ładny. Pochodzę z dobrej rodziny. Panie, które mają zamiłowanie do kupiectwa i tych samych zalet zechcą ofertę złożyć ew. z fotografją do Dzien. Bydg. pod „Cz. St." (28665



Młocarnie motorowe

w 5-ciu różnych wielkościach
stale na składzie. (15850

Generalny zastępca

Bracia Ramme

Bydgoszcz, ul. Św. Trójcy 14b.

Powróciłam

F. BUDZBANOWSKA

gabinet dentystyczny

15198) **ulica Dworcowa 93 II.**

Powróciłem

Dr. med. Józef Mackiewicz

lekarz praktyczny

Bielawki, ulica Senatorska nr. 9.

Przyjmuje prywatnych i członków M. Kasy Chorych od godziny 4—6. (15390

Kapelusze męskie

Bogato zaopatrzony skład — Ceny umiarkowane

Bielizna damska, męska
i dla dzieci
wyrób własny ceny niskie

Wyłączna sprzedaż wyrobów P. F. B. Jana Ebertowskiego w Poznaniu

„Bielizna“ T. z o. p. Bydgoszcz Plac Teatralny **3.**

27888

W Gdańsku

załatwiam wszelkie **administracje domów** przyjmuję **zastępstwa, uskuteczniam inkasa** przy pewnych gwarancjach względnie kaucjach. Zgłoszenia do filji Dziennika Bydgoskiego pod **„Gdańsk“**. (15307

Mieszkanie

dwu- lub trzy-pokojowe **poszukuję** zaraz lub później tylko od gospodarza. — Warunki płacę podług ugody gotówką. Zgłoszenia do adm. Dzien. Bydg. pod **„Amerykanin“**. (28628

Gorczycę

w każdej ilości **kupuje**

Fabryka Musztardy

Poznańska 18.



Już czas zaopatrzeć się na zimę

POLECAMY:

KONFEKCJĘ

DAMSKĄ — MĘSKĄ — DZIECIĘCĄ

MUNDURKI i PŁASZCZE GIMNAZJALNE

MATERJAŁY PŁASZCZOWE - FUTRA

OBUWIE - KAPELUSZE - TRYKOTAŻE

Dom Towarowy

B-cia Mateccy

Telefon 231 Stary Rynek 23-25 Telefon 231

28360

Czynnych lub cichych agentów

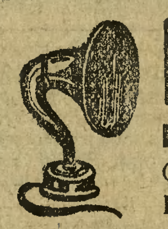
do sprzedaży samochodów

osobowych i ciężarowych powszechnie znanej fabryki, **poszukuje się** na poniżej podane miejscowości wzgl. powiaty.

Bardzo dobra okazja zarobkowania lub dochodu pobocznego dla panów, którzy dzięki odpowiedniej działalności częściej mogą znaleźć okazję wskazania reflektantów na samochody.

Zgłoszenia uprasza się skierować pod „8644” do **„IRO“ Instytut dla Reklam i Ogłoszeń, Bydgoszcz, Hermana Frankego 3.**

Angażowanie nastąpi dla następujących powiatów wzgl. miejscowości: Bydgoszcz, Toruń, Ujście, Chodzież, Miasteczko, Wyrzysk, Łobżenica, Sępólno, Pruszcz, Mrocza, Nakło, Kcynia, Szamocin, Szubin, Koronowo, Pakość, Inowrocław, Kruszwica, Gniewkowo, Solec Kujawski, Fordon, Terespol, Unisław, Kowalewo, Chełmża, Wąbrzeźno, Jabłonowo, Golub, Brodnica, Nowemiasto, Lubawa, Lidzbark, Działdowo. (28171



RADJO

Na raty! Na raty!

Części składowe. — Nowości!
Fachowe ładow. akumulatorów.

Inż. M. BRUKARZEWICZ

Bydgoszcz, ul. Toruńska 181. — Tel. 1450.

Wykonuje także inst. elektr. dla siły, światła, telefonów, sygnalizacji, gromochronów itp. (26500

Wielkopańskie 7 pokojowe mieszkanie

przy ul. Gdańskiej natychmiast na dogodnych warunkach do oddania. Zgłoszenia do filji Dziennika Bydg. pod **„Wielkopańskie 7“**. (15417

TYLKO

Lakiery-Emalje-Farby

marki

„SMOK“

ZNAK OCHRONNY

są najlepsze i najtrwalsze

Kto „Smokiem“ maluje, Nigdy nie żałuje.

Reperuje

spuszczone oczka u pończoch, ul. Henryka Dietza 4. 22542

Cebulę żytawską

polecam w workach 1 ctr., wagonowo i w mniejszych partjach po najniższej cenie. Wysyłka za zaliczeniem. 28638

J. Kozłowski, Kcynia
telefon 68.

Jabłka

kupuję stale każdą ilość. Od 30 ctr. odbieram własnem autem 21151

„Kama“
fabryka marmelady
Bydgoszcz
Zduny 13, Tel. 1410.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 60 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,00 zł., na dalszych stronach 85 gr. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 100% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy, Bank M. Stadthagen. — Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.